PRACA STRZELECKA

MIESIĘCZNIK

Nr. 2

Warszawa — 1931.

TREŚĆ NUMERU:

CENA POJEDYNCZEGO EGZEMPLARZA 1.50 zł

PRACA STRZELECKA

LUTY *Nr. 2* MIESIĘCZNIK *R. II* *1931 r.*

POŚWIĘCONY TEORJI I PRAKTYCE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO, PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, STRZELECTWA I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO



Wejście na stadjon hokejowy w Krynicy, na którym rozegrano turniej o mistrzostwo świata. Fot. Photo-Plat

Wychowanie obywatelskie w przysp. wojsk.

Zamieszczając cenne uwagi jednego z wybitnych działaczy w dziedzinie przysposobienia wojskowego w nader żywotnej kwestji powiązania szkolenia młodzieży w rzemiośle wojennem z pracami wychowania obywatelskiego, Redakcja wyraża nadzieję, że staną się one zapoczątkowaniem szerokiej i ciekawej dyskusji, do której wszystkich zainteresowanych gorąco zaprasza.

Redakcja.

Próby reform dotychczasowych programów przedpoborowego przysposobienia wojskowego, jakie zaznaczyły się w „Wytycznych wyszkolenia i wych. na I półrocze szkolne 1930/31 r.", wydanych przez P. U. W. F. i P. W., próby pod wieloma względami śmiałe i przyjęte przez teren z żywem zainteresowaniem mają nadal starą wadę: nie regulują w dostatecznej mierze zagadnienia wychowania obywatelskiego.

I.

Wprawdzie w cz. I-ej tych wytycznych w pkcie „cele p. w." podkreślono między innemi, iż celem p. w. jest „uobywatelnienie" przedpoborowych, — w uwagach do tego punktu dodano, że chodzi o wyrobienie fizycznie usprawnionego żołnierza - obywatela ,w uwagach metodyczych wskazano nawet kilka sposobów wytwarzania cech obywatelskich; wprawdzie w II-ej części nakazano ukształtować „morale" żołnierza - obywatela za pomocą t. zw. „nauki służby" (10 proc. czasu) — wszystko to jednak jest za mało, aby powyższe zagadnienie rozwiązać właściwie. Między celami stawianemi przez wytyczne, a środkami zarezerwowanemi dla ich osiągnięcia panuje już w samym założeniu dysproporcja: uobywatelnienia do wymaganego przez życie poziomu nie da się bowiem osiągnąć li tylko drogą, dosyć zresztą rzadkich ćwiczeń w. f. i p. w. oraz nauki służby w zakresie 2-ch stopni p. w., jeśli temu zagadnieniu nie poświęcimy specjalnej uwagi, specjalnego czasu i specjalnych środków .

Oczywiście powyższy zakres mógłby wystarczyć, gdybyśmy poddawali jego wpływom już uformowanych duchowo obywateli. W przedpoborowym p. w. mamy jednak młodzież od 16 — 20 roku życia, a więc materjał który dopiero zaczyna samodzielnie myśleć i duchowo się kształtować. Materjał ten pozostawiony samemu sobie, może swój stosunek do państwa oprzeć na wręcz fałszywych podstawach i wówczas nie możemy ręczyć, czy w momencie mobilizacji nie posłucha doradców i nie „rzuci karabinem o bruk" lub czy danej mu przez nas wiedzy wojskowej nie zwróci przeciw własnemu państwu.

II.

Przyspasabiając do „wojska", a więc pośrednio obrony kraju, czyli do „wojny" musimy pamiętać, że wymaga ono od walczących nietylko zdrowia fizycznego, umiejętności techniczno - wojskowych i zwykłej lojalności wobec swych przełożonych, ale jeszcze obok tego — niezwykłej dozy sił moralnych, niezbędnych aby straszliwe ciosy współczesnej wojny przetrzymać i wywalczyć zwycięstwo. Dziś nietylko trzeba „umieć" i „chcieć", ale trzeba także mieć „siłę" by z obowiązków żołnierskich wywiązać się dobrze.

W okresie Narodu pod bronią, gdy

masę walczącą stanowią rezerwiści, a więc ludzie cywilni, powołani do udziału w wojnie na okres przejściowy, podstaw dla ich zdolności do poświęceń, wytwałości i zapału wojennego szukać należy nie — w powierzchownie zaszczepionej im karności wojskowej i nie w grożących im przepisach karnych, ale w ich wartościach obywatelskich; dla zwycięstwa w walce i wojnie nieodzownem jest, aby każdy żołnierz był obywatelem o ugruntowanej świadomości obywatelskiej o głębokiem poczuciu odpowiedzialności społecznej za spełnianą przez siebie funkcję i o potężnej sile charakteru pozwalającej mu opanować swój egoizm jednostkowy i bezapelacyjnie podporządkować się wymogom wojny.

Tylko żołnierz - obywatel głęboko uspołeczniony i związany ze swem społeczeństwem i państwem silnemi więzami uczuciowemi i moralnemi, tylko żołnierz noszący to państwo w swej duszy i swem sercu — będzie świadomym, twórczym i niezawodnym czynnikiem wojny, która jest zawsze zresztą walką o byt jego państwa.

Ale o typ takiego obywatela jest dziś niesłychanie trudno. Szalone tempo życia, trudności gospodarcze zradykalizowanie mas, powszechna chęć użycia, upadek wszelkich ideałów i t. p. niesłychanie sprzyjają wzrostowi egoizmu jednostek i coraz bardziej rozluźniają wszelkie węzły wiążące te jednostki ze społeczeństwem i państwem, wzbudzając w nich prądy odśrodkowe, godzące w podstawy istnienia tego państwa. Wiemy jak szczególnie trudno jest o typ tego obywatela u nas, gdzie poziom kultury obywatelsko - państwowej jest jeszcze b. niski — i gdzie odpowiednią akcję wychowawczą trzebo rozpoczynać nieomal od samych podstaw.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że typu tego nie wyrobi w obywatelach ich służba wojskowa zbyt krótka i zbyt przeciążona techniką. Nie potrafią też z tego zadania wywiązać się w potrzebnym stopniu i inne czynniki wychowania społ. - obywatelskiego (rodzina, szkoła i t. p.), ograniczone w swych możliwościach przez różne warunki życia. To też odsunięcie od tej akcji instytucji przysp. wojsk, tej instytucji, która powinna poto istnieć, by być czynnikiem pobudzającym i łączącym wszystkie inne w jeden system wychowawczy, przysposabiający do życia we własnem państwie byłoby wielkim błędem.

W najwyższym interesie życia i obrony państwa—przysp. wojsk. obok psychofizycznego i psycho-technicznego przysposobienia do służby wojskowej musi się zająć uspołecznieniem i dokształceniem obywatelskiem młodzieży.

P. W. musi u tej młodzieży ożywić znowu ideały obywatelskie, związać ją głębszemi sankcjami ze społeczeństwem i ożywić w niej zapał dla własnego państwa. W stosunku bowiem obywatela — do własnego państwa spoczywają fundamenty „morale" obywatela i „morale" żołnierza.

III.

Nie należy jednak sądzić, iż dla podniesienia poziomu kultury społecznej i obywatelsko - państwowej, wystarczy ta akcja kult. - oświatowa, kórą prowadzą obecnie poszczególne stowarzyszenia i którą zwykliśmy często tytułować „wychowaniem obywatelskiem".

Niewątpliwie działalność kult. - oświatowa ma duże znaczenie wychowawcze i jakkolwiek służy w tych stow. raczej ku rozrywce niż świadomem kształceniu, to jednak może wyrabiać w uczestnikach także i szereg cech obywatelskich. Niemniej nie potrafi ona związać jednostki ze swym państwem, jako instytucją — dość silnemi więzami i nie potrafi tego państwa — jako idei wszczepić tak

głęboko w serce, by żyć bez niego nie mogła.

Aby potrzebny poziom kultury obywatelskiej uzyskać — musi być wprowadzony do programów p. w. specjalny dział wychowania obywatelskiego wskazujący cele, zawierający konkretny materjał naukowy, podający metodę i środki pracy, tak jak to powiedziane jest w tych programach dla działu w. f. i p. w. Materjał ten powinien być przerabiany obowiązkowo tak jak materjał p. w. i w. f., niezależnie zresztą od ogólnej akcji kult. - oświatowej prowadzonej równolegle. Przy końcu każdego roku powinny być organizowane konkursy i egzaminy i żaden ćwiczący p. w. nie powinien otrzymać świadectwa p. w., jeśli nie wykaże się wymaganym dla danego stopnia zasobem wiedzy, umiejętności i sprawności obywatelskiej.

Akcja ta musi z jednej strony objąć naukę o urządzeniach, historji i warunkach wewnętrznego i zewnętrznego życia własnego państwa, — z drugiej zapoznać obywatela w sposób gruntowny z jego rolą obowiązkami i uprawnieniami w tym państwie, dając mu równocześnie pogląd na wzajemny stosunek obywatela — grupy społ. — i państwa w ich państwowym współbycie, — z trzeciej zaś ożywić w wychowanku siły duchowe, umożliwiające mu, jako obywatelowi skrupulatne wypełnienie wszystkich obowiązków ciążących na nim wobec własnego społeczeństwa i państwa.

Z inicjatywą tak rozumianego wychowania obywatelskiego spotykamy się właśnie od bież. roku na terenie Zw. Strzeleckiego. I jakkolwiek akcja ta prowadzona jest przy pomocy minimalnych środków materjalnych i zaledwie od kilku miesięcy — możemy obserwować już obecnie jej znamienne skutki i to nietylko w dziedzinie wpływów wychowawczych, lecz i propagandowych.

IV.

Należy mieć nadzieję, iż P. U. W. F. i P. W., który jest instytucją nadzorczą w przysp. wojsk. i który w dzisiejszym swym składzie umie zdobywać się na męskie pociągnięcia — uczyni wkrótce jeszcze jeden śmiały krok naprzód i w przyszłych wytycznych dla prac p. w. inicjatywę Zw. Strzel. w dziale wych. ob. uwzględni w całej pełni. Z drugiej strony — nie należy wątpić, że Zw. Strzel. zdobyte doświadczenie w tej mierze odda jaknajchętniej na usługi P. U. W. F. i P. W.

MIECZYSŁAW GOLKA

Co zawierają Wytyczne wychowania obywatelskiego na rok 1931

Tegoroczne Wytyczne Komendy Głównej Związku Strzeleckiego przeznaczone są w zasadzie dla okręgów i podokręgów. Egzemplarze Wytycznych otrzymują również wszystkie powiaty. Już z charakteru przeznaczenia ich wynika, że nie chcą i nie zawierają szczegółowego programu prac w oddziałach. Zasada jest słuszna i nie wymaga chyba dłuższego uzasadnienia. Chodzi o to, że wszelkie programy i wskazówki metodyczne choćby zbudowane najpiękniej, pozostaną jedynie programami „zielonych stolików", jeśli nie liczą się z indywidualnemi potrzebami i możliwościami środowisk terenowych. Skala rozpiętości terenowych w jakich żyją i pracują nasze oddziały jest zbyt różnorodna, żeby można było narzucic określony w szczegółach program i podać wskazówki jak w każdym np. oddziale prowadzić pracę strzelecką. Dlatego też Wytyczne są raczej drogowskazem pracy. Niemniej przecież, przez to, że poraz pierwszy obejmują całość istotnych przejawów działalności naszej (organizacja, wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, strzelectwo) dają skoordynowany obraz tego co zrobiliśmy dotąd, co jest do wykonania w roku bieżącym, wskazując kierunek w jakim iść będziemy, podając zarazem wskazówki na jakich podstawach rozbudowywać należy działalność Związku Strzeleckiego.

Już choćby z tego względu, że Wytyczne poraz pierwszy porządkują i systematyzują istotną część naszej działalności, nadając pracom jednolity kierunek, powinny się znaleźć w ręku nietylko komendantów, do których dotrą z urzędu ale w rękach każdego instruktora i działacza strzeleckiego. Zadaniem komendantów okręgów, a przedewszystkiem powiatów na tej podstawie opracować już szczegółowo programy i wskazania metodyczne dla swych oddziałów.

Niektóre działy Wytycznych omówione zostały w nr. 1 „Pracy Strzeleckiej" z bieżącego roku. Tu omówimy ten dział, który traktuje o wychowaniu obywatelskiem.

CELE I ZADANIA NAJBLIŻSZE.

Związek Strzelecki jest w istocie swej organizacją wychowawczą młodzieży w wieku pozaszkolnym. Celem naszej całej działalności i usprawiedliwieniem istnienia jest wychowanie nowego człowieka - obywatela.

Sformułowaliśmy to w swym haśle docelowym jako wychowanie obywatela - żołnierza.

Chodzi tu więc o coś niepomiernie więcej, aniżeli o propagandę i zaprawę w rzemiośle wojskowem, czy podtrzymywanie kultury cielesnej. Są to elementy dla samych siebie celowe i dostatecznie atrakcyjne, żeby pociągnąć masy młodzieży, ale w całokształcie działalności naszej są raczej środkami. Zadaniem, jeśli tak wolno powiedzieć — ostatecznem — pracy naszej, jest przygotowanie i zaprawienie dorastających pokoleń do spełnienia swych zadań życiowo - obywatelskich w sposób aktywny i twórczy, wynikający ze zrozumienia i odczucia realnych potrzeb i roli odrodzonego niepodległego państwa w imię Jego mocarstwowego rozwoju gwarantującego największe szczęście jednostkom, jak i całym grupom. Ta nasza postawa wychowawcza źródło swoje ma w czynach Budowniczego

niepodległego państwa i Twórcy współczesnej Polskiej myśli państwowej, a naszym Wodzu duchowym Marszałku J. Piłsudskim. Chcemy nią przeniknąć masy społeczne Polski i w duchu takiej ideologji wychowywać młode pokolenia. To jest treścią wychowania obywatelskiego w Związku Strzeleckim, które Wytyczne tak formułują:

„Praca wychowania obywatelskiego ma na celu:

a) wytworzenie zrozumienia istoty i znaczenia własnej państwowości w myśl założeń ideologicznych Twórcy polskiej myśli państwowej Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz wykazanie roli i zadań obywatela we współczesnem życiu społeczno - państwowem;

b) spopularyzowanie i pogłębienie wśród młodzieży strzeleckiej i szerokich warstwach społecznych zagadnień obrony państwa;

c) uspołecznienie i wychowanie ideowo - organizacyjne młodzieży strzeleckiej ze szczególnem położeniem nacisku na wyrobienie w niej karności i dyscypliny, posłuszeństwa dla władz, oraz inicjatywy i sumienności w wykonywaniu obowiązków organizacyjnych i obywatelskich;

d) podniesienie poziomu życia kulturalnego i świadomości narodowej.

Z tak sformułowanych celów wynika jasno że wychowania obywatelskie go nie można rozumieć jako mniej, lub więcej żywotnych pogadanek — odczytów organizacyjno-oświatowych, obchodów narodowych, czy urządzania przedstawień i zabaw, bądź kursów oświatowych, jako czegoś dowolnego luźnie związanego z życiem organizacji, jak to — niestety najczęściej ma miejsce dotychczas, ale jako akcję podstawową całej działalności strzeleckiej cementującą wszystkie działy naszej pracy, a więc organizacyjną, wyszkoleniową, wychowania fizycznego w jednolitą doktrynę wychowawczą.

Wychowanie obywatelsko - państwowe jest dla nas zagadnieniem osiowem na którem dopiero może się zasadzać skuteczne urabianie żołnierskie.

Oczywiście to co Wytyczne ujmują w zadaniach jakie ma do spełnienia wychowanie obywatelskie, nie jest do zrealizowania w roku bieżącym. Droga do zrealizowania tak zakreślonego celu prowadzić musi przez pewne etapy.

Dlatego Wytyczne na rok bieżący po krótkiem omówieniu dorobku i spostrzeżeń za rok ubiegły, które Czytelnicy nasi—znacznie rozszerzone—znaleźć mogą w Nr. poprzednim „Pracy", wskazują i zobowiązują do wykonania na obecny rok szkolny następujące sprawy:

a) upowszechnienie wśród strzelców, niezależnie od stopnia ich zaawansowania w pracy p. w.—tradycji i ideologji strzeleckiej, oraz zadań naszych w dobie współczesnej; jest to—cobyśmy krócej określili, jako powinności strzeleckie.

b) przyswojenie strzelcom określanych i podstawowych elementów z zakresu wiedzy obywatelskiej;

c) spopularyzowanie wśród strzelców i społeczeństwa wybranych zagadnień dotyczących obrony Państwa, szczególnie aktualnych.

Wytyczne więc zwracają uwagę, że jeśli chodzi o rok bieżący to zadaniem naszem będzie podciągnięcie szeregów strzeleckich do pewnego poziomu ideowo - organizacyjnego, który szczerze mówiąc jest bardzo nijaki dotychczas.

Środki. Z kolei Wytyczne przewidują środki programowe pozwalające na realizację zadań omówionych powyżej.

Rzecz nowa na szczególną uwagę zasługująca, którą Wytyczne zapowiadają to sprawa programowości planowej i systematycznej w nauczaniu obywatelskiem w Związku Strze-

leckim. Dotychczas — jak wiadomo naszym Czytelnikom—sprawa nauczania obywatelskiego nie jest określona przez jakieś stałe programy i ujmowana była zwykle w ogólnikowe wyjaśnienia co do tego jaką ma podawać treść. To też różnorodność i nierzadko nieokreśloność była cechą takiego stanu. Coraz mocniej też teren domaga się określenia i podania materjału, który należałoby ze strzelcami przerobić.

W wyniku takiego stanu rzeczy, doszliśmy do przekonania, że jest słusznem w naszych warunkach i należy tę część pracy, t. j. nauczanie wiedzy obywatelskiej i wprowadzanie w zrozumienia instytucyj życia zbiorowego, dokładnie określić i w formie przygotowanego podręcznika oddać do użytku referentów wychowania obywatelskiego, jako podstawę pracy systematycznej obowiązującej wszystkie oddziały. Przyczem program uwzględniać będzie trzy poziomy mianowicie kandydatów na strzelców, strzelców przygotowujących się do I stopnia p. w .i do II stopnia. Dążyć będziemy nawet do tego, żeby możność uzyskania stopnia p. w. uwarunkowana była pomyślnym przerobieniem materjału przewidzianego na odnośny stopień z zakresu obywatelstwa.

Sprawa przygotowania podręcznika jest pracą trudną i wejdzie w życie zapewne dopiero w przyszłym roku szkolnym. Jednak w tym jeszcze roku wydany zostanie w oddzielnej broszurze materjał, który uwzględnia jeden poziom i obowiązywać będzie wszystkich strzelców. Materjał obejmie powinności strzeleckie, podstawowe wiadomości z wiedzy o państwie i zagadnienia dowolne, dla środowisk zaawansowanych.

Żeby przyjść referentom oddziałowym z pomocą w prowadzeniu pracy nauki obywatelstwa, a zarazem umożliwić pogłębienie wiedzy o Państwie i jego funkcjach wydajemy w roku bieżącym korespondencyjny kurs nauki obywatelskiej. Kurs całkowicie finansuje Kmda Główna. Stronę naukowo-pedagogiczną przeprowadza Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny. Kurs obejmuje część geograficzno - obronną i społeczno - polityczną i składa się z 10 zeszytów. Kurs ogółem otrzyma 500 referentów wychowania obywatelskiego. Jest bodaj pierwsza próba rozwiązania tak kapitalnego zagadnienia, jak nauka obywatelstwa drogą korespondencyjną. Chcę tylko na tem miejscu zaznaczyć, że kurs ujęty oryginalnie i praktycznie cechuje wysoki poziom naukowy. Jeśli więc ci z obywateli, którzy otrzymują kurs będą systematycznie i sumiennie przepracowywali kurs i odrabiali przewidziane zadania, będą mieli możność pogłębić swoją wiedzę ogólno - obywatelską, zwiększając zarazem swoją przydatność w pracy wychowania obywatelskiego w Związku Strzeleckim. Byłyby też ogromnie mile widziane przez Redakcję „Pracy" uwagi naszych Czytelników, dotyczące przydatności zamierzonego wydawnictwa, programu nauki obywatelstwa, jak również wydawanego kursu korespondencyjnego. To są te dwa środki programowe, które przewidują tegoroczne Wytyczne i które będą musiały być zrealizowane w roku bieżącym.

Obok działalności systematycznego kształcenia obywatelskiego strzelców wskazują Wytyczne na różnorodne formy działalności społeczno - kulturalnej, których oczywiście nie można przewidzieć jako powszechnych dla każdego oddziału środków działania, które przecież niemniej są żywotne i skuteczne w budzeniu i zaspakajaniu zainteresowań oświatowo - kulturalnych młodzieży strzeleckiej, a tem samem przyczyniają się walnie do kształtowania kultury obywatelskiej.

Wśród nich na czoło wysuwa się *akcja świetlicowa*. Hasło nasze „nie-

ma oddziału bez świetlicy" Wytyczne akcentują bardzo mocno.

Jesteśmy już w tem stadjum, że dziś naogół już niema potrzeby przekonywania o znaczeniu świetlic dla rozwoju i żywotności oddziałów. Wprawdzie zrobiliśmy już w roku ubiegłym na tym odcinku duży krok naprzód. Daleko nam jednak jeszcze do realizacji hasła. To też i w tym roku najwiekszy wysiłek wszystkich musi iść w tym kierunku, aby oddziały strzeleckie posiadały własne świetlice.

Musimy też zwrócić większą uwagę na to, aby świetlice istotnie spełniały rolę ognisk życia kulturalno-społecznego oddziałów. Wchodzą tu dwa momenty: Dobór i przygotowanie właściwych kierowników życia swietlicowego, i drugi — wyposażenie świetlic w sprzęt i pomoce kulturalne. W dalszym ciągu przewidujemy szereg kursów świetlicowych, o których wspomnę nieco później. Niezależnie od kursów projektowanych przez Centralę okręgi i powiaty powinny we własnym zakresie usilnie dążyć do organizowania we własnym zakresie choćby krótkoterminowych kursów świetlicowych. Przyczem jeśli chodzi o pomoc fachową — kierowniczą zapewni ją dla tych celów Kmda Główna

Jeśli chodzi o wyposażenie i zaopatrzenie świetlic to poza elementarnem urządzeniem higjenicznem i umeblowaniem świetlice zaopatrzyć należy w pierwszym rzędzie: w pisma strzeleckie: „Strzelec" i „Praca Strzelecka". portrety Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Kmdta Głów. Z. S., oraz w mapę fizyczną Polski (Romera) plakat prawo strzeleckie i w miarę możności radjo.

Jeszcze raz podkreślam, że jeśli zdobywamy się na znaczny wysiłek wynajmu i utrzymania lokali świetlicowych, to już dołóżmy starań i pilnujmy, aby nie były one lokalami luźnych zbiórek ale przyciągającym—ogniskiem życia środowisk strzeleckich gdzieby mogły rozwijać się inne różnorodne formy działalności oświatowo - kulturalnej jak teatr, wieczornice, gry i rozrywki, czytelnictwo, samokształcenie, gawędy, dyskusje i wiele innych form, które wypełniać mogą świetlice prawdziwie bujnem życiem. Rozwijające się samorzutnie życie kulturalne w świetlicach i poza niemi oczywiście będzie musiało być otoczone wydatniejszą opieką. Szczególnie kultywowanie pieśni ludowej i żołnierskiej w świetlicach powinno być troską na ten rok b. żywą. Przecież to aż wstyd, że jak się strzelcy zbierają z kilku oddziałów to nie potrafią przyzwoicie zaśpiewać nawet Brygady. Wytyczne kładą nacisk na rozwój pieśni. Dla pobudzenia też emulacji w tym kierunku przewidziane są święta muzyki strzeleckiej w każdym okręgu połączone z rozgrywkami chórów i orkiestr. Święta muzyki odbędą się w terminie wiosennym i letnim należałoby więc już teraz przygotowywać do nich zespoły. Niezależnie od tego Wytyczne kładą nacisk, żeby wszyscy strzelcy w tym roku opanowali tekst hymnu państwowego Brygady i marszu strzeleckiego „Hej strzelcy wraz"

Jeśli chodzi o orkiestry to przede wszystkiem przestrzega się przed zbyt pochopnem zakładaniem orkiestr dętych. Zasadniczo orkiestry przewidują się jedynie w okręgach (i podokręgach) i powiatach. W oddziałach zaś szczególnie po wsiach zaleca się zakładanie kapeli ludowych.

Ważną dziedziną w naszem życiu organizacyjno - oświatowem stanowią obchody i rocznicę świąt narodowych i państwowych. Ustala się następujące święta, które obchodzone być mają w całej organizacji. Rocznica powstania listopadowego, rocznica powstania styczniowego, konstytucja 3 maja, Imieniny Komendanta, 6-go

sierpnia i 16 sierpnia, 11 listopada, oraz święto P. W. i W. F. miejscowe. Doceniając wagę wychowawczą obchodów świąt Wytyczne słusznie wzbraniają przed przeładowywaniem uroczystościami nieistotnemi i mało związanemi z pozytywną pracą strzelecką.

Duży nacisk kładziemy na rozwój akcji wycieczkowej, która może także być pomyślana jako odwiedzanie się wzajemne świetlic (oddziałów) czy też organizowanie wycieczek dłuższych. Piękny przykład pod tym względem dał Lublin, który w tym roku zorganizował wielką wycieczkę do Krakowa — Wieliczki i Zakopanego. Życzyćby sobie należało żeby ten przykład jak najbardziej się rozpowszechnił. Centrala proponuje w tym roku zorganizowanie we własnym zakresie dwuch większych wycieczek letnich a mianowicie jednej dla referentów wychowania obywatelskiego i komendantów pow., drugą dla ref. w. ob. i komendantów oddziałów.

Wreszcie nową grupą pracy w Związku Strzeleckim są sprawy kształcenia zawodowego w szczególności przysposobienia rolnego. W latach ubiegłych jedynie niektóre okręgi podjęły tę akcję. Obecnie podejmujemy ją na całym terenie, z tem jednakże, że narazie zespoły rolne organizujemy jedynie w tych ośrodkach, które dają gwarancję, że pracę poprowadzą. W każdym razie tej dziedziny nie wolno nam bagatelizować.

Zagadnienie pracy zawodowej stoi jeszcze przed nami otwarte i niewątpliwie będziemy musieli w niedługim czasie ustosunkować się do niego pozytywnie.

Drugą grupę środków podstawowych od których zależeć będzie w jakim stopniu potrafimy zrealizować nasze zamierzania jest kadra instruktorska. Dobór i zadanie kadry instruktorskiej na wszystkich stopniach organizacyjnych omawiają Wytyczne szczegółowo. Okręgi i podokręgi jak wiadomo obsadzone są pracownikami stałemi. Będziemy się też starali aby i przyszły rok pracy zastał nas w podobnej przynajmniej sytuacji. Natomiast w tym roku musimy bezwzględnie mieć ustalonych referentów wychowania obywatelskiego w powiatach i oddziałach. W tych powiatach, gdzie są instruktorzy oświaty pozaszkolnej dążyć należy, aby oni właśnie spełniali funkcję ref. wychow. obywatelskiego w powiatach

Z tem wiąże już problem współpracy ścisłego porozumienia jaki musimy ułożyć z władzami szkolnemi i samorządowemi jako najtypowszemi czynnikami, które angażują personel instruktorski oświatowy. Kładę na to nacisk bo całość naszej pracy musi coraz mocniej zespalać się i koordynować z linją wytyczną działalności rządu. Z drugiej strony wysuwa się moment doniosłej wagi organizacyjnej żeby zapewnić sobie wpływ na obsadę stanowisk instruktorskich zarówno w kuratorjach jak i w powiatach.

Wytyczną dla nas być winno żeby referenci zarówno powiatowi jak i oddziałowi pozostawali na swych stanowiskach jak najdłuższej t. zn. powinni wchłonąć w organizację i stanowić jej naturalną elitę.

Dokształcanie kadry instruktorskiej oświatowej obok jej doboru to najpilniejsza sprawa i na ten rok. Wytyczne przewidują przesunięcie dotychczasowych kursów centralnych na teren, z których częściowo już niektóre odbyły się, a inne są w stadjum organizacji. Centralny kurs odbędzie się latem jako obóz, poza tem na kwiecień przewidujemy kurs teatralny. Wszystkie kursy noszą charakter świetlicowy.

Obok kursów przewidziane są odprawy, które dla naszych warunków pracy mają duże znaczenie. Przewiduje się odprawy ref. okręgowych i

podokręgowych (dwie) conajmniej po jednej odprawie referentów powiatowych i po jednej referentów oddziałowych. Odprawy te przeprowadzone być winny do połowy maja r. b.

Wreszcie Wytyczne kładą duży nacisk na wyjazdy instrukcyjno - inspekcyjne ref. okręgowych i powiatowych co też powinno być pilnie przestrzegane. Wyjazdy fachowych instruktorów Kmdy Głównej obliczone są w pierwszym rzędzie na obejmowanie wykładów na kursach, udział w odprawach i przeprowadzanie na życzenie konkretnych prac.

METODA

Po omówieniu ogólnego celu najtypowszych środków Wytyczne omawia ją również sposoby posługiwania się niemi.

Streścimy te zasady w kilku punktach:

1) Przedewszystkiem w pracy wychowania obywatelskiego zachować należy ciągłość działania i systematyczność pracy.

W związku z tem ustala się że najmniej raz w tygodniu referent wychowania obywatelskiego obowiązany jest poświęcić się pracy oświatowej.

2) Każdy działacz strzelecki, a referent wychowania w szczególności liczyć się powinien ze środowiskiem swej pracy i umieć je poznać.

Środki działania dobierać należy takie, które oddziaływując na całe zespoły uwzględniają indywidualne potrzeby i zainteresowania jednostek. Poznanie środowiska, ukochanie warsztatu pracy otoczenie młodzieży opieką przyjacielską, powoli pozyskać jej zaufanie a zatem i zwiększy skuteczność oddziaływania.

3) Unikać należy w pracy grzechu powszechnego t. j. mentorstwa, przesadnego patosu, zbytniego odwoływania się do niezrozumiałego najczęściej „obowiązku obywatelskiego", jak również nieuzasadnionych „zakazów" i „nakazów". Natomiast stwarzać należy we wszelkiej działalności atmosferę świeżą i radosną, w której dojrzewałyby szlachetne nawyki a wykorzeniały się niespołeczne (metoda świetlicowa).

Bezpośrednie stykanie strzelców z różnorodnemi przejawami życia społecznego, ukazywanie przykładów do naśladowania nie tylko ożywia pracę, ukonkretnia ją, ale przyzwyczaja również do samodzielności.

4) Nadewszystko jednak starać się trzeba dobierać na stanowiska instruktorskio - wychowawcze obeznanych i wczutych w ideologję i ducha tradycji strzeleckiej, którzy sami przestrzegając zasad strzeleckich w życiu codziennem, będą najskuteczniej oddziaływać na otoczenie.

5) Wreszcie pilnujmy, żeby działalność referentów wychowania obywatelskiego koordynowana była z procesami wyszkolenia wojskowego, jak wychowania fizycznego, zarówno co do wyborów środków jak i metod.

To są główne myśli przewodnie Wytycznych.

Od naszej kadry instruktorskiej zależeć będzie jak zostaną zrealizowane w życiu.

JURKON

Wszerz i wgłąb

(artykuł dyskusyjny)

Całość sprawy wszelkiego działania społecznego da się zgrubsza rozbić na dwa podstawowe zagadnienia: programu i metody. Zagadnienia te aczkolwiek w pewnych punktach się zazębiają i pozostają w funkcjonalnej zależności, posiadają jednak i cechy pozwalające na wyizolowanie elementów zasadniczych, stanowiących osiowe problematy konstrukcji programu i konstrukcji metody.

Nie należy też obniżać znaczenia jednego zagadnienia na rzecz drugiego. Stwierdzonem jest, że ludzie „od biurka", oderwani od terenu pracy, stanowiącego jej warsztat, typ sztabowców w pracy społecznej, mają skłonność do pryncypalnego ustosunkowania się i najchętniej budują idealne programy, które dzięki brakom metodycznym okazują się niezastosowalnemi w życiu, brak im warunków realizacji.

Ten moment niejednokrotnie przebija i w akcji wychowania obywatelskiego, które aż nazbyt często rozumie się jako przygotowywanie pionierów tylko przy małem, albo zgoła żadnem uwzględnieniu pierwiastka masowości.

Zapoznaje się znaczenie realne zbiorowej opinji jako pierwszorzędnego czynnika psycho-socjologicznego. Niewątpliwie, kwestja przodowników jest ważna, przyjmijmy nawet, że jest równolegle ważna, ale nie znaczy to aby automatycznie spychała na szare miejsce metodę masowości. Raczej odwrotnie. Najbardziej wyszkolony i urobiony ideowo pionier nie zdoła dokonać „zarażenia" swego otoczenia aktywnością wobec reprezentowanej przez niego idei, jeżeli znajdzie się wobec sprzeciwu opinji. Rola pioniera da się określić przez analogję do roli katalizatora, warunkującego odbycie się pewnych procesów przy jednoczesnem zachowaniu niezależności od nich.

Jeżeli wobec danego zagadnienia panuje opinja niechętna, to pionier olbrzymią część swej siły może zużyć na przełamanie jej i brak mu już energji lub czasu na zadania konstrukcyjne, gdyż oddziaływując indywidualnie, może tego dokonać jedynie z niezmiernym trudem i w sposób wysoce nieekonomiczny. Zasadniczo też nie jest to jego zadanie. Rolą pioniera jest rozwiązywanie zagadnień konstrukcji maszyny organizacyjnej i jej prowadzenie. Dostarczenie potrzebnego elementu ludzkiego powinno spocząć na czynniku innym, oddanym masowemu urabianiu opinji w pożądanym kierunku tak by do owego przodownika - organizatora zgłaszali się ochotnicy, a nie by on ich poszukiwać musiał. Należy oddzielić funkcje propagandowe od organizatorskich, gdyż wymagają one odmiennych metod działania i odmiennego typu ludzkiego. Jest to wprost kwestja temperamentu intelektualnego i psychicznego. Obciążenie jednostki tymi dwoma zadaniami jest błędem, mszczącym się na jednej lub drugiej stronie pracy.

Dlatego też ostatnio na rynku pracy społecznej rozgorzała dyskusja na temat „wszerz" czy „wgłąb", działanie indywidualne czy masowe, przyczem pod wpływem pewnej grupy teoretyków i ludzi „biurka" to pierwsze wysuwa się na czoło i cieszy się powszechnem poparciem.

Jeszcze kilka lat wstecz modne było hasło masy, teraz przyszła moda na jednostkę, odnosi się wrażenie, że polska myśl społeczna miota się od jednego końca na drugi, eksperymentuje, poszukuje dróg... dawno już odkrytych

tam, gdzie praca ta ma za sobą przeszłość i wynikające z niej doświadczenie.

Formułując, dochodzimy do wniosku, że obie drogi wzajemnie się uzupełniają. Pracę pogłębiającą, konstrukcyjną prowadzić można w skali społecznej jedynie tam ,gdzie został poprzednio przeorany grunt, gdzie została odpowiednio urobiona opinja.

Wówczas jedynie praca pionierska należycie może owocować i nie być bezsilną szarpaniną jednostki z otaczającem morzem bierności lub niechęci. I trzeba stwierdzić, że zbyt mało o tej stronie zagadnienia się myśli.

Powstaje w wyniku kwestja propagandy masowej, a więc działającej w sposób atrakcyjny, żywy, operującej takiemi instrumentaljami, które mechanicznie niejako zmuszają do uwagi. Musi więc być tam wprowadzony element reklamy bijącej w oczy, działającej na zmysły i budzącej przez nie bierny na daną sprawę umysł człowieka w masie, a więc podlegającego specjalnym prawom psychiki zbiorowej.

Pewien stopień zrozumienia dla tej sprawy istnieje .Widzimy to jednak przeważnie w linji najmniejszego oporu: tam gdzie jest łatwość dotarcia, łatwość wyzyskania środków technicznych i nakoniec, w wypadkach gdzie jakiś bodziec zewnętrzny, najczęściej natury okolicznościowej zaczyna działać. A to nie wystarcza, gdyż metoda propagandy masowej powinna docierać do najgłębszych dołów społecznych, na wszelkie tereny i być stałą akcją aż do czasu zaistnienia faktu opinji zbiorowej wyrażającej się za poparciem danego poczynania zbiorowego. Nie wystarcza bynajmniej poruszenie samej tylko powierzchni stojącej wody społecznej. Zaktywizowanie całego społeczeństwa, nastawienie go na zbiorowy wysiłek może być dokonane jedynie przez dotarcie do głębi i operowanie kategorjami tam właściwemi. Wszelka inna droga pozwala na zahaczanie tylko elementu o większem wyrobieniu, nielicznej stosunkowo arystokracji umysłowej, a więc nie prowadzi do celu, o ile jest nim rozszerzenie zasięgu wpływów jak to się ma z organizacjami masowemi. Do takich z natury należą organizacje o naczelnej idei obrony państwa, wychowania obywatelskiego, a więc w pierwszym rzędzie — Związek Strzelecki.

* * *

Związek Strzelecki poza swym kadrowym niejako charakterem, jeżeli chodzi o przysposobienie wojskowe w wąskiego tego, technicznem znaczeniu, słowa, ma w swym programie wychowanie obywatelskie. Pojęcie to zawiera w sobie niezmiernie bogatą treść, która o ileby, a powinno to jaknajszybciej nastąpić, została w pełni realizowana, wymaga rozszerzenia dotychczasowych ram pracy i zwrócenia uwagi na zdolność działania w skali masowej a więc zużytkowania metod propagandowych z zastosowaniem odpowiadających czasowi i terenowi środków technicznych i uchwytów metodycznej natury.

Zostawiam na razie na uboczu kwestję analizy kompleksu prac, będących w pewnych odcinkach współczynnikiem wychowania obywatelskiego gdyż ten problemat wymaga specjalnego potraktowania, a zatrzymam się jedynie na sprawie metody.

* * *

A więc musi ona posiadać następujące cechy: łatwość docierania wszędzie, atrakcyjność, zrozumiały język, być ustawiczną. Te cztery warunki decydują o powodzeniu pracy. Sprobujmy je kolejno rozpatrzeć.

Znanem zjawiskiem, sądzę że bezspornem dla każdego, kto badał rynek pracy społecznej jest, że penetracja wszelkich poczynań posuwa się z centrów kulturalnych wzdłuż linji kolejowych, względnie i to już znacznie słabiej — wzdłuż szlaków

autobusowych, zgoła zaś niemal zatrzymuje się przed miejscowościami, stanowiącemi nieraz rozległe połacie kraju ,nieobdarzonemi należytemi warunkami komunikacyjnemi. Zjawisko samo w sobie zrozumiałe, tem nie mniej wymagające likwidacji, gdyż poza zachodnią dzielnicą, olbrzymi odsetek ludności zamieszkuje właśnie te zabite deskami kąty. Jeżeli dodamy, iż właśnie tam jest najsłabsze czytelnictwo czasopism, a książka dociera jedynie w postaci kalendarza i to rzadko, i modlitewnika, to otrzymamy obraz istnej puszczy dziewiczej w zakresie oddziaływania kulturalnego. Jeżeli się w jakiejkolwiek instytucji centralnej ogląda mapę sieci organizacyjnej, to na pierwszy rzut oka uderza niezmiernie wielka różnica jej gęstości w pobliżu centrów w porównaniu z terenami odleglejszymi. Im dalej tem …ej przeważnie, przyczem łatwo zauważa się zależnosć od położenia wobec szlaków komunikacyjnych szczególnie wobec t. zw. magistrali. Oglądając bliżej komórki organizacyjne stwierdzamy odrazu różnicę nie tylko wyłącznie ilościową lecz i jakościową. Słaby kontakt z centralą główną lub regjonalną i idącą za tem brak pomocy instrukcyjnej, przerzuca cały ciężar prowadzenia danej placówki na barki jednostki, przeważnie słabo albo wcale nieprzygotowanej do tej roli, co w sumie wszystko samą placówkę obezwartościowuje, mimo że istnieje ona na mapie, w ewidencji i znakomicie wpływa na optymistyczny ton rocznych sprawozdań. Stwarza się często w ten sposób fikcje, łudzące kierownictwo organizacyjne, które często niezbyt dokładnie zdaje sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy i z kolei łudzące inne czynniki n. p.... źródła subsydjów.

Ażeby akcja była usprawniona pomoc instrukcyjna i kontrola pracy musi być częsta, ażeby zaś te dwie rzeczy „opłacały się" — działalność organicyjna musi ulec uintensywnieniu, sieć zgęszczeniu a nie jest to zgoła możliwe bez poruszenia i urobienia opinji.

Środki lokomocji muszą być dopasowane do naszej rzeczywistości i w bardzo dużej ilości wypadków bodaj czy nie przeważającej, wyobrazić je sobie można jedynie w postaci wozu o konnym zaprzęgu.

Drugim warunkiem jest atrakcyjność. Należy operować propagandowo w ten sposób, ażeby wywierało to na ludności mocne wrażenie, do czego służą często środki niejednemu biurkowcowi wydające się prymitywnymi. Jest to jednak konieczne wobec prymitywizmu umysłowego masy. Najwyższy czas rozstać się z humorystycznym przesądem, że rzeczy „mądre" muszą być podawane w dostojnej szacie. Wszystkie mądrze skonstruowane odczyty, wygłaszane nawet w popularnym języku nużą szybko słuchacza z głębokiej wsi, analfabetę lub półanalfabetę wobec braku treningu umysłowego. Najbardziej interesująca go sprawa wykładana w cokolwiek dłuższym czasie nawet w łatwej formie pogawędkowej męczy jego uwagę, nieprzyzwyczajoną do skupienia się na jednym temacie. To jest fakt niewątpliwy i w wyniku z odczytu czy gawędy jako uczucie końcowe, a więc zostawiające trwałe ślady w pamięci, pozostaje zmęczenie umysłowe.

Dla uniknięcia tego należy taki wieczór kulturalny ustalić raczej pod kątem rozrywkowym. Momentem niewątpliwej atrakcji będzie tu kino ruchome, zaopatrzone wobec słabej elektryfikacji naszej prowinji w akumulatory i w filmy zarówno treści rozrywkowej byle o właściwej tendencji, jak kultury rolnej, racjonalnego budownictwa, hygjeny, sportu i t. p. Filmy, rzecz prosta, muszą być omawiane przez wędrownego kulturalnika, możliwie gruntownie obeznanego z daną dziedziną, w sposób żywy i barwny. Środkiem pomocniczym może być latarnia projekcyjna, modele, wystawa ruchoma przeciwalkoholowa, przeciw-

gruźlicza i t. p. W ten sposób zorganizowany wieczór osiągnie z całą pewnością niewątpliwy sukces. Nie jest to tylko teorja lecz rzeczy już przeeksperymentowane i dlatego je podaję jako pewniki. Tą drogą można propagować ruch spółdzielczy w jego wszelkich formach, ideę obronności państwa, kulturę fizyczną, opiekę nad dzieckiem, szkolnictwo, zdrowotność, oszczędność budownictwo ogniotrwałe, czytelnictwo, radjofonję i wszystkie inne produkty kultury umysłowej i społecznej które są wytwarzane w centrach, a nie znajdują dziś dróg rozprowadzających. Wóz oświatowy staje się omnibusem zawierającym cały sortyment tych produktów i rozsiewających je w sposób planowy i skuteczny w szerokim zasięgu terenowym.

Jest siewnikiem kulturalnym.

Z momentem atrakcyjności ściśle związana jest sprawa przystępnej formy słownictwa i sądzę że to żadnego uzasadnienia nie potrzebuje gdyż jest warunkiem niezbędnym, samym przez się zrozumiałym.

Senna prowincja po przejściu takiego wozu poruszona jest w promieniu kilku, a nawet kilkunastu kilometrów. Wóz jest rzeczą, o której ludzie mówią i mówią o tem co dzięki niemu słyszeli i widzieli. Wyłania się dalszy ciąg roboty. Obudzone zainteresowanie należy wyzvskać. Dyskonto konstrukcyjnej roboty oczywiście należy już do miejscowych działaczy, których obowiązkiem jest nie pozw[illegible] na powr[illegible]ny stan snu, lecz wyzyskując poru[illegible]nie, organizować komórki swej pra[illegible] prowadzić ją „wgłąb". Wóz dalej jedzie. Ponowny zastrzyk „sensacyjności", musi po pewnym czasie nastąpić i spowodować w następstwie okres zaintensywnienia pracy konstrukcyjnej i tak aż do przeorania gruntu opinji do cna. Ponieważ zaś mimo swej skądinąd uniwersalności, wóz nie może objąć wszystkich zagadnień, a życie coraz nowe nasuwa, powinna to być stała metoda i stale używane narzędzie kształtowania opinji społecznej o zagadnieniach ,które uważamy za stosowne do podniesienia, do zbiorowej świadomości w danem oświetleniu.

Wozy takie muszą być w swej pracy odpowiednio nastawione do specyficzności społecznych i ekonomicznych danego rejonu etniczno - socjalno - gospodarczego, gdyż to decyduje o znalezieniu właściwego podejścia ,abstrahując od idei naczelnych, których siejba jest właściwym celem. Muszą byc zaopatrzone w właściwe środki techniczne i mieć zapewnioną pomoc instrukcyjną i ułatwiony żywy kontakt z zainteresowanemi sprawą masowej propagandy organizacjami społecznemi, zawodowemi, gospodarczemi. Dla tego celu powinna powstać specjalna organizacja, skupiająca techników - propagandowych o rozwiniętym należycie instynkcie społecznym, gdyż samą metodę stosować można w bardzo różnych, egoistycznych lub szkodliwych nawet społecznie celach. Sądzę że w powstaniu takiej instytucji zainteresowani są ci wszyscy, którzy mają zadania masowe a dzięki brakowi podejścia nie mogą się z nich wywiązać.

Pozostaje strona materjalna całej sprawy. Uważam, że należy już zerwać z metodą finansowania z zewnątrz Akcja propagandy masowej właściwie ujęta musi być gospodarczo samowystarczalnie i nie korzystać z większej pomocy niż ma prasa z reklam. Wieczory widowiskowe nie powinny być bezpłatne lecz za niewielką, powiedzmy, dwudziestogroszową opłatą, co jest do osiągnięcia nawet przy tak ciężkim jak obecny stanie wsi, a daje właściwy stosunek psychiczny ludzi do imprezy. Książki są nie rozdawane lecz sprzedawane z pewnym zyskiem. Książka istotnie odpowiadająca terenowi, a więc tania, kilkudziesięciogroszowa, traktująca o sprawach gospodarczych, lub zawierająca żywe opowiadanie, znajdzie zbyt w pewnej ilości,o ile się z nią dotrze na wieś, a nie każe chłopom szukać jej w miejskich

księgarniach. Propaganda radjofonji przez radjo zaopatrzone w mocny i dobry głośnik na wozie powinna być połączona ze sprzedażą detefonów, co wobec bliskiego ukończenia stacji pod Raszynem staje się aktualne.

Ubocznie — wóz może zarobkować przez dokonywanie zwykłych zdjęć fotograficznych, co zawsze na głębokiej prowincji znajduje powodzenie. Solidnie i wysoce ostrożnie przeprowadzona kalkulacja wykazuje cyfrowo, że samowystarczalność dobrze zaopatrzonego wozu t. zn. opłacanie 3-ch społeczników w nim pracujących, furmana, koni, amortyzacji samego wozu wraz z jego urządzeniem jest do osiągnięcia. Otwarta jest sprawa inwestycyj pieniężnych, które dokonane być mogą jedynie, albo przez organizacje bezpośrednio ,albo przez samorządy.

Mówiąc o wozie, zdaję sobie sprawę, że w pewnych wypadkach właściwszem narzędziem będzie odpowiednio skonstruowany samochód, w dalszej perspektywie widzę wagony przeznaczone dla tego celu, prowadzące akcję do centrów regjonalnych, wreszcie małego tonażu stateczki, krążące po spławnych, większych rzekach, nadających się do żeglugi jak Wisła, Prypeć, Warta i inne na poszczególnych odcinkach.

Jeżeli punktem wyjścia w opisowej stronie stał się u mnie wóz, to po pierwsze dlatego, że chciałem wykazać, że w najgorszych warunkach terenowych akcja ta jest możliwa, a ze stanowiska istniejących potrzeb przedewszystkiem wskazana, a po drugie — gdyż na ukończeniu są przygotowania grupy społeczników, montujących taki wóz i w najbliższym czasie będziemy mieli rzeczowe dane o rzeczywistej wartości tej metody.

Łatwo nasuwa się tu objekcja, że już niejednokrotnie były czynione przez różne organizacje próby propagandy ruchomej o małym efekcie.

Co do kosztów, to odpowiedziałem już na to, szkicując sposób zarobkowania załogi wozu, co zaś do efektywności to trzeba pamiętać, że przy pewnym ogólnym stanie kultury gospodarczej i umysłowej ,u nas bez żadnego wątpienia dość różnej, mamy pojemność rynku mocno ograniczoną i to nie tylko w sensie gospodarczym lecz i intelektualnym.

Ruchoma placówka propagandowa rozprowadzająca najbardziej słuszne i potencjonalnie nadające się do zainteresowania idee i poczynania nie może dzięki wąskiej specjalizacji znaleźć dość szerokiej płaszczyzny umysłowego zaatakowania biernych umysłów, nieprzygotowanych i niezdolnych do koncentracji. Wóz, po raz już drugi używam tego wyrażenia, o dużym sortymencie, w którym znajdzie się i moment rozrywkowy, będzie posiadał znacznie więcej atrakcyjności.

O ile praca „wgłąb" t. zn. terenowo zlokalizowana i oparta o komórki organizacyjne musi być wykonana przez specjalistów i to im węższych tem lepiej, w myśl przyjętych zasad racjonalnej organizacji, to praca „wszerz", wymaga nie pogłębienia, lecz umiejętności ogólnych, przy niezbędnem, rzecz prosta, zrozumieniu sprawy i odpowiedniego stosowania środków propagandowych. Jest to zasadnicza różnica. Nie można sobie wyobrazić, aby, powiedzmy 8, czy 10 działów akcji propagandowej obsługiwała także ilość ludzi załogi, która maximum może składać się z — 4 osób. Załoga ta musi mieć jednak zrozumienie dla tych ośmiu, czy dziesięciu zagadnień i rozdzieliwszy je między siebie, musi umieć wzbudzić zbiorowe zainteresowanie, które w sposób definitywny zostanie zaspokojone i wyzyskane przez miejscowych działaczy organizacyjnych. Ciż sami działacze mogą poza tem współpracować z przejeżdżającym wozem czy samochodem, brać bezpośredni udział w jego akcji

w czasie pobytu na terenie ich działalności i w ramach ich społecznych i organizacyjnych potrzeb.

* * *

Sądzę, że Czytelnik zorjentował się już, iż centralnem zagadnieniem w całym artykule jest sprawa tylko metody, a nie idei, w abstrakcyjnem znaczeniu. Z metody wynikają pewne wskazania organizacyjne. A więc instytucja realizująca ją nie może być zrzeszeniem międzyorganizacyjnem, gdyż: nie mogą być organizacje o celach pokrewnych bo to nużyłoby jednostajnością, a więc niweczyłoby moment atrakcji, niezbędny z pośród czterech warunków, nie mogą być organizacje o celach wzajemnie się wykluczających, a mogą jedynie być organizacje i instytucje o rożnem przeznaczeniu i różnych celach a posiadające objektywną wartość społeczną, tym jednak brak wogóle wspólnego języka i wspólnej platformy. Pozostaje więc jako jedyna droga, powołanie do życia nowej instytucji, która organizując technikę pracy i kwalifikując poszczególne poczynania ze stanowiska ich społecznej wartości, stanoich społecznej wartości, oprze się o instytucje i zrzeszenia, stanowiąc samowystarczalną placówkę gospodar-
Taką instytucją jest, będący w fazie organizacyjnej Krajowy Instytut Propagandowy, wychodzący w swej konstrukcji z założeń tu podanych.

Akcja ta nie powinna być obcą Związkowi Strzeleckiemu, natrafiającemu w swej działalności na te same przeszkody jak wszystkie organizacje, te same barjery terenowe i psychologiczne, których przełamanie, względnie obejście dokonane być może jedynie wyżej opisaną metodą. Jestem głęboko przekonany, że żywe zainteresowanie się akcją i wspódziałanie z nią pozwoli na pogłębienie i rozszerzenie działania Związku Strzeleckiego w kierunku wychowania obywatelskiego t. zn. właściwego nastawienia umysłowości zbiorowej wobec problematów społecznych i państwowych.

A przecież nie możemy zapominać, że w wychowaniu obywatelskiem znajdujemy bardzo wiele dziedzin. Właściwie wszystko co uczy współpracy, wszystkie punkty zazębienia interesów jednostki z interesami gromady należą do zakresu wychowania obywatelskiego. Znajdziemy tu spółdzielczość rolniczą, spożywczą, mleczarską, jajczarską, kółka rolnicze, doświadczalnictwo rolne, racjonalną hodowlę drobiu, kontrolę obór, oświatę pozaszkolną, życie towarzyskie i dziesiątki innych płaszczyzn owego zazębienia. Właśnie te akcje przedewszystkiem wychowują jednostkę w duchu społecznym i one, ich bogactwo form stanowi o poziomie stosunku człowieka do społeczeństwa i jego organizacyjnego wykładnika — państwa. Rzecz polega na tem, ażeby przewodnia myśl społeczno — państwowa przenikała każdy akt tej pracy. Podchodząc do poszczególnych odcinków pracy, kulturalnik - organizator powinien widzieć tę czerwoną nic snującą się poprzez wszystkie formy działania społecznego.

Dzięki niewłaściwie rozumianej specjalizacji, tego, niestety, nie widzimy. Instruktor hodowlany jest tylko hodowcą, instruktor sadowniczy tylko sadownikiem i t. d., nie widzą oni poza efektem bezpośrednim w ramach swej specjalności, głębokiego sensu społeczno - wychowawczego.

Dzięki temu marnuje się codziennie ogromna obfitość okazyj działania w kierunku wychowawczym. Wyspecjalizowane organizacje ze swej natury strukturalnej nie wychodzą ze swych ramek. A przecież praca wychowawcza, pojęta jako akcja stała, codzienna, musi za punkt wyjścia przyjąć moment zainteresowalności człowieka, musi wejść w orbitę jego bytowania .Ponieważ niezależnie od cennych ze stanowiska indywidualne-

go i społeczno - państwowego skutków natury gospodarczej, wywołanych pracą na dole, mogą być spowodowane i następstwa umysłowo - psychiczne w sensie wychowawczym, należałoby uniknąć marnowanie tych możliwości i akcję całą wychowania obywatelskiego i państwowego przerzucić na tę formę. Działanie innemi drogami, poza sferą codziennego bytowania człowieka z masy jest kosztownym luksusem o słabych efektach.

Ażeby uintensywnić wychowanie obywatelskie, należałoby zgromadzić rozproszkowane akcje specjalne na platformie działania wychowawczego i poddać je operacji naświetlania ideowego, nie ruszając istoty specjalności.

Najwłaściwszą drogą jaką w naszych warunkach widzę, jest rozszerzenie działalności wychowania obywatelskiego w Związku Strzeleckim, który powołany dla zebrania wszystkich sił w celach obrony państwa powinien uzupełnić swój plan pracy przez codzienne wprowadzenie pierwiastka pracy społecznej na dole w celach wychowawczych.

O realności i potrzebie tego mówi nam fakt stworzenia w Związku Strzeleckim przysposobienia rolniczego. Należy dalej iść w tym kierunku, ogarniać coraz nowe dziedziny, podporządkowywać naczelnej idei państwowej ,idei dobra zbiorowego wszystkie poczynania na dole.

Jeżeli przyjmiemy, że Związek Strzelecki wejdzie, lub już znajduje się na tej drodze, to tem więcej dla niego aktualnym problematem staje się sprawa metody działania masowego w różnych dziedzinach i tem więcej, sądzę, powinien zainteresować się akcją organizacyjną Krajowego Instytutu Propagandowego.

Należy wyzyskać szczęśliwy okres, kiedy element państwowotwórczy ma ster w swych rękach i wzmacniać ideę mocarstwowości Polski przedewszystkiem w psychice i umysłach obywateli. Ażeby zmiany w konjunkturze międzynarodowej, gospodarczej, czy wreszcie zmiany personalne nie pozwoliły na powrót tego okresu, gdy jedne i te same dziedziny pracy społecznej były, a niestety i dotąd jeszcze często są, trakowane być mogły jako platforma walki partyjnej. Specjalizacja właściwie rozumiana, wymaga jednoczesnej komasacji i masowości.

Przed Związkiem Strzeleckim stoi dziś otwarte zagadnienie masowego wychowania obywatelskiego przez poruszenie i nastawienie opinji dla ożywienia której powstaje Krajowy Instytut Propagandowy.

OD REDAKCJI

Redakcja nie w zupełności podziela stanowisko Szanownego Autora; ze względu jednak na doniosłość poruszonego zagadnienia dla pracy w Związku Strzeleckim, umieszczamy chętnie artykuł powyższy, traktując go jako dyskusyjny i prosimy Szanownych Czytelników o wypowiadanie na łamach ,,Pracy Strzeleckiej" opinij co do form i techniki propagandy masowej, nie przesądzając naszego ustosunkowania się do ewentualnej roli organizującego się Krajowego Instytutu Propagandowego.

Redakcja.

W. S.

Sytuacja wewnętrzna

Od tygodni długich, posępnie, miarowo, ponuro i gnuśnie, tłucze się po szpaltach opozycyjnej prasy, potokiem słownej plotki, warkotem zapoconej z wysiłku agitacji — sprawa Brześcia. Wszystko zginęło z pola widzenia bielmem histerji powleczonych oczu: i bezrobocie, i gospodarczych bólów sączący się smutek, i ludzkości całej z olbrzymiemi kryzysami zmaganie, i wreszcie nasze narodowe aspiracje, życia trzydziestu miljonów ludzi codzienna, ku lepszemu się rwąca, ku szczęściu tęskniąca, przebogata treść. Pozostał jeno Brześć, — po złotym rogu Wolności jeno sznur ponurego jazgotu ukaranych warchołów, — z wspaniałego bogactwa duszy polskiej tylko gniew.

Jakże trudno odradza się naród z ducha swego i jak długo wloką się za nim grzechy i przywary charakteru i jak straszliwie ciąży na jego psychice błędów brzemię. Dziesiątki i setki lat znaczą na kantach historji swój marsz niepowstrzymany i zapisują na nich etapy świetności, upadku, hańby i odrodzenia — a jak za króla Stefana zawszeć ukarany zbrodniarz znajdzie aureolę męczeństwa i jak za Augustów, zdrada kraju odzieje się w togę patrjotyzmu, uszytą z naiwności sumień Polaków.

Dziwaczne sumienie polskie!

Chore, ułomne, naiwne sumienie nasze!

Nie wyczuwało ono nigdy w swojej zbiorowej sile ani potworności zdrad, ani zepsucia obyczajów nieszczęścia, ani burz nadciągających. Jakby instynktu życia pozbawione, żyło jeno czułostkowością niemal dziecięcą — z rozumem stanu nie spotykało się nigdy. Stać na straży ojczyzny, na straży wolności i Rzeczypospolitej niepodległości — nie potrafiło i dzisiaj jeszcze ciągle jakgdyby potrafić się lęka.

Sumienie polskie — to nie było nigdy sumienie obywatelskie. To był jakiś konglomerat czułostkowości przypadkowo wybuchających, — to sumienie łączyło bicie dzieci z miłosierdziem dla piesków, pobożność z wyzyskiem i kradzieżą cudzego dobra, zdradę z patrjotyzmem, patrjotyzm z adoracją niewoli i jej egzekutorów, łzy z podłością—to sumienie łączyło słowa pieśni „Boże coś Polskę" z polityką „Boże cara chrani", a dzisiaj chciałoby jakoś połączyć bezkarność zbrodni przeciw Polsce z wolnością Polaków. Dla tak dziwnego zaiste sumienia Polska Jagiellonów w dwa wieki później była już Polską Sasów i wreszcie straszliwie upadła. Dla tak dziwnego sumienia tyle w niej dzisiaj w Odrodzonej, mnoży się naszej męki i niewybaczalnej męki Wielkiego Marszałka.

Więc dobrze się stało, że w tę dziwaczną, obłędną atmosferę naszych dni padły wreszcie ciężkie jak historji wyrok, twarde całą jędrnością prawdy, stanowcze, proste i w tej prostocie nieodparcie miażdżące słowa Walerego Sławka, premjera Rzeczypospolitej, wiernego jej sługi i jednego z najszlachetniejszych jej synów. Demaskując ducha anarchji, dyktującego opozycji metody walki politycznej i skłaniającego ją do łatwego mobilizowania z zewnątrz ciosów w dobre imię i siłę Polski — mowa premjera przywróciła wreszcie istotny układ sceny polskiej, —zepchnęła winowajców z trybuny sędziów na ławę oskarżonych i zwróciła fotele sędziowskie sędziom istotnym: tym co mają do tego i formalne i moralne, niezaprzeczone prawo.

Analiza i rejestr czynów opozycji, zarówno lewej jak prawej, dokonane zostały przez premjera Sławka ze spokojem wielkiego męża stanu, z prostotą, przemawiającą wprost do wyobraźni słuchacza, z męstwem lekarza duszy narodu, nie szukającego ułatwień dla swej misji w lawiranctwie politycznem, w kompromisie z sumieniem, za cenę poklasku. Ta analiza prowadzi premjera do ustalenia najistotniejszego niewątpliwie momentu psychologicznego i moralnego w metodzie walki ze strony opozycji, a sformułowanego w następujących słowach: „Panowie chcielibyście, aby wszystko to, coście robili, było uważane za legalną walkę polityczną. Mówi się — walka polityczna. Różnie można ją rozumieć, do różnych form się uciekać. Według pojęcia panów charakter walki powinien być taki: jedna strona w prasie, na zebraniach organizacyjnych, na wiecach i kongresach wszechorganizacyjnych podniecać będzie tłum do walki, — druga strona winna chyba odpowiadać tem samem, rzucać tłum na tłum, niech się wzajemnie wyrzyna, aby przywódcy obu stron mogli się poza plecami walczących mas bezpiecznie skryć". Premjer stwierdza kategorycznie, iż rząd tej metodzie walki politycznej na spotkanie nie wyjdzie, że przeciwnie, będzie ją zwalczał z całą stanowczością. Krew obywateli jest święta i rząd nie dopuści, by miała się lać dla nasycenia chorych ambicyj partyj sejmowych.

„Obowiązkiem rządu — oświadcza premjer Sławek — było zahamować waszą robotę środkami, jakimi rząd rozporządzał". Te środki to Brześć i likwidacja akcji terorystycznej w Małopolsce Wschodniej. Rezultat wyborów stwierdził, iż społeczeństwo — trafnym wiedzione instynktem — zrozumiało konieczność i zbawienność tych środków, że stoi ono za rządem w walce z anarchją, głodną krwi i zniszczenia.

*   *
*

Mocne to i stanowcze przemówienie Sławka w Sejmie, rozcinające nonsens psychozy brzeskiej, było — rzecz naturalna — enuncjacją Szefa rządu Rzeczypospolitej, deklaracją wysokiego strażnika interesów państwa, objektywnem wyznaniem prawdy, ubranem w szatę koniecznej powściągliwości, w jakiej występuje godność trzydziestomiljonowego, sławnego, wspaniałego bogactwem historycznej wielkości — narodu.

Sławek nie mógł przemawiać w swojej właściwej roli — jednego z leaderów naszego obozu ideowego. Sławek - premjer nie mógł dać wyrazu tej wielkiej prawdzie, że sprawa Brześcia, czy t. zw. pacyfizacji Małopolski Wschodniej, nie jest dla nas, dla piłsudczyków, dla całego naszego obozu, sprawą li tylko objektywnej racji. Że przeciwnicy nasi, czcigodna, nieludzka i cyniczna zaiste opozycja, godząc w nasz honor, w uczucia ludzkie, w intencyj szlachetność, uczyniła z niej także i naszą subjektywną sprawę — nas a nie sprawę na bezlitosne powlekła łoże tortur, lżąc, i że nie jęczymy z bólu.

Oskarżacie nas o uciekanie się do surowości prawa, do stanowczości w poskramianiu nadużyć obywatelskich praw i swobód wolnościowych; usiłujecie kamienować nas Brześciem i żądacie byśmy się kajali za te grzechy rzekome i drwiny, byśmy zdradzili wiarę naszych serc, sztandary swej idei, konsekwencję długoletniej linji służby publicznej i zajęli karną postawę ubolewających płaczek nad rzekomo obrażonemi peryferjami postaci p. Libermana. Byśmy sztandar niepodległości i wielkości swej ojczyzny zamienili na sztandar cielesnej godności tego lub innego warchoła. Piętnujecie nas, że tej zamiany dokonać nie chcemy.

Wy, wy, panowie z opozycji, bezsilni tchórze niedonoszonych ambicyj,

usiłujecie piętnować nas, cośmy tu ani z soli, ani z roli, ale ze krwi, co ścieliła drogi Wolności, ale z czynów co rozbijały niewoli okowy i Rzeczypospolitej z toni wojennej wydźwigały statek — nie z waszej łaski, wbrew waszej, jakże nam zbędnej, aprobacie, — wyrośli w skromności ofiarnej pracy ku szczytom dziejowej roli i wiecznej pamięci, — nie dla imion naszych sławy, lecz dla sprawy ojczystej wspaniałości ogromnej.

Wy nas oskarżacie!?

Wy sumień naszych pragniecie dosięgnąć istoty tajemnej!?

Wy w sercach naszych zanurzyć pragniecie swe ręce prędkie, ręce brudne, chciwe!?

Wy nas sądzić chcecie...!?

O! straszny, dziki, ponury nonsensie, ty stary kumie dziejów naszej Polski, coś łamał kołem udręki okropnej dusze wspaniałe Batorych, Żółkiewskich; coś gardła żądał Zamoyskich, Sobieskich; coś kamienował wszystkich wodzów Polski — wielkie filary jej wielkiej świetności; coś zawsze płacił bólem za zasługę i miał najwięcej litości dla zdrajców, — o klęsko wieczna naszego narodu, tępio na słowem jak płomień piekącem, słowem Długoszów, Skargów, Orzechowskich — jakaż cię siła zniszczy w duszy polskiej i kraj uwolni od twej okupacji?

Wy dziś dziedzice starego nonsensu, prześwietni sędzie partyjnej katedry, — wy nas cokolwiek zbyt łatwo skarżycie.

Myśmy do Polski szli z słoneczną wiarą, że ją się przecież budować tu będzie z samego kruszcu czystej szlachetności. Myśmy szli do niej z wizją odrodzenia takiego w duszach niewolą zmęczonych, że każdy człowiek nam się zdawał bratem i każda ścieżka, wiodącą do szczęścia.

W głowach nam szumiał ideał narodu i Polskę tylko widzieliśmy wielką, ludową, wolną, rządną i wspaniałą. Za taką Polskę ginęli najlepsi; za taką Polskę cierpienie każde było nam zaszczytem; na taką Polskę przysięgały serca.

Wy nam nie mówcie dziś, gdy lata biegną i porywają naszej wiary blaski w potoku błota przez was stworzonego, iż myśmy przyszli do naszego domu z jakąś nieludzką w sercach zawziętością, z tęsknotą bata i rządzenia siłą, z głodem udręki i marzeniem Brześcia.

Wy nas oskarżać pragniecie i sądzić!?

Myśmy wam wolność zdobytą tak krwawo oddali w ręce na rządy wyłączne. Nie myśmy Polską w zaraniu rządzili. To wy panowie — endecy, chadecy; i wy piastowcy i wy socjaliści — wyście tu przecież sprawowali rządy, wyście Ojczyźnie dawali ministrów, sejmowi posłów, urzędom sterników, — wasza tu tylko przemawiała prasa — wyście kształcili umysły i serca, i sprawy państwa w was miały opiekę.

Coście zrobili z Polską naszych marzeń, treść jaką wlać tu byliście łaskawi w szlachetną firmę dostojnej wolności?

Wy — socjaliści, ludowcy, endecy — podeptaliście wszystkie prawa ducha, całą moralność i uczciwość wszelką.

Wyście splamili Ją krwią Prezydenta i w duszę ludu wsączyliście gorycz, w której zginęła iskra entuzjazmu i wyrósł groźny chwast wielkiej niewiary.

Wyście wynieśli skołataną Polskę na targowisko obcych interesów i groźba nowych najazdów, rozbiorów, znów nam wyrosła u Jej wrót otwartych.

Wyście kazali Jej wskrzesicielowi bezczynnie patrzeć z przerażeniem strasznem w najczulszem sercu, w najdumniejszej myśli, jak się Ojczyzny gmach powoli wali i wyście chcieli zapewne, by czekał, aż się dokona waszych rządów dzieło.

On milczeć nie mógł, myśmy z nim nie mogli.

O! — wyście sercom naszym nie szczędzili najgorszych bólów i najcięższych zgryzot. Krwawym nam czynem to wyście kazali ratować Polskę z nad przepaści brzegu. I Brześć to wyście zbudowali sobie na gruzach naszej najdroższej nam wiary — w waszą szlachetność i zacność serc waszych.

A dzisiaj, wy nas o Brześć oskarżacie?

Przewrotność wasza przegra przed historją. A wasze dzieła potępią was same. Inne nam drogi, różne nasze cele. I serca różne w piersiach naszych biją i myśli nasze inaczej się toczą.

By nas oskarżać — zbyt padliście nisko. By nas pouczać—nazbyt grzeszyliście. By nas oświecać — ciemni zbyt jesteście.

O Brześć oskarżamy was my, piłsudczycy, — oskarża was nasze sumienie, zawsze jednemu wierne ideałowi — Polski wolnej, rządnej i silnej.

*

W życiu publicznem polskiem zjawił się od niedawna nowy temat dyskusji i walki nawet, a mianowicie zagadnienie: jakim powinien być duch wychowania młodzieży w szkole.

Nie trzeba przypominać, że zagadnienie to nie istniało w szerszem znaczeniu w latach dawniejszych, w okresie panowania t. zw. klucza partyjnego, gdy oświata i kierujący nią resort rządowy należały do rzędu domen, rozdzielanych między wszechwładne partje,. w danym wypadku odstąpionych narodowej demokracji.

Minister Czerwiński, posiadacz największego udziału w zasłudze podniesienia zagadnienia roli wychowawczej szkoły, z całą słusznością stwierdził w przemówieniu sejmowem z dnia 10-ego lutego, iż „gdy ktoś uważnie obserwował ruch, jaki w Polsce po odzyskaniu niepodległości ujawnił się w dziedzinie wychowania publicznego, uderzał go fakt, że cały ten ruch, pełen zapału, wyczerpywał się dookoła zagadnień formalnych, a prawie zupełnie nie dotykał głębszej treści wychowania. Staczano boje homerowe o formy organizacyjne ustroju szkolnego, ale do celów, do jakich te formy mają służyć, wcale nie wkraczano..."

Święta racja. Z tym przecież dodatkiem, że nie należy przez to rozumieć, by ów cel, kwestja wychowania, wogóle nie była objęta działalnością szkolnictwa. Była nietylko pozostawiona całkowicie endecji, która dokładała godnych podkreślenia i nie bezskutecznych wysiłków deformowania młodych umysłów, dla wtłoczenia ich — poprzez fałszowaną naukę historji i wstrętną pedagogikę—w ramy swojego chorego światopoglądu i sposobu odczuwania, którego owocem była i jest jeszcze po dzień dzisiejszy girlanda najszkodliwszych pod słońcem i przerażających pod względem treści porywów manifestacyjnych młodzieży akademickiej, uderzających stale albo wprost w majestat Rzeczypospolitej lub w zasady cywilizacji i kultury współczesnej, na których zbudowana jest, wspiera się i wspierać jedynie może Polska.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, iż ideał wychowawczy, przyświecający dawniejszym oficjalnym sternikom wychowania publicznego, a przez nich i ogromnej części aparatu pedagogicznego, zwłaszcza nauczycielstwa szkół średnich, — nie był ideałem państwowym. Że, co gorsza ,stał on w otwartym konflikcie z ogromną większością zasad i prawd, na jakich wspiera się architektura naszego państwa i z jakich może ono jedynie czerpać siły rozwojowe.

W tym stanie rzeczy, żywotną kwestją naszej przyszłości było podjęcie walki z tym kierunkiem wychowania publicznego.

Wypadło poświęcić parę lat systematycznych wysiłków dla osiągnięcia,

oczywiście jeszcze nie całkowitego. tego celu negatywnego i wprowadzenia do szkolnictwa ducha racjonalnego wychowania.

„Z prądu ideowego, który wyzwoliły wypadki majowe — stwierdza minister Czerwiński — wzięliśmy dla szkoły to, co miało główną wartość wychowawczą: postawienie dobra Państwa ponad wszystkie inne pożytki. Stąd zrodziło się hasło wychowania państwowego. Rozumiemy przez to takie zorganizowanie pracy, aby rezultatem tego wychowania był obywatel, przygotowany fizycznie i moralnie do ofiarnej służby dla Państwa".

Oczywiście, takie bezspornie słuszne co do istoty postawienie sprawy, spotkać się musi z próbą sprzeciwu ze strony dawnej arendarki wychowania publicznego — endecji. Fałsz tej opozycji wyłania się przecież filuternie z każdego omal jej argumentu. Uczczona przedrukiem na szpaltach prasy „narodowej" mowa endeckiej posłanki p. Balickiej, obraca się dookoła takiego oto stwierdzenia: „Ministerstwo ... co gorsza, chce oprzeć zasadę wychowawczą na postulacie bez zaprzeczenia politycznym, jakim w danym wypadku jest wychowanie dobrego państwowca, a właściwie rządowca".

Co do tego: „bez zaprzeczenia" — właśnie najwięcej jest do zaprzeczenia. Twierdzenie w w. XX-ym. w latach trzydziestych, we własnem państwie, że postulat wychowywania przez szkołę dobrych państwowców jest postulatem politycznym, mogło się urodzić tylko w głowie kochanych kołtuńskich „narodowców", którzy w r. 1905 potępiali walkę o szkołę polską z rządem rosyjskim, ułatwiając mu z zapałem wysiłki w kierunku wychowywania Polaków na państwowców rosyjskich, a dzisiaj poczuli nagle potrzebę odmówienia tego prawa Polsce względem jej własnych dzieci.

P. Balicka nie należałaby do endecji, gdyby przy okazji formułowania takiego boskio nonsensownego zarzutu nie dodała, że chodzi także o wychowanie dobrego „rządowca". Jak to rozumieć? Oczywiście, p. Balicka chce rozumieć źle. Chce dać do zrozumienia, że we wszystkich klasach wszystkich szkół — nauczyciele każą dzieciom całować portrety urzędujących ministrów. Lecz jeżeli z dziedziny absurdu przejść do rzeczywistości, wychowanie państwowe nie może nie wpajać w dusze młode szacunku dla władz tego państwa. — nie dla osób, lecz dla instytucyj władzy—będących wyrazem organizacji życia narodu i warunkiem by ta organizacja była zdrowa i sprawna.

Co do jednej przecie osoby Narodowa Demokracja ma najsilniejsze sprzeciwy. P. Balicka powiada tak: „Uważam za przewinę wobec duszy młodzieży, jeśli... stawia się jej przed oczy wielkość człowieka, uznawanego za bohatera, a nie wielkość narodu".

Odezwała się stara przywara polskiego charakteru, powiedzmy szczerze — stara polska głupota, która tyle już wyrządziła narodowi krzywd w wiekach minionych, polegająca na nikczemnym stosunku masy do genjalnych wodzów i mężów stanu, jak gdyby istnienie takiego wodza i osiągnięte przezeń owoce genjuszu nie były miarą wielkości i skarbem narodu, jak gdyby nie były żywemi przykładami obywatelskich cnót, patrjotyzmu, ofiarności.

Minister Czerwiński odpowiada na ten ponury zarztut endecki bardzo pięknie i mądrze zarazem. Mówi on: „Tylko zaślepione nienawiścią polityczną partyjnictwo może żądać wykreślenia z programu wychowania obywatelskiego postaci, która całożyciowej służby ofiarnej dla państwa jest najlepszym symbolem i przykładem. Tylko zaślepione nienawiścią partyjnictwo może żądać od polskiego wychowawcy, by wychowywał młodzież w kulcie dla obcych bohaterów wojny światowej, a równocześnie po-

nurem milczeniem pokrywał postać największego bohatera naszej własnej wojny wyzwoleńczej. Takich zasad wychowania narodowego nigdy nie zrozumiem i zawsze te zasady będę zwalczał".

Brawo! Tego właśnie oczekujemy od ministra oświaty.

* * *

Sejm obecny. — w przeciwstawieniu do poprzednich: rozdartych na szereg słabych klubów i z tej przyczyny niezdecydowanych, nieruchawych. gubiących się w ślepych odruchach i bezpłodnych ekscytacjach izb poselskich, — zasługuje sobie w szybkiem tempie zaszczytną rangę sejmu pracy. Składają się na to: szlachetna ambicja zapisania się w historji naszego parlamentaryzmu czynami, ożywiająca dominujący w Izbie Klub Bloku Bezpartyjnego oraz wybitny talent kierowniczy. okazany na fotelu prezydjalnym przez marszałka Świtalskiego, nadającego żywe tętno pracom Sejmu.

Wszystko można zarzucić toczącej się przy ul. Wiejskiej debacie budżetowej tylko nie ospałość. Chociaż i z pod tego „wszystkiego" należałoby wyjąć poziom dyskusji, wprawdzie tu i owdzie przyprawiany solą demagogji przez mówców opozycyjnych. lecz w sumie utrzymywany—zwłaszcza przez Ministra Matuszewskiego, generalnego referenta Miedzińskiego i referentów resortowych — na wyżynach szczerej i objektywnej troski o interes kraju i powagę parlamentarnej trybuny.

Byłoby napewno trudno znaleźć bardziej jaskrawy przykład ofiarności w służbie państwu i dobrych obyczajów w dziedzinie stosunku rządu do parlamentu. jak dostarczony przez premjera Sławka, stającego o g. 4-ej rano — po dwunastogodzinnem wysłuchiwaniu toczącej się dyskusji — na trybunie, by uzasadnić atakowane przez opozycję punkty polityki rządu i odpowiedzieć Izbie na interpelacje, a krajowi na błąkające się w opinji publicznej nieporozumienia.

Dziś. gdy budżet jest jeszcze w toku uchwalania, Blok Bezpartyjny stawia na porządku dziennym główne zadanie tego Sejmu—zmianę konstytucji. Znany projekt Bloku. wniesiony został do laski marszałkowskiej, z dodatkiem nader istotnego uzasadnienia, stwierdzającego na wstępie, iż klub uważa za swój obowiązek wypełnić zalecenie orędzia Głowy Państwa. wystosowanego na otwarcie Sejmu a „wskazującego na konieczność naprawy ustroju Państwa. jako na jedno z naczelnych zadań Izb Ustawodawczych".

Aktualizując tę konieczność Blok składa swój projekt nowej ustawy konstytucyjnej i podkreślając, iż nie pragnie w ten sposób ograniczać pola dla dyskusji i zbiorowej pracy Izb. Zamiarem jego jest tylko „przyczynić się do przyśpieszenia prac nad zmianą konstytucji". Wychodzi on przytem ze słusznego stanowiska. iż należy zaniechać systemu operowania poprawkami do ustawy obowiązującej, a to celem podkreślenia, „że przedmiotem rozważań i uchwał Sejmu ma być całokształt zagadnień. związanych z ustrojem Państwa".

Złe w samej istocie konstrukcyjnej dzieło nie da się naprawić przez pokrywanie błędów ornamentami, czy nawet lokalne próby wyprostowywania krzywizn. Rezultatem takiego wysiłku musi być zawsze dzieło połowiczne, pozbawione jednolitego wysiłku myśli i szlachetności formy.

Opinja publiczna z satysfakcją przyjmie wiadomość, iż dokuczliwe zagadnienie konstytucyjne wchodzi— z inicjatywy Bloku Bezpartyjnego — w fazę realizacji. że zbliżamy się wreszcie ku głównej przystani stabilizacji naszego życia publicznego a zwłaszcza państwowego, jaką jest architektura ustroju politycznego.

ST. NOW.

Zagadnienia polityki międzynarodowej

Nowy rok 1931 rozpoczął się na terenie międzynarodowej polityki w atmosferze o wiele chmurniejszej i budzącej więcej obaw, niż rozpoczęcie roku 1930. Sytuacja międzynarodowa przedstawia się o wiele mniej pomyślnie. Kryzys gospodarczy ogólnoświatowy, którego nie mogę omawiać tu dłużej, wzmocnił się jeszcze. W Europie ogarnia on zarówno państwa rolnicze Europy środkowej i wschodniej, jak i kraje przemysłowe. Spadek produkcji przemysłowej powoduje wszędzie niemal wzrost liczby bezrobocżych, dochodzącej do 3-ch miljonów niemal w Anglji, zubożenie ludności wywołuje spadek spożycia wszelkich produktów przemysłowych i rolniczych i katastrofalną zniżkę cen zboża i wytworów gospodarstwa wiejskiego. W ciągu roku 1930 trudności gospodarcze dały się odczuć nawet we Francji. Nawet w Stanach Zjednoczonych A. P., które po wojnie przeżyły lata niebywałego dobrobytu, nastąpiło załamanie się rozwoju gospodarczego wskutek zbytniego rozwoju produkcji i doprowadziło do katastrofalnego i gwałtownego bezrobocia wyrażającego się w rekordowej ,jak dotąd, cyfrze przeszło 5 miljonów ludzi. Ten kryzys gospodarczy uznany został przez amerykańskiego sekretarza stanu Kellogg za główną przyczynę niepokoju ogólno-światowego, powodującego zamęt ogólny. Próby zwalczenia kryzysu gospodarczego, mimo najrozmaitszych konferencyj międzynarodowych i wysiłków poszczególnych rządów nie dały w ciągu roku ubiegłego zadowalających rezultatów, przedewszystkiem dzięki brakom poczucia bezpieczeństwa międzynarodowego. Wysiłki w kierunku pacyfikacji Europy, gdzie antagonizmy polityczne ujawniają się najsilniej, w niewielkim tylko stopniu posunęły sprawę naprzód, jedynie pod względem formalnym — przez utworzenie Komisji Studjów dla urzeczywistnienia projektów paneuropejskich Brianda i rozpoczęcie jej prac. Istotna pacyfikacja pozostała dotychczas nieosiągalnym mirażem. Prace konferencji przygotowawczej dla konferencji rozbrojeniowej, o której pisałem w artykułach poprzednich, nie dały rezultatów konkretnych. Konflikty międzynarodowe zaostrzyły się. Do najważniejszych należy tu znany konflikt francusko - włoski i coraz wyraźniejsze oświadczenie rewizjonistyczne w mowach Mussolini'ego, wzrost dążeń nacjonalistycznych i rewizjonistycznych w Niemczech po wyborach do parlamentu w 1930 r. i próby porozumienia tych państw z Rosją Sowiecką. Niebezpieczeństwo sytuacji pogłębia się jeszcze przez wzmożony atak sowiecki przeciwko państwom kapitalistycznym w formie dumping'u, czyli rzucania na rynek międzynarodowy towarów po cenach niżej kosztu własnego dla sztucznego obniżenia poziomu cen i wywołania katastrofy gospodarczej w tych państwach. Zarówno ciężka sytuacja gospodarcza, jak i wzrost antagonizmów międzynarodowych zaostrza walkę klasową wewnątrz poszczególnych społeczeństw i wzmacnia przeciwieństwa między partjami, utrudniając ich zgodną współpracę dla dobra państw.

Wyrazem antagonizmów i niezadowolenia oraz gróźb dla istniejącego stanu rzeczy były nowoczesne przemówienia kierowników niektórych rządów i państw. Mussolini w przemówieniu radjowem, zapewniając o przywiązaniu do idei pokoju, stwierdził istnienie naprężenia w Europie

z racji hegemonji militarnej jednej grupy państw i uznał za konieczne ograniczenie zbrojeń oraz rewizję obowiązujących traktatów, jako warunki przywrócenia poczucia bezpieczeństwa. Przecząc wiadomościom o tworzeniu przez Włochy bloku państw rewizjonistycznych, stwierdzał Mussolini zainteresowanie dla tego zagadnienia.

Charakterystyczne były również noworoczne enuncjacje prez. Hindenburga. Orędzie do Reichswehry (armji niemieckiej) z racji 10-lecia jej istnienia zawierało podziękowanie za przechowanie spuścizny po armji i marynarce cesarskiej i wytworzenie spoidła między krajami Rzeszy w ciężkim okresie powojennym. Na noworocznem przyjęciu korpusu dyplomatycznego prezydent Rzeszy stwierdził, że poprawa sytuacji Niemiec zależy nietylko od nich samych i że jedynie współpraca innych narodów może uchronić Niemcy od ciężkich rozczarowań. Takie wystąpienia nie rokują dobrych nadziei na rok 1931.

Najważniejszą zmianą na terenie polityki europejskiej w ciągu pierwszego miesiąca 1931 r. jest wzmożenie się współpracy francusko - angielskiej, o wiele bliżej nawet mimo rządów Labour Party niż za czasów gabinetu Baldwina. Przyczyny tego zjawiska upatrywać należy częściowo i przedewszystkiem w szukaniu przez Anglję finansowej pomocy Francji dla zwalczenia trudności gospodarczych i pomyślnych w tej sprawie rokowaniach Banków Angielskiego i Francuskiego. Pomoc ta zmusza Anglję do liczenia się z życzeniami i interesami Francji na terenie polityki międzynarodowej. Obok tego głównego motywu odgrywa tu zapewne poważną rolę zaniepokojenie rządu angielskiego stanowiskiem Niemiec i wzrostem dążeń rewizjonistycznych w Niemczech .Dla polityki niemieckiej najważniejszą sprawą prowadzoną w dalszym ciągu była sprawa polska. W jednej z mów kanclerz Brünning wyraźnie stwierdził, że pierwsze dziesięciolecie powojennej polityki niemieckiej wypełniała przedewszystkiem sprawa Nadrenji, po jej uwolnieniu od okupacji przychodzi obecnie kolej na sprawę granic wschodnich. Cała pierwsza połowa stycznia — to dalszy ciąg przygotowań Niemiec do wielkiej batalji z Polską o sprawę rzekomych nadużyć wyborczych i zajść na Górnym Śląsku, znaną już z artykułu poprzedniego. W dalszym ciągu odbywały się podróże ministrów wzdłuż pogranicza wschodniego i urabianie antypolskich nastrojów. W dalszym ciągu prasa i politycy niemieccy starali się uzasadnić niemożliwość utrzymania obecnych granic w związku z omawianemi wydarzeniami. Każde wydarzenie nowe dawało władzom powód do zadrażniania wzajemnych stosunków. Przykładem najwyraźniejszym tego było potraktowanie lotników polskich, którzy zmuszeni zostali do przymusowego lądowania na terytorjum Śląska Opolskiego z powodu mgły i wadliwego działania busoli. Wbrew przyjętej zasadzie wzajemności, gdy władze polskie z największą kurtuazją potraktowały zabłąkany aeroplan niemiecki na Pomorzu, lotnicy polscy zostali uwięzieni pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy i nieposzanowania przepisów o lotnictwie i wytoczono im proces zakończony wyrokiem aresztu dla jednego z nich.

Rząd polski wobec kampanji niemieckiej nie pozostał bierny.

W odpowiedzi na notę niemiecką skierowana została do Ligi Narodów nota rządu polskiego, stwierdzająca, że akcja rządu niemieckiego wykroczyła poza ramy spraw mniejszościowych. Po obaleniu szeregu zarzutów noty niemieckiej udowodniła strona polska, że podniecenie na Górnym Śląsku miało swoje przyczyny w wystąpieniach antypolskich i całej akcji

antytraktatowej w Niemczech od czasu słynnej mowy Treviranusa. Następnie omówione zostały zajścia jako przejaw walki partyjnej w okresie wyborczym, który zwykle powoduje roznamiętnienie polityczne, przejawiające się w Polsce o wiele łagodniej, niż w Niemczech, gdzie w czasie wyborów było bardzo wiele ofiar. W końcu nota zawierała przedstawienie zarządzeń władz polskich dla wyjaśnienia wykroczeń i ukarania winnych. Nota była niewątpliwym dowodem lojalnego dążenia rządu do wyjaśnienia sytuacji jeszcze przed wszelkimi krokami na arenie międzynarodowej i dowodem, że rząd polski pragnie usunięcia nieporozumień z mniejszościami. Stwierdził to jeszcze wcześniej min. Zaleski w swem exposé, gdzie jeszcze raz zaakcentował stanowisko rządu w sprawie mniejszościowej: zapewnienie mniejszościom swobodego rozwoju narodowego, wyznaniowego i kulturalnego, lecz przeciwstawienie się wszelkim próbom używania mniejszości dla akcji antypaństwowej. Wyraźnym dowodem, że rząd polski dąży mimo wszystko do uregulowania stosunków sąsiedzkich z Niemcami było przedłożenie nowoobranemu sejmowi do ratyfikacji umowy likwidacyjnej i traktatu handlowego polsko - niemieckiego w czasie najostrzejszej kampanji antypolskiej w Niemczech.

Stanowisko rządu polskiego znalazło uznanie w opinji europejskiej, co wyraziło się zwłaszcza w artykułach prasy francuskiej. Słabość stanowiska Niemiec i zwłaszcza zawód rachuby na zmianę polityki francuskiej nowego gabinetu Steega wywołały w prasie niemieckiej zwłaszcza lewicowej ostrzeżenia przed możliwością klęski na terenie genewskim. Pojawiały się artykuły o bezplanowości polityki zagranicznej Niemiec po śmierci Stressemana i raczej o wyzyskaniu gotowości Polski do zawarcia traktatu handlowego, tak bardzo potrzebnego dla wschodnich prowincyj niemieckich, niż zapędom w kierunku ryzykownych wystąpień w Genewie.

Przed samą sesją Rady Ligi nastąpiły ostatnie posunięcia już czysto dyplomatyczne: staranie o pozyskanie Francji dla stanowiska polskiego. Konferencje odbyły się w Paryżu między min. Zaleskim i Briandem i między tym ostatnim a ambasadorem niemieckim v. Hoeschem. Briand starał się, jakoby, złagodzić ostrość wystąpień niemieckich i ograniczyć spór do spraw ściśle mniejszościowych. Już przed sesją Rady było rzeczą jasną, że w sprawie tej Francja i Anglja wystąpią w ścisłem porozumieniu w kierunku znalezienia kompromisowego wyjścia ze sporu. Takie stanowisko obu mocarstw było przedewszystkiem motywowane chęcią niedopuszczenia do upadku Curtiusa w Niemczech i wzmożenia jeszcze bardziej wpływów nacjonalistycznych na politykę zagraniczną Niemiec.

Podobnie w Genewie od samego początku, jeszcze przed otwarciem sesji odbywała się ożywiona akcja Brianda w celu łagodzenia sytuacji.

Sesja Rady Ligi rozpoczęła się 19 stycznia pod przewodnictwem Hendersona, na rzecz którego zrzekł się przewodnictwa Curtius, aby nie utrudniać sobie akcji wobec Polski. 21 stycznia rozpoczęły się debaty nad sprawami górno - śląskiemi. Mowa Curtiusa ograniczyła się do powtórzenia zarzutów z noty Volksbundu, przedstawiała mniejszość niemiecką w Polsce jako ofiarę prześladowań, atakując zwłaszcza związek powstańców śląskich, pominęła natomiast zupełnie sprawę rewizji granic. Odpowiedź min. Zaleskiego uzasadniała podniecenie na Śląsku, działaniami samych Niemców, zmniejszenie ilości głosów niemieckich przypisywała wzrostowi polskości na Śląsku, w sprawie ataków na związek powstańców stwierdziła ich wrażliwość i wybuchowość patrjotyzmu, na zarzut, że

wojewoda śląski jest honorowym prezesem tego Związku polski minister przytoczył fakt honorowej prezydentury Hindenburga w Stahlhelmie. Skargom na ucisk mniejszości polskiej przeciwstawił fakty, dotyczące położenia mniejszości polskiej w Niemczech, pozbawionej całkowicie opieki międzynarodowej. Wreszcie przyjął trzy postulaty noty Volksbundu, stwierdziwszy, że władze polskie już uprzednio wdrożyły odpowiednie śledztwo. Odpowiedź Curtiusa utrzymana w tonie ostrzejszym broniła się przed porównaniem Zw. Powstańców ze „sportową" organizacją Stahlhelmu i zestawianiu roli woj. Grażyńskiego i prez. Hindenburga (ten urywek mowy min. Zaleskiego wywołał również ogromne rozdrażnienie w prasie niemieckiej). Po posiedzeniu odbył się szereg ostatecznych narad referenta Yosziwary z Curtiusem, Briandem, Hendersonem i konferencyj prywatnych w celu ustalenia kompromisu. Żądania Niemiec szły w kierunku potępienia zajść i i stwierdzenie naruszenia konwencji górnośląskiej oraz wyłonienia w tej sprawie komisji śledczej, nadto w kierunku uzyskania gwarancji na przyszłość: usunięcia wojewody Grażyńskiego i rozwiązania Związku Powstańców. Ton rezolucji Rady Niemcy chciały uczynić ostrym obniżającym „prestige" Polski jako mocarstwa. Kilkudniowe narady zakończyły się niepowodzeniem Niemiec i cofnięciem głównych żądań: komisji śledczej, dymisji wojewody Grażyńskiego i rozwiązania Związku Powstańców. Nadto i ton rezolucji nie był ostry wbrew dążeniom Niemiec. Ostatecznie min. Curtius zaakceptował po namyśle tekst raportu, który został przedstawiony Radzie Ligi i zaaprobowany przez nią 24.I.

Sprawozdanie Yosziwary w pierwszym punkcie streszczało skargi niemieckie, następnie w sprawie obywateli narodowości niemieckiej, poszkodowanych w czasie wyborów wskazywało im jako jedynie właściwą drogę wytoczenia spraw w sądach polskich, co do odpowiedzialności władz polskich za nadużycia — aprobowało zarządzenia władz polskich i wszczęcie dochodzeń o naruszenie 75 i 83 artykułu konwencji genewskiej, wyrażając życzenie, aby przed majową sesją Rady Ligi rząd polski przedstawił sprawozdanie z wyników dochodzenia i zarządzeń poczynionych; wreszcie wyraziło opinję, że na terenie o ludności mieszanej władze administracyjne muszą wystrzegać się styczności z organizacjami o charakterze politycznym.

Raport, uchwalony przez Radę Ligi nie zawierał więc żadnych groźnych i ubliżających dla Polski postanowień, odpowiadał w ogólnych linjach stanowisku min. Zaleskiego. Dla Niemiec był kompromisem możliwym do przyjęcia, lecz bardzo dalekim od spodziewanych rezultatów w sprawie rewizji i granic i niewspółmiernym z olbrzymim wysiłkiem przygotowawczym na terenie opinji niemieckiej i międzynarodowej.

Z innych spraw polskich, omawianych w Genewie, należy wymienić sprawy polsko-litewskie. W czasie sesji Rady Ligi, a właściwie przed jej rozpoczęciem odbyły się nowe narady w sprawie komunikacyjnej i stosunków granicznych. Rząd litewski wysunął odrzucone już uprzednio przez rząd polski żądanie ustanowienia komisji międzynarodowej dla spraw granicy polsko - litewskiej, wobec czego rokowania nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów. W czasie obrad Rady Quinones de Leon przedstawił projekt rezolucji o otwarciu spławu na Niemnie i komunikacji na kolei libawsko - rowieńskiej, przedstawiciel Litwy zgodził się na pierwsze żądanie, odrzucił drugie, wobec czego wysunięta została propozycja odesłania tej sprawy do

rozpatrzenia przez trybunał międzynarodowy w Hadze.

Sprawy gdańskie—pretensje Gdanska o rozbudowę portu w Gdyni nie były na sesji rozpatrywane, jedynie komisja prawników wyłoniona w tej sprawie dawniej sformułowała szereg zapytań pod adresem obu stron dla przygotowania raportu.

Przed samym początkiem sesji nastąpiło również odnowienie przymierza Polski z Rumunją na dalsze 5 lat z automatycznem przedłużeniem tego terminu o 5-ciolecie w razie niewymówienia. Fakt ten nie wywołał nawet szerszych komentarzy i wrażenia w opinji międzynarodowej, gdyż jest aż nadto dla tej opinji zrozumiały i naturalny.

Ze spraw ogólnych, omawianych w czasie sesji zasługują na uwagę prace komitetu dla spraw Unji paneuropejskiej. Posiedzenia odbyły się w okresie, jak stwierdziłem na początku artykułu, o wiele mniej przychylnym dla realizacji projektu, niż rok temu, mimo tego jednak Briand w swej mowie nie wyrzekł się nadziei na realizację planów. Przedstawiciel Włoch wysunął kwestję zaproszenia Turcji i Rosji sowieckiej do udziału w pracach komisji. Propozycja ta wywołała obszerną dyskusję, liczne zastrzeżenia ze względu na stan prac komisji i potrzebę zgody Ligi na zaproszenie. Specjalna komisja, wyłoniona do tej sprawy zaproponowała przyjęty przez plenum wniosek o zaproszenie tych państw narazie do narad w sprawach ekonomicznych. Turcja natychmiast zgłosiła swój udział w sesji majowej komitetu studjów. Widzimy więc, że nikły wynik obrad komitetu odpowiada całkowicie nastrojom międzynarodowym wobec tej sprawy. Nadto Rada Ligi w związku z zakończeniem prac przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej uznała za możliwe ustalenie terminu wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej na luty 1932 r., zastrzegając mianowicie przewodniczącego konferencji w czasie sesji majowej. Szanse min. Benesza na to stanowisko znacznie się zmniejszyły i wysuwana była kandydatura gen. Dawesa, amerykanina.

Przechodząc do omówienia zagadnień poszczególnych państw, rozpocznę od spraw francuskich. Atmosferę polityczną Francji silnie rozdrażnia w dalszym ciągu odbywające się badanie sprawy Oustric'a przez komisję parlamentarną pod przewodnictwem Louis Marin'a. Dalekie od ukończenia prace komisji doprowadziły do wyjaśnienia sprawę wprowadzenia na giełdę paryską akcji Tow. Snia Viscosa i wydobyły na jaw rozwiniętą korupcję wśród wyższych urzędników państwowych, w Banku Francuskim i wśród deputowanych, którzy pobierali różne sumy za popieranie machinacji banku Oustric'a. Rewelacyjny materjał ujawniono zwłaszcza w stosunku do stronnictw radykalnych, okazało się, że dziennik „Populaire" i francuska sekcja II Międzynarodówki korzystają z subwencji wielkiego kapitału. Dalsze prace komisji mogą spowodować nieobliczalne kompromitacje, zwłaszcza że o czystość i uczciwość Marin'a rozbijają się wszelkie wysiłki zatuszowania afery.

Wewnątrz gabinetu Steeg'a, mianowanego w ciągu grudnia rozpoczęły się tarcia na temat polityki zbożowej między min. rolnictwa Boyet, dążącym do podniesienia ceny zboża, a min. handlu Meyer'em, który sprzeciwiał się tym projektom ze względu na położenie przemysłu. Na tle tego sporu wskutek interpelacji o udział min. Bovet w spekulacjach zbożem nastąpił 22.I upadek rządu Steega większością 293 przeciw 283 głosom w Izbie. Rozpoczęło się w ten sposób piętnaste za prezydentury Doumergue'a przesilenie gabinetowe. Wobec odmowy Brianda misji tworzenia rządu podjął się sen. Laval, któremu

udało się stworzyć gabinet na podstawach niemal tych samych co rząd Tardieu z poparciem stronnictw republikańskich, bez radykałów, ale z grupą L. Marin'a, z udziałem Brianda, Tardieu i Flandin'a. Charakterystycznym objawem dla kierunku polityki kolonjalnej Francji jest mianowanie murzyna z Senegalu, Daigne'a podsekretarzem stanu w owym gabinecie. Po bardzo burzliwej dyskusji rząd ten uzyskał votum zaufania Izby znaczną większością 312 gł. przeciw 258. Rząd Laval'a, choć nie uzyskał szerszej podstawy parlamentarnej, może liczyć na trwalsze istnienie gdyż stronnictwa republikańskie, nauczone ostatnimi doświadczeniami zawarły pewne porozumienie, stojąc na gruncie pokojowej polityki zewnętrznej, świeckości państwa i utrzymania obecnego ustroju parlamentarnego.

Na terenie sąsiedniej Anglji zaznaczały się przedewszystkiem z całą wyrazistością zagadnienia gospodarcze. Trudności na tem polu doprowadziły do krótkotrwałych zatargów i strajków górniczych w Walji i w przemyśle bawełnianym. Załagodzenie tych sporów ma jednak charakter jedynie tymczasowy, odsuwa załatwienie ostateczne na razie do końca lutego. Gospodarczo-społeczne projekty rządu, zmiany do ustawy o związkach zawodowych w kierunku rozszerzenia uprawnień do strajku, wywołały wielką burzę w Izbie gmin i o mało nie wywołały przesilenia rządowego, jedynie dzięki poparciu liberałów rząd uzyskał większość 27 głosów.

O posunięciach polityki włoskiej— mowie noworocznej Mussoliniego i działalności na terenie Ligi wspomniałem już wyżej. Zaczepność polityki włoskiej ujawniała się również w zaostrzeniu kursu wobec Francji, według nieoficjalnych wersji miało nastąpić zerwanie rokowań francusko-włoskich w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, a potwierdzenie tej wersji można znaleźć w fakcie, że od dłuższego czasu rokowania żadne nie są istotnie prowadzone. Również i w Europie Środkowej oczekiwać należy czynnego wystąpienia Włoch które, jakoby w porozumieiu z Watykanem mają dążyć do przywrócenia rozległej monarchji habsburskiej w Europie. Po przygotowaniach terenu na Bałkanach i ze względu na zdecydowany front antyjugosłowiański plany tego rodzaju są zupełnie możliwe.

Ze spraw wewnętrznych niemieckich, poza omówionymi obszernie manifestacjami przeciwko Polsce, chciałem jeszcze zaznaczyć coraz groźniejszą sytuację ekonomiczną Niemiec i wzrost zatargów w przemyśle na tle obniżenia płac robotnikom. W styczniu strajki wybuchły w zagłębiu Ruhry, gdzie przybrały nawet ostry charakter, oraz na Górnym Śląsku Charakterystyczną rzeczą był czynny udział komunistów niemieckich w strajku, wpływy ich wzrastają szybko w miarę pogarszania się położenia mas robotniczych.

Na terenie polityki autrjackiej umocnienie się rządu Endera oznacza kres prób Heimwehry w celu zdobycia władzy i nawrót do ostrożnej polityki Schobera. Wizyta premjera greckiego Venizelosa zakończyła się wymianą dokumentów ratyfikacyjnych szeregu traktatów austrjacko-greckich i wynurzeniami, że okres wrogich stosunków w czasie wielkiej wojny należy już do odległej przeszłości. Ważniejszą była wizyta węgierskiego premjera Bethlena i podpisanie austrjacko - węgierskiego traktatu przyjaźni. W mowie wygłoszonej w czasie bankietu premjer węgierski uznał współpracę Austrji i Węgier za kardynalny warunek odbudowy gospodarczej Europy Środkowej ,nadto twierdził, że współpraca obu państw ułatwi im pokojową walkę przeciwko krzywdzącym posta

nowieniom traktatów pokojowych i wzmocże zaufanie międzynarodowe.

Na terenie Rosji Polskę interesować musi enuncjacja Kalinina w sprawie białoruskiej, że walka z nacjonalizmem białoruskim prowadzona jest mało energicznie i że należy wzmocnić akcję rusyfikacji i sowietyzacji Białorusi, która jest położona na granicy świata kapitalistycznego, a więc w razie wojny narażana przedewszystkiem na ataki. Musi przeto ona być specjalnie silnie związana z resztą państwa sowieckiego aby uchronić je od niespodzianek bardzo niebezpiecznych.

Na zakończeie kilka słów o sprawach litewskich. Zaogniona ostatnio sprawa Kłajpedy i polityki tam litewskiej wobec ludności niemieckiej nie została załatwiona w czasie obecnej sesji Rady Ligi i ma być rozpatrzona w maju. Na terenie samej Litwy należy podkreślić dalszy rozwój sporu z kościołem katolickim o udział duchowieństwa w życiu politycznem kraju. W konflikcie rządu litewskiego z Watykanem episkopat litewski stanął po stronie Watykanu, umieszczając na indeksie kościelnym urzędowe organy prasy litewskiej. Rząd zastosował liczne represje względem kościoła i katolickich instytucyj społecznych. Rezultatem tego było zerwanie zupełne między rządem i Watykanem i wyjazd nuncjusza papieskiego z Kowna.

WIKTOR JUNOSZA.

Bliższe i dalsze perspektywy kultury fizycznej w Polsce

W artykule pod tytułem „Rozkwit kultury fizycznej w Polsce" (Nr. 6 „Pracy Strzeleckiej" z ub. r.) postarałem się zobrazować, posiłkując się w miarę możności cyframi — dzieje rozwoju, w ciągu lat ostatnich, ruchu fizyczno-wychowawczego i sportowego w naszym kraju.

Dziś chciałbym rzucić wzrokiem przed siebie, postarać się określić, jakie w tej dziedzinie czekają nas w bliższej i dalszej przyszłości radości i smutki, triumfy i rozczarowania, a przedewszystkiem — jakie zadania staną przed nami, domagając się natarczywie rozwiązania.

By to uczynić nie obracając się w sferze fantazji i czczych domysłów — muszę się oprzeć na mocnym fundamencie, jakim będzie skrupulatna ocena realnego dzisiaj, oszacowania stanu ilościowego i jakościowego, uprzytomnienie sobie formy i treści, rozmiarów i kierunku.

Jakie są cechy charakterystyczne rzeczywistości obecnej?

Weźmy najsamprzód plusy. Możemy skonstatować śmiało, iż od samej góry i od samego dołu drabiny hierarchicznej znajdujemy w Polsce więcej ideowości i idealizmu niż w w większości krajów innych, gdzie zabarwienie sportu pigmentem interesowności występuje nieraz wielce wyraźnie.

Łącznie z tem, znajdujemy w Polsce lepsze bodaj, niż gdziekolwiek indziej, zrozumienie ważności i potrzeb kultury fizycznej ze strony czynników rządowych.

To trzeba rozwinąć. Może dlatego że jesteśmy pod względem zainteresowań fizyczno - wychowawczych, a szczególnie sportowych, młodsi od większości narodów europejskich, cechuje nas więcej młodzieńczego zapału, wiary i ufności w szlachetne wpływy gimnastyki i sportu na ukształtowanie się ciał i dusz. Dla nas wychowanie fizyczne jest zawsze kuźnią zdrowia przyszłych pokoleń sport — kuźnią pięknych obywatelskich charakterów. I dlatego usterki etyczne nas więcej bolą i spotykają się z żywiołowym protestem.

Oczywiście, nie należy przesadzać i twierdzić, że wszystko jest idealne, że czarnych stron zaobserwować nie sposób; ale w porównaniu z zabagnieniem, a raczej z zasłonięciem błękitnych horyzontów przez chmury szarej i brudnawej codzienności „życiowej", jakie widzimy naokoło — stoimy moralnie bardzo wysoko.

Faktem jest, bezsprzecznie, iż w naszych stowarzyszeniach i klubach często pracuje się fanatycznie tylko dla dość względnej wartości ambicyjek, że się niezawsze hołduje zasadom fair - play w rywalizacji z kolegami że się poświęca dla upragnionych „punktów" zdrowie, a nieraz i karjerę życiową młodych zawodników, że się za często robi więcej dla kasy, niż dla ideałów wychowawczych — ale to nie jest reguła; odwrotnie regułą jest mimo wszystko praca prawdziwie ofiarna i prawdziwie, z punktu widzenia dobra jednostek taksamo jak z punktu widzenia dobra społecznego — dodatnia.

Przejdźmy teraz do punktu drugiego — opieki rządowej. Istnienie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego pod przewodnictwem samego Marszałka Piłsudskiego, istnienie i ogromnie obfita w skutki działalność Państwowego Urzędu W. F. i P. W. wresz

cie tak chętne poparcie, okazane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, występom sportowców naszych w obcych krajach przypisujące słusznie wielką rolę propagandową — to wystarcza, byśmy uważali, iż jesteśmy w tym względzie wprost uprzywilejowani. Tu dodać należy, iż mało gdzie czynniki oficjalne traktują sprawę tak poważnie i z takiem zastanowieniem, dowodem chociażby fakt utworzenia całego szeregu poradni sportowo-lekarskich, no i wybudowanie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

A teraz postarajmy się wyłuszczyć braki i wady.

Stanowczo, wychowanie fizyczne i sport są u nas jeszcze bardzo mało popularne, jeśli chodzi o szerokie warstwy społeczeństwa. Wielu u nas uważa je za luksus niepotrzebny i bodaj niemoralny, który tylko odrywa od nauki czy pracy. Odczuwa się to przedewszystkiem wtedy, gdy chodzi o uzyskanie pomocy ze strony samorządów. Tam w większości wypadków nie rozumieją, że budowa boisk sportowych i sal gimnastycznych — to inwestycja dająca przeolbrzymie zyski, w formie powiększania zdolności obywateli do pracy na wszystkich polach.

W związku z tem pozostaje rażąco mała ilość czynnych sportowców. Mamy ich, zrzeszonych w różnych klubach, około 300.000, a doliczając „dzikich" nie powyżej 500.000. We Francji jest ich około 3.000.000 zrzeszonych, w Niemczech ponad 5 miljonów. Czyli, by stosunek procentowy do liczby ogólnej mieszkańców stał się ten sam, kadry naszych sportowców musiałyby urosnąć dziesięciokrotnie.

W dodatku, nawet na tę znikomą stosunkowo liczbę uprawiających ćwiczenia cielesne — urządzeń mamy bardzo mało. Terenów gier dla dzieci, boisk, pływalni, przystani wioślarskich, bieżni i torów, kortów i strzelnic, sal gimnastycznych i hal zimowych odczuwa się brak wielki choć Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przys. Wojsk. buduje wciąż i buduje. Bo akcja rządowa przecież tu wystarczyć nie może, a konieczna jest szeroka akcja społeczna. Przy niechęci i zacofaniu samorządów, a niezamożności organizacyj fizyczno-wychowawczych i sportowych które nie mogą u nas liczyć na wielkie wpływy kasowe z imprez wobec małego zainteresowania ogółu publiczności — akcja taka pomyślnie rozwijać się nie może.

Co do frekwencji widzów starczy wspomnieć, że w Anglji, Stanach Zjednoczonych i nawet Francji nierzadko notują ponad 100.000 widzów na niektórych imprezach, podczas gdy u [illegible] głośniejszem spotkaniu międzypaństwowem rzadko kiedy przekracza się cyfrę 10.000.

Następnym punktem ciemnym, na który zwrócić należy uwagę, jest brak rutyny organizacyjnej, i w rezultacie brak planowości w pracy.

Są to jednak rzeczy, które znikną z czasem, gdy nabędziemy takie już doświadczenia, jak inne narody, które o dziesiątki lat wcześniej kulturą fizyczną zajmować się zaczęły.

Inna wada — zbyt szybkie i niecierpliwe dążenie do wyników rekordowych, i za małe zwracanie uwagi na pracę u podstaw pracę dla masy — tłumaczy się w znacznej części niepomyślnym stanem materjalnym organizacyj wych. fiz. i sportowych, które muszą za wszelką cenę wabić widzów na swe trybuny, a więc pokazywać im „rekordy" i reklamować się „gwiazdami".

W świetle tych przydługich wywodzeń dość wyraźnie, mojem zdaniem występują następujące potrzeby:

1) Konieczność intensywnej propagandy wśród mas, aby jaknajrychlej wzrosły kadry adeptów kultury fizycznej,

2) Konieczność przełamania niechęci starszego społeczeństwa i pozyska

nia jego dla sprawy, a to w celu zdobycia jego poparcia materjalnego i ułatwienia w ten sposób rozbudowy sieci inwestycyjnej. Poparcie to wyrażać się będzie tak w formie zapełniania trybun stadjonów, jak w formie pomocy samorządowej i indywidualnej stowarzyszeniom.

3) Konieczność jaknajszybszego stworzenia licznych kadr pełnowartościowych instruktorów, którzyby umieli nastawić na odpowiednie tory pracę w poszczególnych ośrodkach.

4) Konieczność pobudzenia klubów do większej troski o wszechstronne wychowanie fizyczne swych członków, i zaprzestania fabrykowania wyłącznych specjalistów.

5) Konieczność wprowadzenia do organizacyj wych. fiz. i sportowych bardziej zaakcentowanego pierwiastka społecznego, w formie intensyfikacji życia towarzyskiego i zainteresowań intelektualnych.

W tym kierunku są już poczynione pewne kroki. Związek Polskich Związków Sportowych dał podległym organizacjom cały szereg dyrektyw mających na celu pobudzić ich do pracy w tym zakresie. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zrobił jeszcze więcej, stwarzając Państwową Odznakę Sportową i przeprowadzając, w Ośrodkach wf. i poza nimi ogromną ilość kursów instruktorskich we wszelkich gałęziach sportu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, oczekiwać można, że w najbliższej przyszłości posuniemy się poważnie naprzód w wielu kierunkach.

W związku ze stałym, choć nie tak szybkim ,jakimby być powinno, wzrostem liczebnym organizacyj sportowych i udoskonaleniem metod zaprawy, jak też i ulepszeniem warunków technicznych pracy — musi przyjść polepszenie szczytowych wyników i wzbogacenie „ekstraklasy" o liczne wybitne jednostki. Nie odczujemy może tego wyraźnie z wyników udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles, gdyż na przeszkodzie tu staną względy finansowe— niemożność odpowiedniego obesłania Igrzysk wobec olbrzymich kosztów ekspedycji do Ameryki i „wypróbowanej" apatji społeczeństwa, które z datkami na fundusz olimpijski się wcale nie śpieszy. Niemniej, dalszy szybki proces i zbliżenie się do wyników „światowych" będzie tylko objawem normalnym, nieuniknionym i koniecznym.

Z drugiej strony, wobec przemożnego — i dobroczynnego — wpływu, wywieranego na orjentację naszej kultury fizycznej przez Rząd, inspirowany przez powagi naukowe, poczyniony będzie krok w kierunku traktowania wychowania fizycznego i sportu przedewszystkiem jako środka wychowawczego, a nie środka zaspokojenia ambicyj czy przepędzenia czasu. Nieuniknione jest więc coraz to mniejsze interesowanie się „rekordem" a coraz to większe—zdobyciem odznaki za minimum.

Pójdziemy za narodami skandynawskiemi, gdzie sport uprawiają wszyscy dla zapewnienia zdrowia fizycznego i moralnego, a nie za wzorem amerykańskim, gdzie sport uprawiają tylko jednostki wybitnie uzdolnione dla sławy i dla pieniędzy.

Nie znaczy to bynajmniej, byśmy się mieli kiedy odwrócić zupełnie i z odrazą od sportu zawodowego i uważać rekordzistów za jednostki ułomne. Wielkie talenty zawsze i wszędzie muszą się stać „gwiazdami" i bić rekordy, bo dążenie do rekordu jest częścią integralną dążenia do postępu, do doskonałości. Tylko że rekordziści będą stanowili czubek olbrzymiej piramidy, mocno opartej na fundamencie ogólnego wychowania fizycznego, a nie będą już wisieli w powietrzu. Będą rezultatem ogólnego wysokiego poziomu, podczas gdy teraz są najczęściej — tylko wynikiem zbiegu okoliczności, przypadku.

Konsekwencją nieuniknioną takiego „wychowawczego" charakteru przyszłej naszej kultury fizycznej będzie i podniesienie poziomu etycznego. Wynik sportowy nie będzie już nigdy celem życia dla nikogo. Wyrośnie obok, skrzętnie hodowane przez samych kierowników sportowych, uświadomienie społeczne i obywatelskie, wyrosną zainteresowania umysłowe, jako niezbędne pendant, bez którego kultura fizyczna byłaby stwarzaniem jeno półczłowieka.

Wtedy kluby sportowe staną się klubami poprostu, gdzie obok sali gimnastycznej będzie sala odczytowa, gdzie obok rozmów o meczach bokserskich i wynikach piłkarskich będą rozmowy nietylko o zaletach i wadach tej czy innej metody gimnastycznej, ale i rozmowy o literaturze i nauce, o zagadnieniach polityki krajowej i zagranicznej.

Jeśli teraz, po wszystkich tych wywodach ogólnych, przyjrzymy się każdemu działowi zosobna, to jakież nasuwa się nam na myśl posunięcie, którebyśmy uważali za wskazane w najbliszej przyszłości dla przyśpieszenia dodatniego rozwoju?

Gimnastyka. Usportowienie czyli zaniechanie dążenia do mechanizacji krańcowej masowego wykonywania ćwiczeń, a umożliwienie wykazania się inicjatywą indywidualną i wprowadzenie pierwiastka współzawodnictwa jednostkowego. Oswobodzenie się od balastu przesadnej „naukowości" wprowadzenie większej swobody, przeistoczenie „lekcyj" w pełną powabów grę, wreszcie wprowadzenie do gimnastyki elementów lekkoatletycznych.

Pamiętajmy, że stara gimnastyka przyrządowa jest już przeżytkiem, i że nawet system szwedzki Linga został obecnie silnie zmodyfikowany; najwspółcześniejsze metody gimnastyczne, z popularną metodą Buck'a na czele, hołdują przedewszystkiem zasadzie naturalności, wykonywania ruchów, w codziennem życiu stosowanych, a tylko usystematyzowanych tak, by pozwolić na osiągnięcie maksimum wszechstronnej sprawności.

Lekka atletyka. Intensywna praca nad zawojowaniem wsi i przedmieści robotniczych, gdzie „królowa sportów" na olbrzymie widoki powodzenia, wobec swej prostoty i taniości przyrządów. Nagradzanie wszechstronności, kultywowanie wielobojów i konkurencyj drużynowych. A przedewszystkiem szkolenie instruktorów dla początkujących i zajmowanie się masą.

Lekka atletyka nie spełni swej roli należycie, póki zamykać się będzie w zestawieniu dwu nazwisk: Petkiewiwicza i Kusocińskiego. Dużo większe znaczenie niż sukcesy międzynarodowych „asów" posiadałby start tysiąca młodzików w popularnym biegu naprzełaj, start kilkuset małych klubików w zawodach drużynowych klasy C.

Zagadnieniem najważniejszem jest właśnie rozwój i rozrost najdrobniejszych komórek organizacyjnych i nastawienie w nich pracy tak, by lekka atletyka traktowana była jako przedłużenie gimnastyki; czyli, by po uzyskaniu precyzji wykonania — co jest celem gimnastyki — dążono do podniesienia poziomu wyniku, by po osiągnięciu harmonijnego rozwoju wszechstronnego — myślano dopiero o rekordzie, w tej czy innej specjalności uzyskanym.

Piłka nożna. Wprowadzenie powszechne, jako części składowej treningu ogólnego wychowania fizycznego (wzór — zespół Urugwaju, dwukrotnego mistrza olimpijskiego gdzie każdy gracz co tydzień musi wykazać się zdolnością osiągnięcia pewnych minimów sprawności ogólnej).

Wreszcie, niesposób nie podkreślić że największą bolączką naszego pił-

karstwa jest brak u większości adeptów prawdziwej etyki sportowej. Nigdzie objawy fanatyzmu klubowego, nigdzie zdziczenie i lekceważenie elementarnych wymogów lojalności nie występują tak jaskrawo, jak podczas spotkań piłkarskich. Zadaniem najpierwszem kierowników klubów jest przeciwdziałanie temu złu i wpajanie młodocianym miłośnikom footballu pierwszych zasad ideologji sportowej, z zasadami fair - play na czele. To tembardziej, że u nas normalnie przychodzi się do sportu właśnie przez football.

Kolarstwo. Usilna propaganda biegów szosowych, szczególnie krótkich jako najbardziej nadającej się do masowego uprawiania konkurencji. Wprowadzenie podziału szosowców na klasy. W organizacji p. w. — zajęcie się kolarskiemi biegami naprzełaj i używaniem roweru w służbie łącznikowej. Zwrócenie większej uwagi na biegi „na czas" i biegi „omnium" wymagające wszechstronnego rozwoju, szybkości i wytrzymałości.

Dalej — usilna propaganda turystyki kolarskiej, tak u nas słabo rozwiniętej, a mogącej odegrać taką piękną rolę nietylko na terenie wychowania fizycznego, ale i wychowania obywatelskiego — w którego zakres wchodzi przecież znajomość własnego kraju. Kilku — wzgl. kilkunastodniowe wycieczki i zbiorowe tak łatwe do zorganizowania tanim kosztem i to nietylko przez kluby kolarskie — winny zwrócić na się uwagę wszystkich kierowników młodzieży.

Pływanie. Wprowadzenie do wszystkich szkół i stowarzyszeń jako nauki obowiązkowej. Stworzenie licznych pływalni prowizorycznych, wyszkolenie zastępu przodowników, zdolnych do prowadzenia masowego nauczania początkujących.

Narciarstwo. Propaganda w centrach, pozbawionych gór, narciarstwa nizinnego. Zachęcanie do domowego wyrobu nart i używania ich w życiu codziennem na wsi. Urządzanie zawodów dla mniej sprawnych we wszystkich większych miastach, a nie ograniczanie się do kilku punktów wyspecjalizowanych z Zakopanem na czele. Uczynienie narciarstwa sportem, uprawianym w całym kraju.

Łyżwiarstwo. Zdobycie młodzieży szkolnej. Propaganda łyżwiarstwa sportowego wśród niezliczonych bywalców „ślizgawek". Z drugiej strony zdobywanie dla łyżwiarstwa (jazda figurowa) old - boyów. Urządzanie wszędzie, obok tych „ślizgawek" — torów łyżwiarskich.

Łyżwiarstwo jest tym sportem zimowym który najlepiej się nadaje do masowego uprawiania. Sprzęt niezbędny jest tani, ubiór specjalny niekonieczny, niebezpieczeństwo prawie żadne. Łyżwiarstwo — ulubiona rozrywka dzieciarni, dla podrastającej młodzieży winno jednak stać się już sportem — wymagającym pracy i wysiłku. Bo inaczej nie wyzyska się wszystkich zalet tego pięknego ćwiczenia. Dlatego — gdzie tylko istnieją jakie — takie warunki — należy organizować popularne zawody w jeździe szybkiej i figurowej, dzieląc uczestników na grupy w/g płci, wieku i umiejętności.

Hockey na lodzie. Uczynienie w zimie z hockeya tego, czem jest w lecie piłka nożna — czyli sportu najdemokratyczniejszego i najbardziej masowo uprawianego. Stworzenie kadr przodowników.

Boks. Rozszerzenie zainteresowania na szarą masę, poruszenie kresów wschodnich, posiadających wyborowy materjał ludzki. Urządzanie tam pokazów. Podział na klasy, częstsze urządzanie zawodów dla początkujących.

Poważnem niebezpieczeństwem dla

racjonalnego rozwoju boksu jest u nas publiczność, zbyt często zachowująca się niekulturalnie i nawołująca zawodników do brutalności. Sfery kierownicze pięściarstwa winny się temu wkraczaniu widzów jaknajenergiczniej przeciwstawić.

Jeśli chodzi o kierunek pracy nad początkującemi, to trzeba wpłynąć, aby celem ich stało się przedewszystkiem opanowanie techniki — nauczenie się sztuki szermowania pięścią, a nie jak często bywa, dążenie do jaknajrychlejszego udziału w zawodach, gdzie z braku umiejętności posługują się oni wyłącznie siłą fizyczną, co w rezultacie przynosi sprowadzenie boksu do poziomu ordynarnej bijatyki.

Zapaśnictwo. Wykorzystanie naturalnego zamiłowania do ćwiczeń siłowych młodzieży wiejskiej i robotniczej, urządzanie popisów propagandowych. Szkolenie instruktorów. Stopniowe przejście od zapasów w stylu „francuskim" do bardziej wszechstronnych i nowoczesnych walk „wolno - amerykańskich".

Wioślarstwo. Szersza akcja propagandowa na prowincji (dotychczas właściwie istnieją tylko trzy poważne ośrodki: Warszawa, Poznań i Bydgoszcz, i kilka zaledwie żywotniejszych klubów prowincjonalnych z Włocławkiem na czele. Forsowanie rozwoju turystyki.

Po ostatnio odniesionych przez Polaków sukcesach — wioślarstwo ma przed sobą szerokie perspektywy rozwoju. Przeszkodę stanowi fakt, iż tabor wioślarski jest bardzo drogi, tak że pozwolić sobie na sprowadzenie łodzi wyścigowych mogą tylko organizacje zamożne. Jeśli jednak chodzi o turystykę wioślarską i nawet o pierwsze początki wioślarstwa sportowego — „rasowe" łodzie angielskie nie są wcale konieczne. Uczyć się wiosłować i korzystać z dobrodziejstw tego ćwiczenia można i na łodzi zwykłej „domowego" wyrobu. Taką zafundować sobie może zrzeszenie o środkach nawet najskromniejszych — a korzyści będą przeolbrzymie.

Szermierka. Praca nad narybkiem szczególnie prowincjonalnym, obecnie zaniedbywanem. Pociągnięcie młodzieży akademickiej i wogóle osób cywilnych.

Nie da się zaprzeczyć, że młodzież polska w szermierce gustuje. Szczególnie w szermierce na szable, świetnie odpowiadającej naszemu temperamentowi. Propaganda w tym kierunku ma wszelkie widoki powodzenia.

O instruktora obecnie nie jest już trudno, gdyż Centr. Szk. Wojsk. Gimn. i Sportów, oraz C. I. W. F. wypuściły już liczne kadry oficerów i podoficerów zdolnych do prowadzenia nauki początkujących.

Lawn - Tennis. Demokratyzacja. Urządzanie zawodów dla początkujących, tworzenie sekcyj tenisowych przy klubach piłkarskich etc., umożliwienie im korzystania z kortów.

Chociaż lawn - tennis może, z punktu widzenia swych wartości fizycznowychowawczych i nie należy do sportów, najbardziej zasługujących na poparcie, szczególnie wobec względnej drożyzny sprzętu i urządzeń—to jednak nie da się zaprzeczyć, iż w sporcie tym tradycją jest przestrzeganie wszelkich wymagań kurtuazji i jaknajdalej idąca poprawność towarzyska. Dlatego w stowarzyszeniach które stawiają sobie cele kulturalno - oświatowe i których członkowie rekrutują się wśród warstw, pod względem wychowania wykazujących braki — tennis winien być propagandowany właśnie jako środek do osiągnięcia pewnej towarzyskiej ogłady.

9) Żeglarstwo. Kontakt sportowy z zagranicą, bez którego postępy będą zawsze tylko iluzoryczne.

Łucznictwo. Rozwinięcie propagandy drogą objazdów pokazowych i instruktorskich. Szeroka akcja wśród młodzieży szkolnej, szczególnie żeńskiej.

Ogólnie. Starania o zdobycie większego poparcia finansowego ze strony społeczeństwa, dla uniezależnienia charakteru pracy od warunków materjalnych. Stała pamięć o momencie wychowawczym, uczynienie z zawodów środka, a nie celu, a z zaprawy celu, a nie środka, jak w większości wypadków dotychczas.

Tu należy podkreślić wielkie znaczenie, jakie posiadać może dla nastawienia pracy w odpowiednim kierunku, stworzenie „odznak sportowych", których regulamin wymaga wykazania się sprawnością wszechstronną. Tu piękny przykład dał Związek Strzelecki, wprowadzając odznakę za pięciobój sportowy, polegający na: 1) biegu na 100 mtr., 2) skoku wzwyż, 3) rzutu granatem w dal, 4) biegu 800 m. i 5) strzelaniu na 25 m. Innem zarządzeniem Związku Strzeleckiego, dążącem do kultywowania wszechstronności, było dopuszczenie do głównych zawodów sportowych tylko tych okręgów, które wystawią drużynę męską koszykówki i żeńską siatkówki.

Zawody o odznakę wprowadziły już i niektóre związki sportowe. Wymagają one jednak raczej osiągnięcia pewnego minimum w pewnej wybranej specjalności, niż wszechstronności.

Zupełnie osobny ustęp należy się wprowadzanej właśnie w życie Państwowej Odznace Sportowej, opartej na zasadach. jaknajbardziej racjonalnych i możliwej do uzyskania tylko dla jednostek, które potrafią się wykazać zarówno siłą, jak i zręcznością, zarówno wytrzymałością jak i szybkością, czyli zupełnie wszechstronnym i dodatnim rozwojem fizycznym. Regulamin P. O. S. opracowany bardzo sumiennie i szczegółowo, różne stawia wymagania zależnie od płci i wieku i niewątpliwie, stawszy się popularną i pożądaną — Państwowa Odznaka Sportowa odegra bardzo poważną rolę w dziejach polskiej kultury fizycznej.

Czy i w jakim stopniu wszystkie wyłuszczone w tym artykule dezyderaty dadzą się osiągnąć? Oczywiście, tylko w części. Jeśli chodzi o stronę moralną — największem niebezpieczeństwem jest pseudo - amatorstwo, czyli ukryty profesjonalizm, bardzo już mocno rozwinięty w piłce nożnej, kolarstwie, a obserwowany również w lekkiej atletyce, boksie, tenisie etc. Walka może być prowadzona w różny sposób: albo skrupulatnem przestrzeganiem amatorstwa w sensie olimpijskim. albo przeprowadzenie podziału na prawdziwych amatorów i otwartych zawodowców. Pierwsze, wobec ogarniania przez sport coraz to szerszych warstw, niekoniecznie dobrze sytuowanych materjalnie i niekoniecznie ideowych, jest trudne i groziłoby silnem zatrzymaniem rozrostu ogólnego kultury fizycznej. Drugie— chwilowo osłabiłoby dość poważnie sport amatorski, lecz oczyściłoby atmosferę i byłoby bardziej życiowe. Przykład krajów zachodnich wskazuje, iż sport amatorski trwałby i rozwijałby się nadal obok zawodowego, może nawet lepiej niż przedtem gdyż traciłby tylko jednostki, a zdobywałby masy dużo łatwiej.

Jeśli chodzi o stronę materjalną, to w pierwszym rzędzie trzeba zwrócić uwagę na obniżenie wzgl. skasowanie podatku, nakładanego na imprezy sportowe przez samorządy, a w każdym razie wywalczenie, by kwoty tą drogą zebrane były w całości użyte na cele wych. fiz. i sportu jako subwencje dla stowarzyszeń i budowę urządzeń.

Każde miasto powiatowe musi posiadać swoje miejskie boisko, z któregoby mogła korzystać cała ludność (stowarzyszeni i niestowarzyszeni) i

gdzie stale byłby instruktor i byłaby kontrola lekarska.

W tym kierunku się już dość wyraźnie idzie, i można liczyć, że za 10 lat ten skromny ideał zostanie osiągnięty.

Osobno zupełnie trzeba traktować sprawę wych. fiz. w szkolnictwie. Dotychczas, jeśli chodzi o urzędowe lekcje gimnastyki, położenie nie jest jeszcze najgorsze, choć stanowczo przeznacza się na ten cel za mało godzin i godziny te traktuje się lekceważąco, jako narzucony balast. Natomiast w tem, co dotyczy sportu szkolnego, sytuacja jest wprost opłakana. Znany okólnik Ministerstwa, zakazujący uczniom należenie do klubów sportowych, miał przedewszystkiem na celu umożliwić i ułatwić powstawanie kół sportowych szkolnych: nie mogąc należeć do klubów „wielkich" które ją tak pociągają, młodzież, której dążenie do sportu nie da się powstrzymać, musiałaby wstępować gremjalnie do kółek szkolnych. Z jednej strony jednak nauczycielstwo nie okazywało chęci zajęcia się ich organizowaniem, z drugiej zaś, wobec odebrania im charakteru zrzeszeniowego i uczynienie ich w zupełności zależnemi od władz szkolnych, zniechęciło się młodzież, która nie mogła w nich znaleźć możliwości swobodnego rozwinięcia swej własnej inicjatywy. Kółka szkolne więc nie powstawały zupełnie. Tak więc, z jednej strony, sport stracił możność wychowywania zawczasu narybku, a młodzież szkolna — korzystania z dobrodziejstw najbardziej dla niej ponętnego działu kultury fizycznej. Stan taki długo trwać nie może, i nasuwa się konieczność modyfikacji obowiązujących obecnie przepisów.

Jeśli chodzi o młodzież kształcącą się w szkołach wyższych, to ma ona swoje zrzeszenia sportowe (A. Z. S'y) To jednak nie wystarcza.

Taksamo jak to się dzieje w uczelniach np. niemieckich, i u nas winny być prowadzone choćby nieobowiązkowe ćwiczenia fizyczne w zakładach wyższych, przyczem byłoby pożądane, by uczęszczanie czy nieuczęszczanie na nie miało swój wpływ. Sądzę, że jeśli chodzi o młodzież, korzystającą z odroczeń służby wojskowej — to dałoby się bez trudu przeprowadzić.

Gdy się zaczyna szperać wzrokiem w przepastnych głębiach Jutra — łatwo się zgubić w odkrywających się co chwila nowych horyzontach. Wolę więc wędrówkę swoją, trochę przygodny charakter noszącą, już zakończyć i stwierdzić tylko, że zadań przed nami stoi bardzo dużo, że kwestyj do rozwiązania i do rozplątania jest mnóstwo, lecz że wobec dotychczasowego zasadniczo bardzo racjonalnego kierunku, w jakim się posuwamy, sądzić należy, że trudności się przezwycięży, że niebezpieczeństwa się ominie i że niebawem tak co do poziomu technicznego, jak i do poziomu etycznego, okażemy się w liczbie narodów przodujących światu. Zaczęliśmy wprawdzie później od kolegów, ale te siły, które oni musieli wydać na przełamywanie lodów, my już możemy zużyć na budowanie gmachu naszej kultury fizycznej, opartego z jednej strony na powadze i potędze Rządu, z drugiej — na zapale i energji społeczeństwa.

Sport strzelecki w 1931 roku

Okres zimowy już wkrótce się zakończy i rychło już zaroją się strzelnice liczną rzeszą strzelających. Czas więc zdać sobie sprawę z zadań jakie nas w sporcie strzeleckim czekają w 1931 r. i z prac, które mamy przed sobą.

Hasło roku 1931 to Międzynarodowe Zawody Strzeleckie we Lwowie. Wielki wysiłek organizacyjny i finansowy, jaki zawody te pociągną za sobą, musi z natury rzeczy wpłynąć na osłabienie tempa pracy w in. dziedzinach strzelectwa. Niestety bowiem szczupły jest jeszcze zastęp działaczy sportowych w strzelectwie, zbyt słabe nasze podstawy finansowe, by zawody międzynarodowe przeszły niejako niespostrzeżenie, bez obarczenia innych dziedzin pracy.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że organizując w tak wielkim stylu poraz pierwszy Zawody Międzynarodowe na ziemi polskiej, musimy wytężyć wszystkie siły, ażeby godnie zareprezentować sprężystość, ład i porządek polski przed zagranicą i ażeby goście nasi wynieśli z Polski jedynie wrażenia dodatnie. Rzecz ta, pociągnie za sobą moc pracy, która siłą rzeczy zaabsorbuje całkowity czas osób, pracujących organizacyjnie w strzelectwie. Ponadto koszt zawodów jest bardzo znaczny. Jeżeli policzyć wszystkie pozycje, t. j. wszystkie świadczenia na rzecz zawodów w gotówce i w materjale, to cyfra 800 tysięcy złotych nie będzie przesadna. A wycisnąć w ciężkich naszych czasach tak wysoką kwotę, to sztuka nie lada.

W zrozumieniu tej sytuacji postanowił Komitet Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, będący równocześnie i komitetem, organizującym VI Narodowe Zawody Strzeleckie, odstąpić w 1931 roku od urządzania Zawodów Narodowych, a zastąpić je eliminacją przeprowadzoną zresztą ściśle wedle wydanego już programu VI Narodowych Zawodów Strzeleckich, bez nagród jednak i bez żetonów, a jedynie tylko z dyplomami uczestnictwa i wyników. Osiągnięte tą drogą oszczędności zużyte zostaną całkowicie na pokrycie kosztów Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich.

Uchwała ta jest równocześnie apelem do wszystkich, ażeby zaniechać w 1931 r. urządzania zawodów centralnych, zastępując je o wiele tańszemi zawodami korespondencyjnemi (tak jak Związek Strzelecki to już uczynił) a uzyskane tą drogą oszczędności obrócić również na rzecz Międzynarod. Zawodów Strzeleckich.

Na uchwale tej zawodnicy nasi nic nie ucierpią, skoro eliminacja obejmie wszystkich tych, którzy zdobędą lub zdobyli już odznakę strzelecką klasy I lub wyborowej, dając im tem samem możność zmierzenia swych sił. A ponadto trening, przeznaczony dla zwycięzców w tej eliminacji, umożliwi im w warunkach lepszych, niż dotychczas, godnie przygotować się do reprezentowania Polski przed zagranicą.

Poza bowiem wysiłkiem organizacyjnym Międzynarodowe Zawody Strzeleckie nakładają na nas obowiązek inny jeszcze, a mianowicie podciągnięcia się i swych wyczynów na możliwie jaknajwyższy poziom, drogą zaprawy ciągłej i systematycznej.

Już dziś więc rozbrzmiewać powinny wszystkie strzelnice hukiem strzałów zaprawiających się naszych zawodników, a z chwilą nastania wiosny nie powinno być niedzieli, któraby nie była dniem strzelań na wszystkich strzelnicach Rzplitej i nie powinnoby być szanującego swą ambicję zawodnika, któryby choć jedną niedzielę opuścił dla treningu.

I to jest najważniejsze zadanie, ja-

kie rok 1931 stawia przed naszymi zawodnikami.

Na tle tych przesłanek możemy rozwinąć prace, jakie stoją przed nami w 1931 roku.

W zakresie zawodów tej, jeżeli nie najważniejszej, to w każdym razie najwidoczniejszej pracy w strzelectwie, to wydany zostanie w swoim czasie kalendarzyk, obowiązujący wszystkie organizacje, kluby i związki, uprawiające strzelectwo i łucznictwo. Wytyczne tego kalendarzyka są bardzo proste, a ramy jego zawarte są już w ramach Kalendarzyka Zawodów Strzeleckich i Łucznych Związku Strzeleckiego, ogłoszonego w Nr. 51-52 „Strzelca" z 1930 roku.

Poza mianowicie kosztami, jakie pociąga za sobą samo przeprowadzenie zawodów, a więc na amunicję, tarcze, druki i formularze, na żetony i nagrody, ewentualnie na wynajęcie strzelnicy, dużą bardzo rubrykę stanowią wydatki związane z przyjazdami zawodników do innych miejscowości i koszta ich utrzymania, jakie ponosi zwykle organizacja, zawodników tych wysyłająca. Niewątpliwie zetknięcie się zawodników z różnych środowisk przyczyni się wydatnie do podniesienia poziomu strzelectwa i stanowi doskonałą naukę, zwłaszcza dla zawodników, pochodzących z oddalonych od centrum miejscowości, oraz wyśmienite doświadczenie i wymianę wiedzy nabytej dla wszystkich zawodników. Dlatego też nie można zawodów tych zupełnie wykluczyć, tą drogą bowiem zadałoby się cios śmiertelny rozwojowi strzelectwa wogóle.

Z drugiej strony jednak zbyt częste urządzanie zawodów, wymagających przejazdów (w dalszym ciągu określać je będę krótką nazwą „zawodów przejazdowych") pociąga za sobą, poza wymienionemi poprzednio kosztami jeszcze cały szereg i innych niedogodności, odrywając od codziennej i systematycznej pracy najwartościowszych strzelców i powodując, że czasem praca danego klubu czy oddziału ogranicza się wyłącznie do „obsyłania" zawodów, z pominięciem zupełnie prac nad młodymi, początkującymi strzelcami, z wielką niewątpliwie szkodą dla rozwoju i powszechności strzelectwa.

W roku zeszłym, jako ujemny skutek niewątpliwie dodatniego objawu olbrzymiej ruchliwości na terenie strzelectwa w całej Polsce, to zbyt częste urządzanie zawodów okręgowych i centralnych dało się dotkliwie we znaki wszystkim klubom i związkom.

Dlatego też konieczne jest znalezienie kompromisu, któryby, nieusuwając bynajmniej tak cennych zawodów „przejazdowych", na których spotykają się zawodnicy z najrozmaitszych stron, ograniczył je jednak do niezbędnego minimum.

Z samej zasady eliminacji stopniowej wynika, że zawodów takich muszą być przynajmniej trzy kategorje: powiatowe, okręgowe i ogólno - polskie.

Dążeniem więc musi być, by na danym terenie tego rodzaju zawody odbywały się tylko raz do roku. Weźmy jako przykład zawody powiatowe. Pocóż urządzać zawody powiatowe „powszechne" osobno, osobno zawody Związku Strzeleckiego, osobno P. Z. B. M. i t. p. Czy nie prościej urządzić zawody te raz w roku, poświęcając na to jeden lub dwa dni, przyczem strzelać mogą wszyscy zawodnicy z danego powiatu, jedynie przy klasyfikacji wszyscy strzelcy walczyć będą o mistrzostwo powiatu, a ponadto te same strzelania (bez konieczności ich powtarzania) oceniać się będzie dla członków np. Związku Strzeleckiego jako strzelania o mistrzostwo Z. S., dla członków P. Z. B. M. o mistrzostwo powiatowe tej organizacji, dla harcerzy jako strzelania o mistrzostwo powiatowe Z. H. P. i t. d. Pociągnie to za sobą duże oszczędno-

ści zarówno w amunicji, jak i w kosztach urządzania zawodów.

Toż samo tyczy się oczywiście zawodów okręgowych i centralnych.

Jako termin urządzania takich zawodów należy przyjąć termin, wyznaczony w kalendarzyku Związku Strzeleckiego, a przyjęty już przez P. Z. B. M. i Związek Harcerski, to jest czas od 1—15.V na zawody powiatowe, a od 15—30.V na zawody okręgowe.

W terminie tym nie dadzą się tylko pomieścić zawody, urządzane podczas świąt P. W., ponieważ są one związane z terminem ukończenia szkół. One więc jedynie wyłamywać się będą z tej ogólnej reguły.

Ograniczenie zawodów „przejazdowych" powinno jednak pociągnąć za sobą wzmożenie zawodów lokalnych, jako najtańszej i najskuteczniejszej metody podniesienia poziomu strzelectwa. Obok zawodów lokalnych duży nacisk należałoby skierować na zawody korespondencyjne, będące doskonałym środkiem propagandowym, a równocześnie dobrą metodą porównywania swych sił przez różne ośrodki. Kalendarzyk Związku Strzeleckiego przewiduje zawody lokalne conajmniej dwa razy w roku i zawody korespondencyjne cztery razy w roku. Oczywiście poszczególne organizacje będą musiały w tym zakresie stosować się przedewszystkiem do swych potrzeb i do swych możliwości. Ale zasadą musi być jaknajwięcej strzelać. Żadna strzelnica nie powinna próżnować.

W zakresie broni i amunicji w roku 1931 należy zwrócić pilną uwagę na rozwój strzelectwa wiatrówkowego. Broń ta tania, używająca amunicji wprost prawie nic nie kosztującej, jest doskonałym środkiem rozpowszechnienia strzelectwa, a przytem jedyną jego gałęzią, która pozwala strzelać wszędzie i o każdej porze. Dlatego też np. w Niemczech, wiatrówki tak się rozpowszechniły, że docierają do najdalszych ośrodków.

Przykład ten powinien być dla nas zachętą, by nie lekceważyć tego środka propagandy strzelectwa, lecz zwrócić nań pilną uwagę. A drogą do tego najpewniejszą, to zawody z wiatrówek. Pierwszą jaskółką są tu zawody wiatrówkowe Okręgu Krakowskiego Związku Strzel. Oby przykład ten znalazł rychło licznych naśladowców.

W zakresie programowym, to Międzynarodowy Kongres Strzelecki we Lwowie będzie niewątpliwie terenem zaciętej walki o program Zawodów Międzynarodowych. Wycofanie się Ameryki ze strzelań na 300 m., znane już z Nr. 5 „Strzelca" z b. r., stanowić będzie punkt wyjścia do walki o upraktycznienie programu Zawodów Międzynarodowych i przystosowanie go bardziej do potrzeb sportu strzeleckiego poszczególnych krajów. Walka będzie niewątpliwie ciężka, ponieważ trzeba będzie zedrzeć maskę obłudy z twarzy niektórych pacyfistów na eksport. Stanowisko polskie w tej sprawie określone zostało w Nr. 5 „Strzelca". Odnosimy się z największą sympatją do dążeń amerykańskich, ażeby strzelanie dostosować do potrzeb i do możliwości jaknajszerszych mas, usuwając z niego wszelkie sztuczności i finezy rusznikarskie, podnoszące cenę broni do niemożliwości, a nie dające zastosować się „w potrzebie". Przyznajemy się do tego otwarcie i bynajmniej nie wstydzimy się tego, że strzelectwo jest dla nas sportem, mającym przedewszystkiem obronę narodową na oku, tak samo zresztą, jak i dla innych, którzy u siebie w domu zaliczają nawet każde strzelanie sportowe, w poczet obowiązkowych dla każdego obywatela strzelań wojskowych, a wobec zagranicy udają, że strzelanie jest sportem z wojskowością nic wspólnego nie mającem. Z tego też względu poprzemy wszelkie propozy-

cje, dążące do zmiany programu strzelań międzynarodowych w tym kierunku i w razie potrzeby wystąpimy z niemi sami.

Tembardziej więc odpowiednią zmianę programu będziemy musieli przeprowadzić u nas. Z chwilą bowiem, kiedy odpadnie od nas przytłaczający nas dotąd ciężar Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich które urządzamy u siebie, strzelania nasze i ich koronę, Zawody Narodowe przystosować będziemy musieli do tych praktycznych celów, które strzelectwu naszemu przyświecają, traktując wysyłanie drużyny na Zawody Międzynarodowe, jako rzecz jedynie uboczną, jako szkolenie drobnej garstki specjalistów, które w niczem obniżyć nie może zasadniczego celu naszego strzelectwa.

Do pracy przerobienia programu przystąpić będziemy musieli natychmiast po zakończeniu Zawodów Międzynarodowych; wymaga ona bowiem głębokiego namysłu i zdrowego kompromisu między naszemi dezyderatami, a naszemi możliwościami. Tymczasem jednak musi się ona okazać najpóźniej z końcem 1931 r., ażeby rok następny zastał nas już na nowym torze.

Z pracą tą związane jest wydanie „Kodeksu Sportu Strzeleckiego", który ma spełnić tę samą rolę, w strzelectwie, jaką spełnia regulamin tenisowy, czy piłki nożnej przy tych sportach. Opracowanie kodeksu strzeleckiego będzie mogło nastąpić dopiero po opracowaniu wymienionego wyżej programu, ponieważ kodeks ten musi objąć zarówno regulamin jak i zasady prowadzenia pracy sportowej w strzelectwie, jak wreszcie i program oraz nazwy wszystkich uznanych oficjalnie strzelań. Materjału do kodeksu tego mamy już dużo. Podstawą do niego jest przedewszystkiem Regulamin VI Zawodów Narodowych, będący w 1931 r. namiastką tego kodeksu. Dalej mamy już przepisy, określające rolę poszczególnych funkcjonarjuszy na zawodach. Ponadto niewątpliwie Międzynarodowe Zawody Strzeleckie dostarczą nam dużo materjału do tego kodeksu. Dlatego też wydanie jego powinnoby nastąpić z końcem tego roku lub najpóźniej z początkiem następnego.

W zakresie organizacyjnym stoi przed nami poważne zadanie nadania konkretnych kształtów mandatowi strzeleckiemu, którego potwierdzenie Związek Strzelecki otrzymał w ubiegłym roku. Częściowo praca ta wiąże się ściśle z wspomnianym wyżej kodeksem sportu strzeleckiego, pewne kroki organizacyjne poczynić będzie trzeba już wiosną tego roku.

Ponadto trzeba będzie przystąpić w 1931 roku do scalenia sportu strzeleckiego w jedną, dobrze określoną i jasno przemyślaną całość, opartą z jednej strony o wspomniany już mandat strzelecki Związku Strzeleckiego, z drugiej zaś o zdrowo pojętę inicjatywę i współpracę wszystkich. Scalenie to, którego konieczność niewątpliwie odczuwają wszyscy, zajmujący się sportem strzeleckim, może iść jedynie przez skupianie się wszystkich dookoła tego naturalnego ośrodka krystalizacyjnego, jakim jest Związek Strzelecki, a nie na drodze poszukiwania jakichś mglistych nadorganizacyj, jakie ciągle jeszcze się roją rozmaitym „bezsserwisserom" i ambitnym malkontentom.

Niezależnie bowiem od praw historycznych, jakie Związek Strzelecki w tej dziedzinie zdobył i od oficjalnego zatwierdzenia tych praw przez powołane do tego władze państwowe, należy pamiętać, że Związek Strzelecki jako organizacja, która na sztandarze swym wypisała służbę obronności państwa i tylko państwa, jest niejako wprost predystynowany do tego, by roztoczyć swą opiekę nad sportem strzeleckim, którego istotnym celem jest wzmożenie siły obronnej państwa.

Zawody strzeleckie w Rosji Sowieckiej w roku 1930

I DANE OGÓLNE

W r. 1930 odbyły się VII wszechzwiązkowe zawody strzeleckie, połączone z zawodami organizacji P .W. — Osoawiachimu oraz centralnemi zawodami P. W. kobiet. Zawody miały miejsce między 19 a 27 września w Metiszczach pod Moskwą, strzelania z l. k. m. odbywały się na poligonie Wystrieł.

W zawodach wszechzwiązkowych brało udział około 200 zawodników z Osoawiachimu, 150 z fabryki Dinamo i 210 z armji czerwonej.

Główne wytyczne zawarte w rozkazie wprowadzającym program tegorocznych zawodów, dają się streścić następująco:

Cały nacisk położony na strzelanie z broni wojskowej, na 9 strzelań — tylko 3 z broni dowolnej, natomiast 6 z wojskowej. Cały program miał widocznie na celu doprowadzenie strzelania wojskowego do możliwie najwyższego poziomu.

Nowość stanowią wprowadzone po raz pierwszy strzelania z c. k. m. i z l .k. m.

Zmniejszono w roku bież. ilość strzelań kb. dowolnego z powodu braku w Rosji naboi do kb. „Ross".

(Uwaga: kb. „Ross" jest to kanadyjski wojskowy kb. do naboju 303 angielskiego, który dostał się w znacznych partjach do Rosji z różnemi dostawami wojskowemi w latach 1917—1920. Jest to broń b. celna, ale ustępuje stanowczo pod tym względem kb. Springfield U. S. A. i kb. szwedzkiemu i szwajcarskiemu. W Sowietach używany jest widocznie jako „dowolny" ponieważ jest nieco celniejszy od kb. rosyjskigo i ma lepsze przyrządy celownicze).

Program strzelań z pistoletu i rewolweru został zmieniony w ten sposób, aby strzelaniom tym nadać charakter bojowy — strzelanie w czasie ograniczonym i do celów znikających.

II. ZAWODY OSOAWIACHIMU.

Zawody te stanowiły wstęp i eliminację do zawodów wszechzwiązkowych — dla zawodników cywilnych. Na nich nastąpiło wyeliminowanie owych 200 zawodników dopuszczonych do zawodów wszechzw. Ogólny udział strzelców wyniósł około 300.

Program tych zawodów nie różnił się w niczem od programu zawodów wszechzwiązkowych, podanego w streszczeniu poniżej.

Jako warunek dopuszczenia strzelca do zawodów wszechzw. postawiono osiągnięcie przez niego na zawodach Osoawiachimu pierwszego stopnia sprawności strzeleckiej, podług podanej tabeli klasyfikacji strzelców.

III. PROGRAM VII WSZECHZW. ZAWODÓW STRZELECKICH

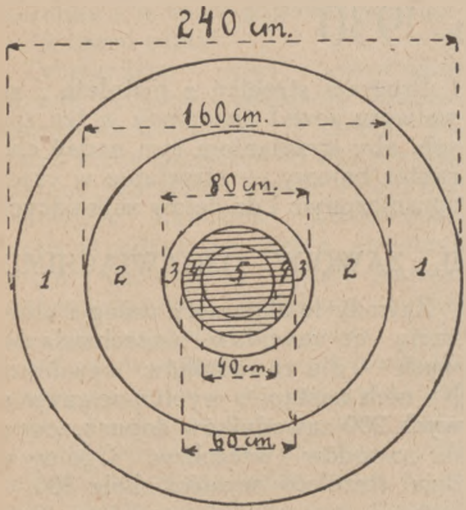
A. Strzelanie szkolne, zespołowo - jednostkowe (zespoły à 6 strzelców).

a) kb. wojsk. ros. Mossin dozwolony przeziernik, zmiękczenie spustu, zastąpienie łoża brzozowego orzechowem. Odległość 400 i 600 m., postawa leżąc, pas. Tarcza Nr. 2 na obie odległości. Po 20 strzałów na każdą odległość, i po 5 próbnych. 20 minut na każdą odległość. Klasyfikacja indywidualna i zespołowa na podstawie sumy wyników na obu odległościach.

b) kb dowolny — warunki ściśle jak pod a.

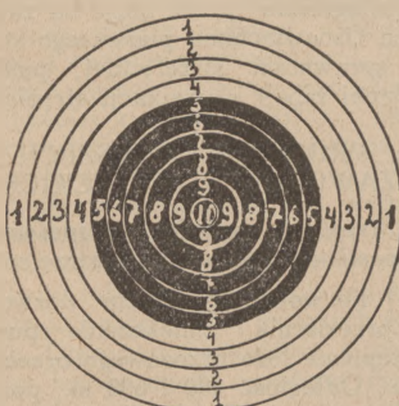
c) kb małokalibrowy — dowolny, bez lunety. Odległość 50, 100 i 200 m, po 20 strzałów i 5 próbnych na każ-

dej odległości. Postawa leżąc, pas, po 20 minut na każdą odległość.



Tarcza Nr. 2 na 400 i 600 mtr.

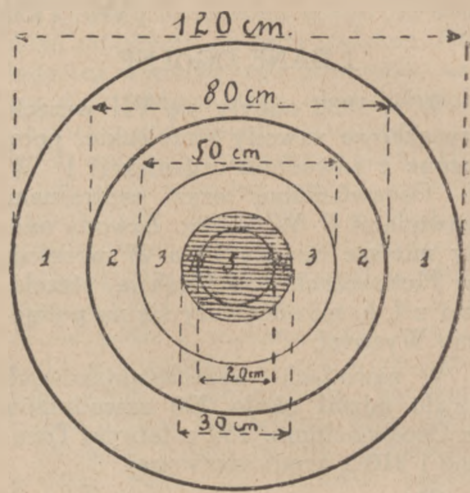
Tarcze: na 50 m — 6a, na 100 m.— 7a, na 200 m. — Nr. 4



Tarcza Nr. 3. Kb. wojskowy i dowolny na 300 mtr, Średnica największego pierścienia 100 cm. Podziałka 1:20 Identyczna naszej tarczy D.

B. Strzelanie szkolne jednostkowe.

a) Dowolny kb. typu wojskowego. Odległość 300 m., po 40 strzałów w każdej z trzech postaw: stojąc, siedząc i leżąc bez oparcia, pas dozwolony, tarcza Nr .3. Czas 40 minut na każdą postawę.



Tarcza Nr. 4. Kbk. małokalibrowy na 200 m.

b) kb. małokalibrowe wyrobu sowieckiego, naboje sowieckie, warunki jak pod A) c).



Tarcza Nr. 5. Pistolet na 50 mtr. Średnica największego pierścienia 50 cm. Podziałka 1:20, Identyczna naszej tarczy A.

c) Rewolwer lub pistolet automatyczny o kalibrze nie mniej 7,62 mm. Odległość 50 m. tarcza Nr. 5, 20 strzałów, czas 20 minut.

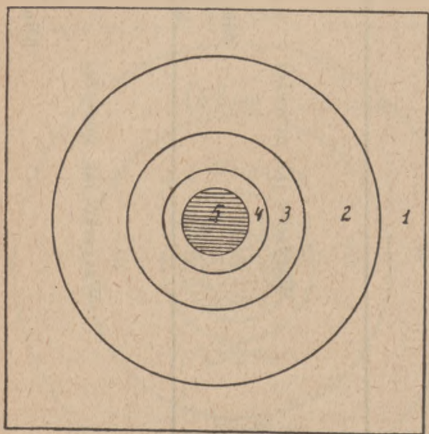
d) Rewolwer lub pistolet automatyczny, o kalibrze nie mniej 7.62 mm.

WARUNKI UZYSKANIA KLAS I STOPNI STRZELECKICH

w Osoawiachim (1930 r.)

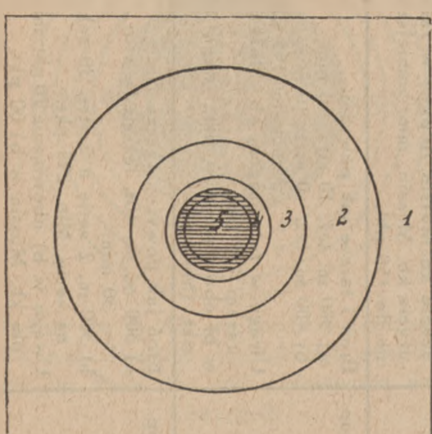
Klasa wzgl. stopień		Z kb. wojskowego.	Z kb. małokalibrowego.	Z pistoletu	lub rewolweru
Próba wstępna, szkolna.	dostateczny	Z kb. wojsk. nab. śrucinowemi. Leżąc, bez podp pas. 7 strz. (i 3 próbne) czas nieogr. Tarcza 5, odległ. 25 m. Min. 80 pkt.	Dow. kb. małokal. bez lunety, przeziern. i pas dozw. bez przyśp. leż. bez podp.: Tar Nr. 6. odl. 25 m. 7 strz (i 3 prb.) Min. 40 pkt.	a) pist. lub rew. ponad 7,62 mm. kal. 25 m., 5 strz. tarcza Nr. 5. „ „ Min. 40 pkt	b) pist lub rew. kal. 22 strzelanie jak pod a). „ „ Min. 50 pkt
„klasy"	II kl.	„ „ „ Min. 90 pkt.	„ „ Min 45 pkt.	„ „ Min. 45 pkt.	„ „ Min. 50 pkt.
	I kl.	„ „ „ Min. 95 pkt.	„ „ Min. 50 pkt	„ „ Min. 50 pkt.	„ „ Min 50 pkt.
Próba polowa „stopnia"	III stop.	Dowolny kb. wojsk. Przez. luneta. pas. dozw. stoj. grzybek dozwol. a) 200 m. leż. 10 strz. 10 min tarcza Nr. 3 b) 200 m. leż. 10 strz. 90 sek. tarcza Nr. 3 Min. 170 pkt. Uwagi: w b) minimum 80 pkt. (Przy użyciu kb. Mossin, 70 pkt.) w razie użycia kb. Mossin, min. zmniejszone do 150 pkt.	Broń, jak powyżej lun. doz. a) 50 m. tarcza Nr. 6a, 10 strz. 10 min. leżąc b) 100 m. tarcza Nr. 7a, 10 strz. 10 min., leżąc. c) 50 m. tarcza Nr. 7a. 10 strz., 90 sek., leżąc. Minimum: 1° z lunetą: 136. 2° bez lun.: 127 3° kbk TOZ: 115. Uwaga: TOZ = kbk sowiec. Tulski. Oruż. Zaw.	Dowolny rewolwer lub pistolet wielostrzałowy a) 50 m., 7 strz., tarcza Nr. 5 7 min. c) 30 m., 7 „ „ „ 30 sek. Z obu strzelań razem minimum: 80 pkt.	
	II stop.	Broń i tarcze jak powyżej a) 300 m. leż. 10 strz. 10 min. b) 400 m. leż. 10 strz. 10 min. Minimum: 155 pkt. Uwagi: w razie użycia kb. Mossin: razem 135 pkt. w b) obowiązuje 70 pkt., wzgl. 60 pkt. (Mossin).	Jak powyżej 1° z lunetą: 143, 2° bez lunety: 134, 3° z kbk. TOZ: 125.	Wszystko jak powyżej Min. 85 pkt.	
	I stop.	Broń jak powyżej, tarcza Nr. 3 a) 300 m. po 10s. leż siedz. stoj. — 30 min. b) 300 m. 2 serje à 5 strz. 30 sek na serję. Min. 295 pkt. Uwagi: w b) obowiązuje 70 pkt. min. dla kb. Mossin w b) 60 pkt. Razem: 260 pkt.	Jak powyżej 1° z lunetą: 150, 2° bez lunety: 141, 3° z kbk. TOZ: 132. Ponadto: d) 200 m. 20 strz., 20 min., tarcza Nr. 4; minimum: 92 pkt	Wszystko jak powyżej Min. 90 pkt.	

Odległość 30 m, tarcze: 6 sylwetek Nr. 11 ukazujących się równocześnie na przeciąg 15 sekund, w czasie cze-



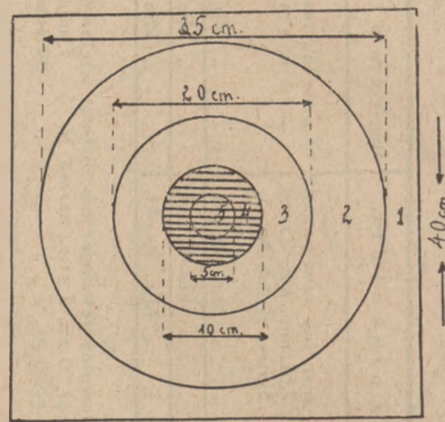
Tarcza Nr. 6. Kkb. małokalibrowy na 50 mtr.

go strzelec oddaje 6 strzałów. Strzelanie to powtarza się 3 razy, czyli 3 serje po 6 strzałów. W razie trafienia 1 sylwetki więcej niż 1 raz w danej serji, powtórne trafienie nie zalicza się. Ocena na podstawie ilości trafień a w razie równości wyników: na mocy sumy punktów osiągniętych.



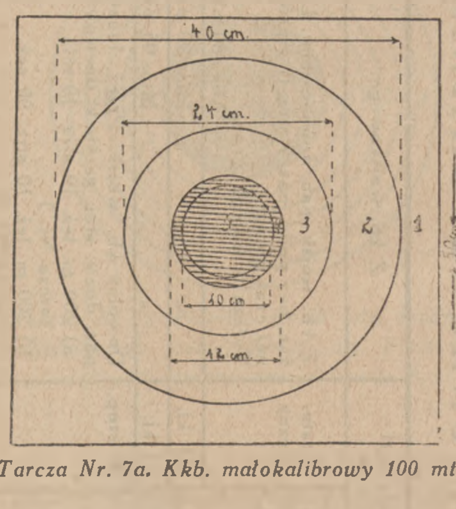
e) Dowolny rewolwer lub pistolet kal. 22 o bocznym zapłonie. Tarcza—sylwetka Nr. 11. pojawiająca się na 3 sekundy z przerwami po 10 sekund.

Strzelec oddaje 30 strzałów — po jednym za każdem pojawieniem się tarcz. Odległość 30 m.



C. Strzelanie bojowe, zespołowo - jednostkowe.

a) Kb .wojskowy Mossin, dopuszczalne ulepszenia wymienione pod A a). Ubiór dowolny .Strzelanie odbywa się po marszu 5 km .Odległość 400 m. 3 tarcze: głowa, popiersie i tułów do pasa, rozmieszczone w strefie głębokości 150 m. i nieco zamaskowane. Strzałów 15, czas: 2 minuty. Na marsz



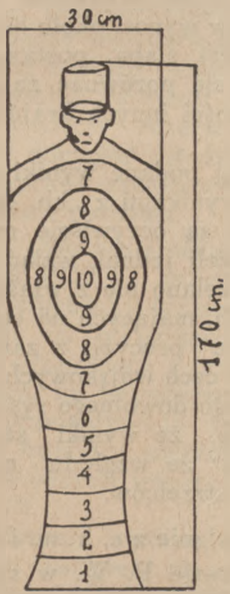
Tarcza Nr. 7a. Kkb. małokalibrowy 100 mtr.

każdy zespół rozporządza czasem 1 godziny; po upływie godziny od chwili wymarszu podaje się dla danego

zespołu sygnał „ognia"; zespół spóźniony traci czas poświęcony na strzelanie. Zespoły w sile 6 strzelców, w razie niedojścia do mety równocześnie całego zespołu, przybyłych nie dopuszcza się do strzelania.

D. Strzelanie z k. m.

a) Z c. k. m.



Tarcza Nr. 11. Pistolet — strzelanie bojowe

Obsługa znajduje się na 30 m za stanowiskiem, na sygnał karabinowy wybiega dla rozpoznania terenu, następnie obsługa wykonuje skok na stanowiska. C. K. M. w postawie leżąc 60 naboi w dwóch taśmach na każdego celowniczego.

Tarcze: c. k. m. niesiony (3 figury) na 1000 m., c. k. m. na stanowisku — 600, 6 główek na 300 m, ukazujących się równocześnie na przeciąg 30 sekund na przestrzeni szerokości 10 m.

Od rozkazu „na stanowisko" obsługa rozporządza 2,5 minutami, z tem, iż wszelkie zacięcia zaliczają się na jej niekorzyść.

b) Z r. k. m.

Obsługa na 30 m za stanowiskiem, rozpoznanie zajęcie stanowisk i czas — jak powyżej, cele: c. k. m. niesiony na 800 m., i 6 popiersi na powierzchni 15 x 15 m. na odległości 300 m. Ilość strzałów dowolna.

E. Zawody „Sniperów".

W zawodach biorą udział pary sniperów w składzie: 1 obserwator i 1 strzelec, uzbrojony w kb. z lunetą. Strzelcy winni się zamaskować. Tarcze: szereg celów bojowych, zamaskowanych na odległościach od 350 — 500 m. Ilość strzałów zostaje zapowiedziana zespołowi dopiero przed samem rozpoczęciem strzelania.

Punktów za naboje zaoszczędzone nie dolicza się. Wyszukanie celów zamaskowanych wymaga starannej pracy obserwatora, zaopatrzonego w lunetę.

Na całe strzelanie para rozporządza czasem następującym: 10 minut na zajęcie stanowiska oraz 20 minut na samo strzelanie.

F. Zawody kobiece.

Udział: około 100 zawodniczek, z tem, iż kobiety posiadające tytuł strzelca 1-go stopnia (patrz— tabela klasyf.) nie mają prawa do udziału, lecz winny brać udział w wszechzwiązkowych zawodach narówni z mężczyznami.

Program obejmuje 2 strzelania z kb małokal. leżąc na 50 i 100 m i jedno strzelanie na 300 m z kb wojsk. leżąc.

IV. OCENA WYNIKÓW

1) Wyników strzelań szkolnych na 400 i 600 m. nie można ocenić należycie w porównaniu z wynikami osiągniętemi gdzieindziej ze względu na odmienny wzór tarczy do której one się odbywały. W każdym razie należy podkreślić:

a) wysoki wynik punktowy czołowych strzelców: na 400 m — 99 pkt., na 600 m — 92 punkty .

b) bardzo nieznaczne różnice między wynikami najlepszych — a ostatnich zespołów ,co dowodzi wysokiego *przeciętnego poziomu*, — sprawy najważniejszej jeśli chodzi o ogólno - państwowe cele strzelectwa. I tak, w strzelaniu A a) zespół Nr. 1 osiągnął 1073 punkty, zaś zespół Nr. 25 : 1008 punktów.

2) Strzelania małokalibrowe odbywały się do tarcz — w pojęciu strzelectwa naszego ,o wiele zadużych i zbyt łatwych (np. na 50 m. stosujemy tarczę o **średnicy 10-tki** równej 2 cm., tarcza sowiecka Nr. 6a ma 5-tkę (najmniejszy pierścień) o średnicy 6 cm.)

Skutkiem tego wszystkie wyniki małokalibrowe wydają się napozór nadzwyczaj wysokiemi i równemi, każdy niemal strzelec osiąga 100 na możliwych 100 na każdej odległości.

3) Strzelanie z rewolweru wojskowego Bc.

Wyniki b. dobre, jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że rewolwer ,,Nagan", zresztą doskonała broń bojowa, z powodu złego spustu i innych cech budowy jest bardzo trudny w użyciu jeżeli chodzi o precyzyjne strzelanie na większe odległości.

Pierwszy strzelec uzyskał 139 pkt. na 200 możliwych (średnia : 69,5 pkt) 13-ty : 129 pkt.

I tutaj znowu daje się zauważyć duża równość wyników .

4) Strzelanie z kb. wojskowego typu dowolnego na 300 m Ba).

Wyniki indywidualne są następujące:

Kolejność	Stojąc	Siedząc	Leżąc	Razem
Strzelec I-szy	269	334	356	959
,, II-gi	231	324	357	915

Wyniki te są b. wysokie w postawie leżącej: ściśle wojskowej, średnia z 10 strzałów wynosi około 89 punktów. stojąca jest słaba, postawa siedząc nie daje się porównać ze stosowaną w większości innych krajów postawą klęcząc.

Powyżej podane wyniki, w porównaniu z wynikami z ,,kb. dowolnego" zagranicą są oczywiście nadzwyczaj niskie, jeżeli jednak wziąć pod uwagę, iż strzelano nie z właściwych kb. dowolnych, mających na celu jedynie osiągnięcie precyzji z zaniedbaniem wszelkich cech wojskowych, lecz z kb. wojskowego dowolnego systemu, to okazuje się, że wyniki są poważne, zwłaszcza ze względu na równość poziomu strzelców.

5) Strzelanie z c. k. m. i l. k. m.

Organizacje P. W. w strzelaniach tych nie brały udziału (z wyjątkiem 5-ciu obsług z fabryki Dinamo) natomiast stanęło do konkurencji 25 obsług wojskowych.

Wyniki są trudne do ocenienia — jak w każdem zresztą strzelaniu bojowem, — należałoby bowiem znać strzelnicę i stopień zamaskowania celów.

Zespół czołowy osiągnął 10 trafień w 6-ciu tarczach, zespół piąty: 4 trafienia w 4 - ch tarczach.

JAN KOBYLAŃSKI

Przysposobienie Wojskowe Słuchaczy Wyższych Uczelni w Rosji Sowieckiej

W dniu 13.VIII.1930 r. w Rosji Sowieckiej została uchwalona nowa ustawa o przysposobieniu wojskowem słuchaczy wyższych uczelni, ma ona na celu z jednej strony zredukować wydatki związane z wyszkoleniem dowódców rezerw, z drugiej strony nie odciągać młodych specjalistów od pracy zawodowej w życiu gospodarczem państwa.

Do dnia ogłoszenia ustawy z dnia 13 sierpnia 1930 r. przysposobienie wojskowe słuchaczy wyższych uczelni polegało na obowiązkowych wykładach i egzaminach z przedmiotów wojskowych: na teoretyczne przygotowanie przewidywano 180 godzin ponadto 2 miesiące szkolenia praktycznego w okresie letnim w obozach wojskowych.

Po ukończeniu wyższego zakładu naukowego absolwent musiał zadośćuczynić obowiązkowi służby wojskowej odsługując w szeregach 9 miesięcy (w marynarce 12 miesięcy). Końcowy dodatni wynik egzaminu nadawał mu stopień dowódcy plutonu w rezerwie.

Ustawa z dnia 13 sierpnia 1930 roku przekreśla powyższy system i obarcza obowiązkiem około 150 wyższych zakładów naukowych, 28 technicznych typu średniego, 20 komunistycznych wyższych uczelni prowadzeniem prac przysposobienia wojskowego swoich słuchaczy.

Praca ta ma być przewidziana programami narówni z innemi obowiązującemi przedmiotami.

Przysposobienie wojskowe musi być prowadzone przez cały okres trwania studjów słuchacza w danym zakładzie naukowym w ten sposób, aby wraz z otrzymaniem dyplomu naukowego absolwent mógł otrzymać nominację na dowódcę plutonu rezerwy bez obowiązku faktycznej już służby w szeregach wojska.

Plan wyszkolenia dowódców plutonów rezerwy w uczelniach jest ujęty w sposób następujący:

I okres.

W miesiącu wrześniu obowiązuje każdego słuchacza I roku (uznanego przez komisję lekarską za zdolnego do służby w wojsku) przejście 20-dniowych ćwiczeń, które zależnie od warunków lokalnych muszą być zorganizowane:

przy formacjach wojskowych w koszarach lub w obozie, ośrodkach — punktach szkolnych przysposobienia wojskowego, lub wreszcie w danym zakładzie naukowym.

Zadaniem tych ćwiczeń jest wyszkolić pojedyńczego szeregowca w ramach drużyny pod względem formalnym, strzeleckim i bojowym.

Instruktorów dostarcza wojsko ze składu swej kadry, uzupełnione przez dowódców rezerwy lub też słuchaczy mających za sobą służbę w wojsku.

II okres.

Obejmuje pracę w zakładzie naukowym nad kompletnem teoretycznem przygotowaniem dowódcy drużyny oraz wstępnem — dowódcy plutonu.

III okres.

Praktyka w dowodzeniu plutonem w obozach letnich przy oddziałach wojskowych.

IV okres.

Doskonalenie taktyczne dowódców plutonów i zaznajomienie z innemi rodzajami broni (w zakładach naukowych).

Ogółem przysposobienie wojskowe mające na celu wyszkolenie dowódców plutonów rezerwą obejmuje:

dwie zbiórki w obozach letnich (I i III okres) 336 godzin pracy w zakładzie naukowym (II i IV okres) (dla artylerzystów 480 godzin).

W okresach I i III kwaterunek i umundurowanie bierze na siebie całkowicie wojsko, wyżywienie — częściowo wojsko, częściowo zainteresowany zakład naukowy.

*

Jest to w ogólnych zarysach ustawa z dnia 13 sierpnia b. ub. ujęta na podstawie dorywczych wiadomości z codziennej prasy sowieckiej.

W bieżącym roku 20-dniowe ćwiczenia słuchaczy już się ukończyły w miesiącu wrześniu, część zaś uczelni ćwiczenia te zdołały przeprowadzić w miesiącu październiku, — luźno podane wzmianki sprawozdawcze określają warunki w jakich odbyła się praca wyszkoleniowa, osiągnięte rezultaty i wyłonione braki. Podaję w streszczeniu:

Sprawa wojskowych wykładowców w uczelniach.

Przejście na nowy system przysposobienia wojskowego w uczelniach wyłania sprawę powiększenia ilości wykładowców wojskowych. Dotychczasowe wyniki prac wykładowców wojskowych (przy poprzedniej ustawie) wykazały wiele braków, a najgłówniejsze, że byli to ludzie nie mający żadnej lub małą praktykę w dowodzeniu małemi związkami organizacyjnemi (pluton—drużyna) i mający bardzo słabe pojęcie o „małej taktyce". Wykłady ich były przeładowane teorją. Nie zdawali oni sprawy z tego czego mają nauczyć. Ponieważ nowa ustawa określa wyraźnie cel — przygotować dowódców plutonów rezerwy — ułatwia to skrystalizowanie zasad doboru wykładowców.

Wykładowcami wojskowemi prowadzącemi pracę P. W. w uczelniach powinni być dowódcy kompanij.

Wytyczną linją prac wyszkoleniowych musi być:

— zamiast katedry profesorskiej— pole

— zamiast podręczników — regulaminy

— zamiast ogólnikowych wykładów — praktyczne ćwiczenia w dowodzeniu.

Wykłady, ćwiczenia w polu, na stołach plastycznych i planach nie powinny wychodzić poza ramy plutonu-kompanji.

Dowódcy korpusów i dywizyj, którym powierzony jest nadzór nad wyszkoleniem wojskowym słuchaczy wyższych uczelni muszą powyższą sprawę traktować bardzo poważnie.

Osiągnięte rezultaty na 20-dniowych ćwiczeniach w roku bież.

20-dniowe ćwiczenia odbyły się w warunkach nie jednakowych: przy formacjach wojskowych w koszarach, w obozach, w punktach przysposobienia wojskowego, przy zakładach naukowych — wobec tego wyniki prac osiągnięto bardzo niejednolite.

Wyższe uczelnie żądają, aby ćwiczenia te były wyłącznie i tylko przy oddziałach wojskowych, co gwarantuje najlepsze warunki pracy, a z tem i osiągnięcie dobrych wyników wyszkolenia.

*

Braki materjałowe i budżetowe nie zezwoliły na przeprowadzenie 20-dniowych ćwiczeń w b. r. wszystkim zakładom naukowym objętym ustawą — większa ich część musiała się

ograniczyć do teoretycznych wykładów zamiast ćwiczeń (96 godzin). część zaś wcale nie rozpoczęła prac przysposobienia wojskowego. Są głosy nawołujące do rewizji planów P. W. w wyższych uczelniach i opierania ich na realnych materjałach i wyszkoleniowych podstawach.

•

Jesteśmy świadkami w b. r. nowych posunięć Rosji w dziedzinie przysposobienia wojskowego — omawiana ustawa z dnia 13-go sierpnia ustaliła nowe zasady prac P. W. w wyższych uczelniach naukowych. Ustawą również z 1930 roku został określony czwarty rodzaj służby w wojsku, a mianowicie — służba w przemyśle wojennym. Zadaniem jej jest przygotować wykwalifikowaną rezerwę personelu przemysłu wojennego.

Poborowy zakwalifikowany do przemysłu wojennego, zostaje przydzielony do jednego z zakładów gdzie obowiązany jest pracować w ciągu 2-ch lat, czas ten zaliczony mu zostaje jako faktyczna służba w wojsku. Za pracę swoją otrzymuje wynagrodzenie na równi ze stałym personelem. Po dwuletniej pracy zostaje zwolniony do rezerwy z tem, że w wypadku mobilizacji zostaje powołany nie do szeregów wojska, lecz do zakładów przemysłu wojennego tej specjalności w jakiej pracował w okresie swej dwuletniej „służby" w przemyśle.

Z pośród nadkontyngensu z normalnego poboru do wojsk regularnych i terytorjalnych wcielani są do służby w przemyśle wojennym ci tylko, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe.

Rosja Sowiecka zabezpiecza więc rezerwuar wykwalifikowanych sił przemysłu wojennego.

Ustawa z dnia 13 sierpnia 1930 r. zrzuca z wojska cały ciężar wyszkolenia dowódców plutonów rezerwy, a obarcza tym obowiązkiem wyższe zakłady naukowe przy współudziale wojska — które musi dostarczyć: instruktorów i wykładowców do wyższych uczelni do prowadzenia prac wyszkoleniowych, a na okres ćwiczeń przy obozach oprócz instruktorów zakwaterowanie i umundurowanie.

Obecnie w Rosji Sowieckiej są cztery rodzaje służby:

1) służba w wojsku regularnem (w piechocie służba dwuletnia),

2) służba w wojsku terytorjalnem,

3) służba w przemyśle wojennym,

4) przymusowe przysposobienie wojskowe (służba poza wojskiem w określeniu rosyjskiem „nowowojskowaja podgotowka").

Jeżeli przyjąć pod uwagę, że każdego obywatela obowiązuje przysposobienie wojskowe przedpoborowe (po rosyjsku „dopryzywnoje podgotowska") — musimy dojść do wniosku, że przysposobienie wojskowe ludności jest przewidziane przez ustawy w bardzo szerokim zakresie, a właściwie obejmuje cały nadkontyngens normalnego poboru do wojsk regularnych i terytorjalnych.

Braki materjałowe z któremi walczą Sowiety nie zezwalają na osiągnięcie tych rezultatów pracy, jakie są nakreślone ustawami — jednak musimy zwrócić większą uwagę na pracę przysposobienia wojskowego naszego wschodniego sąsiada, aby nie dać się prześcignąć w tej dziedzinie.

IX Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Związku Strzeleckiego w roku 1930

Przyzwyczailiśmy się wszyscy, iż doroczne „Mistrzostwa Strzeleckie Związku Strzeleckiego" są zawsze wielkiem świętem sportu obrony narodowej — bierze w nich udział cała wyborowa elita świata strzeleckiego, a zawody te są „Mistrzostwami Ogólno - polskiemi" — i ostateczną eliminacją do Zawodów Narodowych.

W 1930 roku, wobec odbycia się uprzedniego V Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie, w których brali udział reprezentanci Związku Strzeleckiego w liczbie około 50 - ciu strzelców i strzelczyń — oraz wobec bardzo dużych wydatków finansowych, poniesionych przez Związek Strzelecki na pokrycie niedoborów na organizację Zawodów Narodowych, Władze Centralne Związku zmuszone były zmienić charakter i sposób przeprowadzenia tych zawodów.

Ograniczono więc przedewszystkiem ilość konkurencyj, przez skreślenie wielu strzelań przewidzianych w programie IX Zawodów Strzeleckich, zahamowano prace propagandowe o zawodach ,które rokrocznie miały na celu doprowadzenie do najliczniejszego obesłania tych zawodów przez wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego Przysposobienia Wojskowego, Wojska i Klubów sportowo - strzeleckich — ograniczając się do strzelań przy udziale tylko członków i członkiń Związku, jako zawodów wewnętrznych. Dalej, pragnąc jaknajdalej zmniejszyć wydatki związane z organizacją zawodów — i wydatki na przejazdy zakwaterowanie i wyżywienie zawodników biorących centralnie w nich udział — Komenda Główna Związku Strzeleckiego poleciła przeprowadzić te zawody systemem korespondencyjnym, to jest zarządziła odbycie strzelań w środowiskach oddziałów, powiatów lub okręgów — zależnie od warunków miejscowych w terenie i nadesłanie protokółów strzelań wraz z tarczami do Komendy Głównej Związku — dla skontrolowania i ogłoszenia wyników.

IX Mistrzostwa Strzeleckie Związku Strzeleckiego odbyły się w dniach 25 i 26 października 1930 roku — systemem korespondencyjnym — jako zawody wewnętrzne związkowe.

Poraz pierwszy odbyły się w Polsce zawody tak dużych rozmiarów i znaczenia bez obdzielenia zwycięzców — jak zwykle to miało miejsce licznemi ,cennemi, honorowemi nagrodami, gdyż zdobywcom pierwszych trzech miejsc w każdej konkurencji przyznano jedynie żetony, a za sześć miejsc pierwszych wydano tylko dyplomy, stwierdzające zdobyte wyniki.

Na zasadzie nadesłanych protokółów wraz z tarczami, w których to Komendy Okręgów zamieściły jedynie w każdej konkurencji 3-ch najlepszych ,oraz tych zawodników, którzy w czasie strzelania uzyskali w okręgu wyniki conajmniej wymagane do klasy drugiej Odznaki Strzeleckiej — Komenda Główna Z. S. zestawiła wyniki, które podaję poniżej.

Ponieważ poszczególne Komendy Okręgów miały bardzo wiele pracy przy rozdziale osiągniętych w powiatach wyników na klasy, a również w centrali przekontrolowanie wyników 746 zawodników — wyeliminowanych systemem korespondencyjnym przez Komendy Okręgów Z. S. — przysporzyło nie mało żmudnej pracy — dopiero teraz jesteśmy w możności ogłosić wyniki IX Korespondencyjnych Mistrzostw Strzeleckich za r. 1930 — z całego Związku.

W końcu artykułu omawiam w streszczeniu zawody odnośnie każdego z Okręgów Z .S.— tu więc dla orjentacji o ich rozmiarach zaznaczam, iż odbyły się strzelania w 11-stu konkurencjach—licznie i mniej licznie obsadzonych w terenie — przy ogólnym udziale około 3.000 strzelców i strzelczyń, z czego Komenda Główna Związku Strzeleckiego — po segregacji wyników w Powiatach i Okręgach otrzymała dane o 746 zawodnikach i zawod-

niczkach przy ogólnej cyfrze 1500 — 1600 uczestników x konkurencji i oczywiście że przy o wiele większym jeszcze transporcie tarcz, przestrzelanych w czasie tych zawodów.

Pomimo więc opóźnionej pory październikowej, zimna ,wiatrów i słoty deszczowej prawie w całym terenie objętym zawodami — Mistrzostwa Związku Strzeleckiego odbyły się w dość dużych rozmiarach.

Wyniki ich są następujące:

A. Broń długa, typu wojskowego, używanego w piechocie polskiej, strzelanie na odległość 300 mtr., jednostkowe, do tarcz D. (100 x 60 cm.), z 3-ch postaw regulaminowych; 3 serje 10 strzałowe, po jednej serji z każdej postawy; czas serji 15 minut, maximum możliwych 300 punktów.

Tytuł Mistrza Związku Strzeleckiego został przyznany ob. Krutkopadowej Marji.

Wyniki osiągnięto następujące:

1) ob. Krutkopadowa M. Okr. II Lublin, pkt. 46 + 68 + 74 =188.

2) ob. Krutkopad R., Okr. II Lublin pkt. 180.

3) ob. Ratyński W. Okr. IX Brześć n/B — Słonim, pkt. 148.

4) ob. Ćwikła L. Okr. II Lublin pkt. 128.

5) ob. Łoziński M., Okr. IX Brześć n/B — Baranowicze, pkt. 124.

6) ob. Mamiński M., Okr. II Lublin, pkt. 118.

Tytuł Mistrza Okręgu II Lublin został przyznany ob. Krutkopadowej Marji — 188 pkt.

Tytuł Mistrza Okręgu IX Brześć n/B został przyznany ob. Ratyńskiemu W., 148 pkt.

I Zawodnikiem Okręgu III Grodno został ob. Chełstowski z Dybówki — 59 pkt.

Pozostałe Okręgi w powyższej konkurencji nie strzelały, bądź osiągnięto w ich szeregach jeszcze słabsze wyniki od Okr. III Grodno.

B. Broń długa, typu wojskowego, używanego w piechocie polskiej, strzelanie na odle głość 300 mtr., zespołowe — po 3-ch strzelców w zespole, do tarcz D (100 x 60 cm). z 3-ch postaw regulaminowych; 3 serje 10 strzałowe, po jednej serji z każdej postawy dla każdego zawodnika; czas serji 15 minut; maximumu możliwych 900 punktów.

Tytuł Mistrzowskiego Zespołu Związku Strzeleckiego nie został przyznany żadnemu zespołowi, z powodu słabych wyników.

Wyniki osiągnięto następujecą:

I m. Zespół I Okr. II Lublin (ob. Krutkopadowa m. 188 + ob. Krutkopad R. 180 + ob. Ćwikła L. 128 pkt) = 496 pkt.

II m. Zespół Okr. IX Brześć (Słonim) — 313 pkt.

III m. Zespół II Okr. II Lublin = 282 pkt.

Tytuł Mistrzowskiego Zespołu Okręgu II Lublin został przyznany zawodnikom zespołu I-go w składzie: ob. Krutkopadowa M., ob. Krutkopad R., oraz Ćwikła L. — 496 pkt.

I Zespołem Okr. IX Brześć n/B jest zespół pow. Słonimskiego w składzie ppor. rez. Walawski E., ob. Bobrowski W. oraz ob. Minier M. = 313 pkt.

Pozostałe Okręgi w powyższej konkurencji nie strzelały, a te które strzelały, a tu nie są wyszczególnione — miały pierwsze zespoły jeszcze słabsze.

C. Broń długa, typu wojskowego, używanego w piechocie polskiej, strzelanie na odległość 200 mtr, jednostkowe, do 5 sylwetek regulaminowych 5 - pierścieniowych, z postawy dowolnej, 2 serje pięciostrzałowe w każdej serji — po jednym strzale do każdej sylwetki, czas serji 30 sekund; maximum możliwych 10/50 pkt.

Tytuł Mistrza Związku Strzeleckiego został przyznany ob. Krutkopadowi Romanowi.

Wyniki osiągnięto następujące:

1) ob. Krutkopad R. Okr. II Lublin ,pkt 8/29.

2) ob. Ćwikła L., Okr. II Lublin, pkt. 6/24.

3) ob .Niedbała A., Okr Lublin, pkt. 5/22.

Tytuł Mistrza Okręgu II Lublin został przyznany ob. Krutkopadowi R. — 8/29 pkt.

Pozostałe Okręgi w powyższej konkurencji nie strzelały.

D. Broń długa dowolna cal. 22, strzelanie na odległość 50 mtr., jednostkowe, do tarczy B. (20 x 14 cm.), z postawy stojącej; 8 seryj 5 strzałowych; czas serji — 8 minut; maximum możliwych 400 punktów.

Tytuł Mistrza Związku Strzeleckiego został przyznany ob. Ajdukiewiczowi T.

Wyniki osiągnięto następujące:

1) ob. Ajdukiewicz T, Okr. VI, Lwów, pkt. 40, 36, 38, ć4; 38; 41; 41; 49 = 327.

2) ob. Schor L. Okr. VI Lwów pkt. 317.

3) ob. Krutkopad R. Okr. II Lublin, pkt. 275.

4) ob. Misiurek M. Okr. II Lublin, pkt. 226.

5) ob. Krutkopadowa M., Okr. II Lublin, pkt. 196.

6) ob. Mamiński M. Okr. II Lublin pkt. 196.

Tytuł Mistrza Okręgu VI Lwów został przyznany ob. Ajdukiewiczowi T. —327 pkt

I Zawodnikiem Okręgu II Lublin został ob. Krutkopad R. — 275 pkt.

Pozostałe Okręgi w powyższej konkurencji strzelały słabiej.

E. Broń długa, dowolna cal. 22, strzelanie na odległość 50 mtr., jednostkowe, do tarczy B. (20 x 14 cm.), z postawy leżącej, 8 seryj 5 strzałowych; czas serji — 8 minut; maximum możliwych 400 punktów.

Tytuł Mistrza Związku Strzeleckiego został przyznany ob. Schorowi L.

Wyniki osiągnięto następujące:

1) ob. Schor L. Okr. VI, Lwów, pkt. 48, 47, 48, 46, 45, 45, 48, 47 = 374.

2) ob. Ajdukiewicz T. Okr. VI, Lwów, pkt. 358.

3) ob. Krutkopad R., Okr. II, Lublin pkt. 319.

4) ob. Krutkopadowa M., Okr. II, Lublin pkt. 275.

5) ob. Mamiński M., Okr. II, Lublin pkt. 266.

6) ob. Misiurek M. Okr. II, Lublin pkt. 265.

Tytuł Mistrza Okręgu VI Lwów został przyznany ob. Schorowi L. 374 pkt.

Tytuł Mistrza Okręgu II Lublin został przyznany ob. Krutkopadowi R. 319 pkt

Pozostałe Okręgi w powyższej konkurencji strzelały słabiej.

F. Broń długa, dowolna cal. 22, strzelanie na odległość 50 mtr., jednostkowe, do tarczy B. (20 x 14 cm.), z postawy regulaminowej stojącej i leżącej po 8 seryj 5 strzałowych z każdej postawy; czas serji — 8 minut; maximum możliwych 800 punktów.

Tytuł Mistrza Związku Strzeleckiego został przyznany ob. Schorowi L.

Wyniki osiągnięto następujące:

1) ob. Schor L., Okr. VI, Lwów pkt. 317 + 374 = 691.

2) ob. Ajdukiewicz T. Okr. VI Lwów pkt. 327 + 358 = 685.

3) ob. Krutkopad R. Okr. II Lublin, pkt. 275 + 319 = 594.

4) ob. Misiurek Michał Okr. II Lublin, pkt. 226 + 265 = 491.

5) ob. Krutkopadowa M., Okr. Lublin pkt. 196 + 275 = 471.

6) ob. Mamiński M. Okr. II Lublin pkt. 196 + 266 = 462.

Tytuł Mistrza Okręgu VI Lwów został przyznany ob. Schorowi L. 691 pkt.

Tytuł Mistrza Okręgu II Lublin został przyznany ob. Krutkopadowi R. 594 pk.t

I Zawodnikiem Okręgu III Grodno (Augustów - Rutki) został ob. Olszewski E. 249 pkt

G. Broń długa cal. 22, z przyrządami celowniczemi otwartemi, bez przyśpieszników i grzybków, strzelanie na odległość 50 mtr., jednostkowe, do tarczy A (50 x 20 cm.) z postawy regulaminowej: stojącej, klęczącej i leżącej; po 1 serji 10-cio strzałowej z każdej postawy; czas serji 15 minut; maximum możliwych 300 pkt.

Tytuł Mistrza Związku Strzeleckiego został przyznany ob. Kuschowi Zdzisławowi.

Wyniki osiągnięto następujące:

1) ob. Kusch Z. Okr. IV, Łódź (Łowicz) pkt. 96 + 93 + 98 = 287.

2) ob. Schor L. Okr. VI Lwów pkt. 89 + 96 + 97 = 282.

3) ob. Krutkopad R. Okr. II Lublin pkt. 85 + 96 + 98 = 278.

4) ob. Jurkojć W. Okr. III Grodno (Wilno) pkt. = 278.

5) ob. Ajdukiewicz J. Okr. VI Lwów pkt. 272.

6) ob. Legus W. Okr. III Grodno (Wilno) pkt. 271.

Tytuł Mistrza Okręgu IV Łódź został przyznany ob. Kuschowi Z. = 287 pkt.

Tytuł Mistrza Okr. VI Lwów został przyznany ob. Schorowi L. = 282 pkt.

Tytuł Mistrza Okręgu I Lublin został przyznany ob. Krutkopadowi R. — 278 pkt.

Tytuł Mistrza Okręgu III Grodno został przyznany ob. Jurkojciowi W. = 278 pkt.

Tytuł Mistrza Okręgu IX Brześć n/B (Sarny) został przyznany ob. Berakowi S. = 265 pkt.

Pozostałe okręgi w powyższej konkurencji strzelały na niższym poziomie, bądź zupełnie nie brały w tej konkurencji udziału.

H. Broń długa cal. 22 z przyrządami celowniczemi otwartemi, bez przyśpieszników i grzybków, strzelanie na odległość 50 mtr. zespołowe — po 5- ciu zawodników w zespole do tarczy A (50 x 20 cm.), z postawy regulaminowej stojącej, klęczącej i leżącej; po 1 serji 10-cio strzałowej z każdej postawy dla każdego zawodnika; czas serji 15 minut; maximum możliwych 1500 pnkt.

Tytuł Mistrzowskiego Zespołu Związku Strzeleckiego został przyznany dla zespołu Okręgu III Grodno — m .Wilno.

Wyniki osiągnięto następujące:

I m. Zespół Okr. III Grodno m. Wilno I (w składzie ob. Jurkojcia W. 278 + ob. Legusa W. 271 + ob. Michnickiego W. 267 + ob. Grzybowskiego H. 257 + ob. Magiery S. 257) = 1330 pkt.

2) Zespół Okr. VI Lwów = 1314 pkt.

3) Zespół Okr. IX Brześć n/B (Sarny) = 1304 pkt.

4) Zespół Okr. II Lublin = 1260 pkt.

5) Zespół Okr. IV Łódź (Łowicz) = 1168 pkt.

6) Zespół Okr. III Grodno (Augustów — Rutki) = 1120 pkt.

Tytuł Mistrzowskiego Zespołu Okręgu II Lublin został przyznany dla zawodników zespołu w składzie: ob. Krutkopad R., ob. Misiurek M., Gawroński J., Mamiński M., oraz ob. Niedbała A. = 1260 pkt.

Tytuł Mistrzowskiego Zespołu Okręgu III Grodno został przyznany dla zawodników zespołu m. Wilno I w składzie: ob. Jurkojć W., ob. Legus W., ob. Michnicki W., ob. Grzybowski H., oraz ob. Magiera S. = 1330 pkt.

Tytuł Mistrzowskiego Zespołu Okręgu VI Lwów został przyznany dla zawodników zespołu w składzie: ob. chor L., ob. Ajdukiewicz T., ob. Siudak G., ob. Herold M., oraz ob. Rahle A. = 1314 pkt.

Tytuł Mistrzowskiego Zespołu Okręgu IX Brześć n/B został przyznany dla zawodników zespołu pow. Sarny w składzie: por. Berach S., ob. Traczewski K., ob. Malinowski J., ob. ob. Korejwo Wacław oraz ob. Korejwo St. 1304 pkt.

I Zespołem Okręgu IV Łódź jest zespół I m. Łowicza = 1168 pkt.

Pozostałe Okręgi w powyższej konkurencji zespołami nie strzelały.

I. Broń długa dowolna cal. 22 z przyrządami celowniczemi otwartemi, bez przyśpieszników i grzybków, strzelanie na odległość 50 mtr., jednostkowe, do tarczy A (50x20 cm.), z postawy regulaminowej stojącej i leżącej, 2 serje 10 strzałowe, po jednej z każdej z postaw, czas serji 15 minut; maximum możliwych 200 pkt.

Tytuł Mistrzyni Związku Strzeleckiego został przyznany ob. Krutkopadowej M.

Wyniki osiągnięto następujące:

1) ob. Krutkopadowa M. Okr. II Lublin pkt. 92 + 88 = 180.

2) ob. Waschówna Z. Okr. III Grodno — Wilno pkt. = 175.

3) ob. Makarewiczówna W. Owr. III Grodno — Wilno pkt. = 173.

Tytuł Mistrzyni Okręgu II Lublin został przyznany ob. Krutkopadowej M. = 180 pkt

Tytuł Mistrzyni Okręgu III Grodno został przyznany ob. Waschównie Z. = 175 pkt.

Pozostałe Okręgi w powyższej konkurencji nie strzelały.

J. Broń długa dowolna cal. 22 z przyrządami celowniczemi otwartemi, bez przyśpieszników i grzybków, strzelanie na odległość 50 mtr., zespołowe — po 3 - y zawodniczki w zespole, do tarczy A (50 x 20 cm.), z postawy regulaminowej stojącej i leżącej 2 serje 10 strzałowe, po jednej z każdej postawy

dla każdej strzelczyni, czas serji 15 minut: maximum możliwych 600 punktów.

Tytułu Mistrzowskiego Zespołu Strzelczyń Związku Strzeleckiego nie przyznano żadnemu zespołowi z powodu osiągniętych słabych wyników oraz mało ilościowego udziału strzelczyń.

Zespół Okręgu III Grodno z Wilna w składzie ob. Waschówny Z. 175 + ob. Makarewiczówny W. 173+ob. Szczygłowej St. 150, osiągnął łącznie wynik pierwszy w sumie 498 pkt., a tem samem:

Zespół ten jest I-ym w Okręgu III Grodno Z. S.

K. Broń krótka, dowolna typu wojskowego, stosowana w wojsku jakiegokolwiek z państw, o kalibrze nie mniejszym niż 7.63 m m, o zapłonie centralnym i lufie niedłuższej jak 20 cm., strzelanie na odległość 20 mtr., jednostkowe do tarczy C (30 x 6 cm.), z postawy regulaminowej stojącej, 2 serje po 6 strzałów każda, czas serji 6 minut maximum możliwych 120 pkt.

Tytuł Mistrza Związku Strzeleckiego został przyznany ob. Krutkopadowej M.

Wyniki osiągnięto następujące:

1) ob. Krutkopadowa M. Okr. II Lublin pkt. 87.

2) ob. Misiurek M. Okr. II Lublin, pkt. 71.

Tytuł Mistrza Okręgu II Lublin został przyznany ob. Krutkopadowej M. za wynik jak wyżej 87 pkt.

Przechodząc do omówienia zawodów w poszczególnych Okręgach poświęcę parę zdań dla każdego z kolei:

OKRĘG I WARSZAWA (obecnie I i XI łącznie)

Okręg Warszawski wobec nawału prac i zajęć organizacyjnych w miesiącu październiku ub. r. w większości oddziałów Zw. Strz. nie miał możności zorganizować zawodów strzeleckich.

Wobec reorganizacji, podziału Okręgu na Prowincję i Stolicę — dla zawodników tej otatniej korespondencyjnych zawodów nie zorganizowano; a tem samem odpadła duża ilość dobrych strzelców, skutkiem czego wyniki ogólne obniżyły się o poważny procent punktów.

Przeprowadzone zaś strzelania dla zawodników Oddziałów w Rembertowie, Sulejówku, Henrykowie — sklasyfikowano do wymogów Odznaki Strzeleckiej klasy III-ej.

OKRĘG II LUBLIN

W Okręgu Lubelskim wyeliminowano do tych zawodów — 9-ciu najlepszych z całego Okręgu zawodników Związku Strzeleckiego i dla nich Komenda Okręgu II Z. S. ponownie zorganizowała zawody o „Mistrzostwo".

Strzelania odbyły się w nader niesprzyjających warunkach atmosferycznych, silny wiatr boczny wraz z drobnym deszczem ujemnie wpływały na osięgnięcie lepszych wyników.

Zawody w Okręgu II przeprowadzono w 10 konkurencjach dokładnie, a pod względem organizacyjnym bardzo sprawnie. Szczegółowe sprawozdanie zostało swego czasu zamieszczone w Nr. 46 „Strzelca".

OKRĘG III GRODNO

Brak strzelnic, amunicji, dobrej broni nie pozwolił na przeprowadzenie w Okręgu Grodzieńskim nakazanego programu w pełnej ilości konkurencyj.

To też Komenda Okręgu nadesłała dane jedynie z 6-ciu konkurencyj — wybrawszy z 11 powiatów najlepszych swych zawodników.

Udział dość liczny. Organizacja zawodów w Okręgu naogół dobra.

Zdobyto również szereg Odznak Strzeleckich II i III klasy. Szczegółowe sprawozdanie podał „Strzelec" w swym Nr. 50 z 1930 roku.

OKRĘG IV ŁÓDZ

W Okręgu Łódzkim zostały zawody przeprowadzone przez Komendantów Powiatowych nie zupełnie właściwie, często sprzecznie z regulaminem; w niektórych powiatach zawodów wcale niezorganizowano.

Z nadesłanych protokułów wzięto pod uwagę w ogólnej klasyfikacyj jedynie wyniki 2-ch konkurencyj. Szersze sprawozdanie z zawodów Okręgowych — podał uprzednio Nr. 46 „Strzelca".

OKRĘG V KRAKÓW

W dniach 2, 3 i 9 listopada 1930 r. zostały w Krakowie przeprowadzone zawody o programie wymaganych strzelań do Zawodów

IX Korespondencyjnych Związku Strzeleckiego. Wyniki osiągnięto na nich b. dobre, lepsze niż podano w sprawozdaniu o konkurencjach. Szczególnie udane były strzelania małokalibrowe, a w strzelaniu z kbk. cal 22 do dużych tarcz zespół 5-ciu uzyskał wynik 1413 pkt. na 1500 a ob. Panków Mikołaj w strzelaniu mołokalibrowem do tarcz małych B. (20 x 14 cm.) osiągnął wynik 681 pkt. na 800 możliwych. Niestety, na skutek niedopuszczalnej przy zawodach korespondencyjnych zmian terminu zawodów wyznaczonej dla wszystkich Okręgów na dni 25 i 26.X.1930 r., Okręg został tym samem pominięty w „Mistrzostwach Strzeleckich Związku". Dobre wyniki przepadły.

Również zawody w Cieszynie na Śląsku, które odbyły się 1, 2.XI ub. roku, mimo, iż przeprowadzone sprawnie i przy dużym udziale — nie zostały zaliczone do ogólnej klasyfikacji zawodów Związku.

OKRĘG VI LWÓW

Okręg Lwowski przeprowadził zawody korespondencyjne jedynie w Obwodzie Nr. 40. Protokuły — choć strzelania odbyły się prawidłowo — zostały sporządzone zbyt pobieżnie. Bliższe dane znajdują się w Nr. 47/48 „Strzelca" z ub. roku.

OKRĘG VIII POZNAŃ

W Okręgu Poznańskim zawody zostały przeprowadzone tylko w 4-ch powiatach, a to ze względu na niepogodę — (ulewny deszcz), oraz w związku z trudnościami w niektórych powiatach uzyskania amunicji.

Protokułów strzelań Komenda Okręgu nie nadesłała do ogólnej klasyfikacji ze względu na niedostateczne wyniki.

OKRĘG VIII TORUŃ

Okręg VIII Pomorski Z. S. ze względów organizacyjnych od „Mistrzostw" — odstąpił.

OKRĘG IX BRZEŚĆ N/B.

W Okręgu Brzeskim zawody przeprowadzały poszczególne powiaty.

Komisja Sędziowska w Okręgu, wobec niezastosowania się do warunków nakazanych regulaminem — zdyskwalifikowała wyniki w zawodach 4-ch powiatów: Łuków, Konstantynów, Pińsk i Brześć n/B.

Zaznaczam to tutaj — jako przestrogę dla innych.

W zawodach ogółem brało udział mało zawodników, gdyż tylko 331.

Wyniki z zawodów z całego Okręgu — podał w Nr. 47/48 „Strzelec" z ubiegłego roku.

OKRĘG X PRZEMYŚL

Wyniki zawodów z Okręgu X Przemyśl nie zostały przesłane do Komendy Głównej Zw. na czas, skutkiem czego nie wzięto ich pod uwagę przy zestawianiu wyników ogólnych.

OGÓLNIE:

Przeprowadzone na terenie Związku po raz pierwszy tym systemem zawody strzeleckie — były wstępnym przebojem do dalszych powszechnych wyczynów strzeleckich. Choć nie we wszystkiem udane, osiągnęły swój propagandowy cel. Wyniki naogół średnie, — obniżone bardzo ujemnymi warunkami atmosferycznemi w całym kraju.

Niemałą sensacją jest zdobycie paru „Mistrzostw Związku" przez strzelczynię obywatelkę Krutkopadową Marję z Lublina, która bezsprzecznie na zawodach przodowała strzelcom, będąc równocześnie najlepszą zawodniczką z całego Związku Strzeleckiego.

Największą ich zdobyczą, to liczny udział zawodników, potwierdzający celowość ich przeprowadzenia systemu korespandencyjnym.

Państwowa Odznaka Sportowa

ROZPORZĄDZENIE
MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

z dnia 15 grudnia 1930 r.,

wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej.

Na podstawie §§ 5 i 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej (Monitor Poski Nr. 169, poz. 255) zarządza się, co następuje:

§ 1. Okresowe próby sprawności fizycznej organizują:

a) przewodniczący powiatowych (stołecznego, miejskich) komitetów wychowania fizycznego — dla obywateli polskich, zamieszkałych w obrębie odnośnego powiatu (miasta);

b) dowódcy pułków i równorzędni — zasadniczo dla osób pełniących czynną służbę wojskową;

c) dyrektorowie (przełożone): Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, studjów wychowania fizycznego przy uniwersytetach, państwowych szkół średnich ogólno - kształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych i prywatnych zakładów naukowych o typie powyższym, a posiadających prawa szkół państwowych, dla słuchaczy (słuchaczek), uczniów i uczennic;

d) przewodniczący związków i stowarzyszeń sportowych oraz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, upoważnionych przez Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, — zasadniczo dla swoich członków.

Szczegółowe postanowienia, odnoszące się do trybu udzielania upoważnień, o których mowa w punkcie d), wyda Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w osobnym regulaminie Państwowej Odznaki Sportowej.

§ 2. Osoby, pełniące czynną służbę wojskową, mogą poddawać się również próbom, organizowanym przez osoby, wymienione w § 1 pkt. a) i d) niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Osoby, nie pełniące czynnej służby wojskowej, mogą poddawać się również próbom, organizowanym przez dowódcę pułku (równorzędnego), z wyjątkiem uczniów (uczennic) niższych i średnich zakładów naukowych, którzy mogą poddawać się wyłącznie próbom, organizowanym przez osoby, wymienione w § 1 pkt. c) niniejszego rozporządzenia.

§ 4. Do obowiązków organizującego próbę należy:

a) ogłoszenie conajmniej na 14 dni naprzód miejsca i terminu próby, ostatecznego terminu zgłoszeń i rodzajów prób, które będą przeprowadzone;

b) przyjmowanie i odrzucanie zgłoszeń;

c) powołanie komisji próby (§ 6);

d) przygotowanie materjałowych i terenowych warunków, potrzebnych do przeprowadzenia próby.

Szczegółowe postanowienia, odnoszące się do sposobu zgłaszania się do próby, wyda Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w osobnym regulaminie Państwowej Odznaki Sportowej.

§ 5. Organizujący próbę odrzuca zgłoszenia osób, nieodpowiadających warunkom, określonym w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej, oraz osób, wymienionych w § 7 tegoż rozporządzenia Rady Ministrów, a o odrzuceniu zgłoszenia powiadamia zgłaszającego się.

Od decyzji odmownej osób, wymienionych w § 1 pkt. b) i c), oraz przewodniczącego Stołecznego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego niema odwołania.

Od decyzyj odmownych innych osób, organizujących próby, przysługuje zgłaszającemu się prawo odwołania się w ciągu dni siedmiu od dnia otrzymania zawiadomienia o decyzji odmownej:

a) do powiatowego (miejskiego) komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, jeśli zgłoszenie odrzuciła jedna z osób, wymienionych w § 1 pkt. d) niniejszego rozporządzenia;

b) do wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — w drodze przez powiatowy (miejski) komitet, jeśli zgłoszenie odrzuciła jedna z osób, wymienionych w § 1 pkt. a) niniejszego rozporządzenia.

Decyzja odwoławcza jest ostateczna.

§ 6. W skład komisji próby wchodzą:

1) organizujący próbę lub jego zastępca jako przewodniczący;

2) lekarz wojskowy lub cywilny;

3) nauczyciel ćwiczeń cielesnych (instruktor wychowania fizycznego) lub instruktor (delegat) związku sportowego, w którego dziedzinie dane ćwiczenie leży, lub inna osoba (np. oficer dla strzelań), dająca bezsprzeczną pewność fachowego przeprowadzenia próby.

Jeżeli próbę organizuje przewodniczący upoważnionego związku względnie stowarzyszenia (§ 1 pkt. d) niniejszego rozporządzenia), należy w skład komisji próby powołać jako dalszego członka delegata innego związku względnie stowarzyszenia.

§ 7. Powiatowy (stołeczny, miejski) komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego może delegować swego przedstawiciela do każdej komisji próby, działającej w danym powiecie (mieście).

§ 8. Za udział w komisji próby nie wypłaca się żadnego wynagrodzenia.

§ 9. Do obowiązków komisji próby należy:

1) przeprowadzenie próby z każdym kandydatem z osobna — zgodnie z regulaminem Państwowej Odznaki Sportowej, przewidzianym w ustępie 2 § 1 niniejszego rozporządzenia;

2) stwierdzenie wyników, osiągniętych przez kandydata w poszczególnych próbach;

3) postawienie wniosku co do przyznania odznaki.

Obowiązkiem lekarza - członka komisji próby jest zbadanie stanu zdrowia dopuszczonych do próby kandydatów i wykluczenie kandydatów chorych i słabych fizycznie.

§ 10. Komisja próby stawia wniosek o przyznanie kandydatowi odznaki odpowiedniej klasy i stopnia (§ 12), jeśli kandydat w wybranych przez siebie sześciu różnych ćwiczeniach — po jednem z każdej grupy (§ 13) osiągnął conajmniej wyniki (minima), ustalone w regulaminie Państwowej Odznaki Sportowej, przewidzianym w ustępie 2 § 1 niniejszego rozporządzenia, dla odpowiedniej kategorji wieku (§ 14).

Odbycie poszczególnych ćwiczeń przed komisją próby może być zastąpione zaświadczeniem upoważnionych związków i stowarzyszeń sportowych o wypełnieniu przez kandydata warunków przepisanych w regulaminie Państwowej Odznaki Sportowej dla danego ćwiczenia, albo świadectwem odznaki specjalnej, uzyskanej przez kandydata w danym okresie ubiegania się o Państwową Odznakę Sportową.

Zaświadczenia i świadectwa, wymienione w ustępie poprzednim, mogą wydawać — zakresie swojej gałęzi sportu — tylko te związki i stowarzyszenia, które będą do tego upoważnione przez związki centralne.

§ 11. Kandydatowi, który nie ma zamiaru poddać się całkowitej próbie, wydaje komisja próby zaświadczenie o wypełnieniu częściowej próby.

§ 12. Ustala się w każdej klasie odznaki cztery stopnie.

§ 13. Ustala się sześć zasadniczych grup sprawności fizycznej, obejmujących następujące ćwiczenia:

grupa I: gimnastyka i pływanie do 100 m.,

grupa II: skoki;

grupa III: biegi do 800 m., pływanie do 100 m., jazda na łyżwach do 500 m.;

grupa IV: rzuty dyskiem, oszczepem

piłką, granatem, pchnięcie kulą, boks, szermierka, gry sportowe (dla starszych i najmłodszych), strzelanie (dla kobiet);

grupa V: marsze do 20 km., wycieczki piesze do 3 dni, biegi do 5 km., biegi narciarskie do 18 km., biegi łyżwiarskie do 10 km., jazda na rowerze do 20 km, rajd konny do 2 dni, pływanie do 1.000 m., wioślarstwo i wycieczki wioślarskie do 1 dnia, gry sportowe;

grupa VI: strzelanie (dla mężczyzn) i gry sportowe (dla kobiet).

§ 14. Ustala się następujące kategorje wieku dla mężczyn i kobiet:

Mężczyźni:

kateg. M—A od 21 — 34 r. życia włącznie,
kateg. M—B od 19 — 20 r. życia włącznie,
kateg. M—C od 17 — 18 r. życia włącznie,
kateg. M—D od 15 — 16 r. życia włącznie,
kateg. M—E od 35 — 44 r. życia włącznie,
kateg. M—F od 45 — 50 r. życia włącznie,
kateg. M—G od 51 —— r. życia włącznie.

Kobiety:

kateg. K—A od 21 — 30 r. życia włącznie,
kateg. K—B od 19 — 20 r. życia włącznie,
kateg. K—C od 17 — 18 r. życia włącznie,
kateg. K—D od 31 — 40 r. życia włącznie,
kateg. K—E od 41 — 50 r. życia włącznie,
kateg. K—F od 51 —— r. życia włącznie.

§ 15. Kandydatowi, który po raz pierwszy ubiega się o Państwową Odznakę Sportową, przyznaje się zasadniczo odznakę bronzową pierwszego stopnia.

Jednakowoż: mężczyźni kategorji M —E i kobiety kategorji K — D otrzymują już po pierwszej dodatniej próbie odznakę srebrną pierwszego stopnia, mężczyźni kategorji M — F i kobiety kategorji K—E — odznakę złotą pierwszego stopnia, mężczyźni kategorji M — G i kobiety kategorji K — F odznakę złotą trzeciego stopnia.

Panadto odznakę o dwa stopnie wyższą należy przyznawać:

a) mężczyznom kategorji M — E i kobietom kategorji K—D w razie osiągnięcia wyników, przewidzianych dla mężczyzn kategorji M — A i kobiet kategorji K — A;

b) mężczyznom kategorji M — F i kobietom kategorji K — E w razie osiągnięcia wyników, przewidzianych dla mężczyzn kategorji M — B i kobiet kategorji K —B;

c) mężczyznom kategorji M — G i kobietom kategorji K — F w razie osiągnięcia wyników, przewidzianych dla mężczyzn kategorji M — F i kobiet kategorji K — E.

Matki — bez względu na wiek — zdają pomyślnie próbę okresową nawet wówczas, gdy w czterech wybranych przez siebie ćwiczeniach osiągną wyniki, przewidziane dla swojej kategorji, a w pozostałych dwu ćwiczeniach — wyniki gorsze, wymagane dla kategorji wieku słabszej.

§ 16. Odznakę każdego stopnia i klasy nadaje się na okres dwuletni.

O każdy następny stopień i klasę odznaki należy się ubiegać w ciągu okresu dwuletniego ważności odznaki, przez poddawanie się okresowym próbom sprawności fizycznej.

Okres dwuletni ważności odznaki liczy się od 1 stycznia tego roku, w którym próbę ukończono, do 31 grudnia roku następnego.

§ 17. Kto w przepisanym terminie (§ 16) nie poddał się próbie albo przy próbie nie osiągnął dodatniego wyniku, traci prawo noszenia odznaki, może jednak ubiegać się o odznakę powtórnie na zasadach, wyrażonych w § 15 niniejszego rozporządzenia.

§ 18. Kto z powodu ciężkiej choroby, dłuższego przebywania zagranicą lub siły wyższej nie podda się próbie w przepisanym terminie (§ 16), może za zgodą powiatowego (stołecznego, miejskiego) komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego poddać się okresowej próbie o odznakę wyższego stopnia (klasy).

§ 19. Zawiesza się czasowo prawo ubiegania się o odznakę względnie prawo noszenia odznaki dla osób:

1) ukaranych aresztem w drodze administracyjnej lub dyscyplinarnej — na czas odbywania kary aresztu;

2) zdyskwalifikowanych przez związki sportowe — na czas trwania dyskwalifikacji;

3) zależnie od decyzji dyrektora (przełożonej) szkoły — dla uczniów nie mogących wykazać się conajmniej dostatecznemi po-

stępami w naukach i dobrą oceną sprawowania się.

§ 20. Odznaczeni odznaką złotą czwartego stopnia zachowują prawo noszenia jej bez obowiązku poddawania się dalszym okresowym próbom sprawności fizycznej.

§ 21. Odznakę przyznaje przewodniczący wojewódzkiego (stołecznego) komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na wniosek przewodniczącego powiatowego (miejskiego) komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

§ 22. Odznaczeni nabywają odznaki na koszt własny.

Dokumentem, uprawniającym do noszenia odznaki, jest świadectwo, wydane przez przewodniczącego powiatowego (stołecznego, miejskiego) komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

§ 23. Ogólny nadzór nad wykonywaniem rozporządzeń o Państwowej Odznace Sportowej sprawuje Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Do niego też należy prowadzenie ogólnej ewidencji Państwowej Odznaki Sportowej.

§ 24. Po raz pierwszy będą nadawane odznaki na okres dwuletni, liczący się od 1 stycznia 1931 r.

§ 25. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych:
(—) J. Piłsudski.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Sławoj Składkowski.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) Sł. Czerwiński.

REGULAMIN
PAŃSTWOWEJ ODZNAKI SPORTOWEJ,

wydany przez Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na podstawie §§ 1, 4, 9, 10 i 23 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 grudnia 1930 r. („Monitor Polski" Nr. 9, poz. 6) w sprawie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej (Monitor Polski Nr. 169, poz 255).

Rozdział I.
Postanowienia ogólne.

§ 1. Celem Państwowej Odznaki Sportowej jest podniesienie sprawności fizycznej najszerszych warstw społeczeństwa oraz podtrzymanie tej sprawności przez najdłuższy okres życia.

Cechą Państwowej Odznaki Sportowej winna być jej powszechność, która świadczyć będzie o stopniu usprawnienia fizycznego powiatu i województwa.

§ 2. Obowiązkiem osób, upoważnionych do przeprowadzenia okresowych prób sprawności fizycznej, jest popularyzowanie Państwowej Odznaki Sportowej oraz ułatwianie ogółowi odbywania prób przy bezwzględnem przestrzeganiu zasady, iż próby nie są zawodami i że wobec tego ustalanie kolejności wyników, osiągniętych przez kandydatów, jest niedopuszczalne.

Rozdział II.
Tryb upoważnienia do organizowania prób.

§ 3. Do przeprowadzania okresowych prób sprawności fizycznej upoważnia się komendantów obwodowych i powiatowych przysposobienia wojskowego oraz komendantów okręgowych ośrodków wychowania fizycznego.

§ 4. Związki i stowarzyszenia sportowe nie zrzeszone w związkach centralnych, chcące uzyskać dla każdorazowych swoich przewodniczących upoważnienie do przeprowadzania prób winny wnosić prośby do Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w drodze przez powiatowe (miejskie) i wojewódzkie (stołeczny) komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Prośby te winny być przez miejsowe właściwe komitety wyczerpująco zaopiniowane.

§ 5. Związki i stowarzyszenia sportowe, zrzeszone w związkach centralnych, winny wnosić prośby przez swoje związki centralne, z pominięciem komitetów powiatowych (miejskich) i wojewódzkich (stołecznego).

§ 5. Związki i stowarzyszenia tak zrzeszone, jak i niezrzeszone w związkach centralnych, będą otrzymywały upoważnienia dla swoich przewodniczących tylko w razie istotnej potrzeby i przy zupełnej gwarancji regulaminowego przeprowadzenia prób.

Rozdział III.

Tryb zgłaszania się kandydatów do prób.

§ 7. Kandydaci do P. O. S. winni zgłaszać się do prób, organizowanych w miejscu ich zamieszkania względnie stałego pobytu. Zgłaszanie się do prób, organizowanych w innych miejscowościach, dozwolone jest tylko wówczas, gdy kandydat znajduje się w tej miejscowości na kursie wychowania fizycznego, w obozie i t. p.

§ 8. Kandydaci do P. O. S. winni zgłaszać się do prób pisemnie, wedle wzoru Nr. 1.

Dowódcy oddziałów wojskowych natomiast, dyrektorowie szkół, komendanci obwodowi i powiatowi przysposobienia wojskowego, komendanci okręgowi ośrodków wychowania fizycznego oraz przewodniczący związków i stowarzyszeń, upoważnieni w myśl §§ 4—6 niniejszego regulaminu, mogą zgłaszać kandydatów do P. O. S. zbiorowo wedle wzoru Nr. 2.

§ 9. Organizujący próbę winien o odrzuceniu zgłaszenia powiadomić zgłaszającego się przy podaniu powodów.

§ 10. Organ odwoławczy winien powiadomić o swej decyzji odwołującego się tudzież organizującego próbę.

Osoby, których odwołanie zostało uwzględnione, winien organizujący próbę dopuścić do najbliższej próby.

§ 11. Akta, dotyczące zgłoszeń, należy przechowywać przez trzy lata, poczem należy je zniszczyć.

Rozdział IV.

Sposób przeprowadzania prób.

§ 12. Komisja próby winna przy przeprowadzaniu każdej próby stosować się ściśle do postanowień:

a) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej (Monitor Polski Nr. 169, poz. 255);

b) rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 grudnia 1930 r. w sprawie wykonywania rozporządzenia, wymienionego w pkt. a) niniejszego paragrafu („Monitor Polski" Nr. 9), poz. 6);

c) niniejszego regulaminu;

d) obowiązujących w danej gałęzi sportu przepisów i regulaminów, wydanych przez związki sportowe.

§ 13. O personel pomocniczy, potrzebny do przeprowadzenia próby, stara się delegat fachowy, wchodzący w skład komisji próby (§ 6 pkt. 3 rozporządzenia wykonawczego).

§ 14. Przy próbach dla kobiet lekarzem-członkiem komisji próby, jak również delegatem fachowym winny być — o ile możności — osoby płoi żeńskiej.

Tak samo w skład personelu pomocniczego winny przy próbach dla kobiet wchodzić — o ile możności — osoby płci żeńskiej.

§ 15. Przy zaliczaniu kandydatów do kategorji wieku bierze się pod uwagę wiek ukończony w dniu 1 stycznia tego roku, w którym kandydat rozpoczyna próbę.

Wyjątek tsanowią ci kandydaci, którzy już w pierwszym roku dwuletniego okresu próby przechodzą do następnej kategorji wieku. Kandydatów takich bowiem należy odrazu zaliczać do następnej kategorji wieku.

Kandydaci zaś, którzy dopiero w drugim roku dwuletniego okresu przechodzą do następnej kategorji wieku, winni być zaliczeni do swojej kategorji wieku, zgodnie z postanowieniem ustępu pierwszego niniejszego paragrafu.

§ 16. Zestawienie wyników ,jakie conajmniej musi osiągnąć w poszczególnych ćwi-

czeniach kandydat do P. O. S. (t. zw. zestaw minimów) podaje załącznik Nr. 1, wzory gimnastyczne — załącznik Nr. 2.

§ 17. Przy stosowaniu zestawu minimów należy mieć na względzie następujące zasady:

1) Wycieczki.

W wysokich góracn należy odliczać od wyznaczonej z zestawieniu ilości kilometrów po jednym kilometrze za każde 100 m. wejścia na górę i po jednym za każde 200 m. zejścia z góry.

Wycieczki winny być jednorazowe.

2) Marsze.

Marsze zwykłe i marsze z obciążeniem należy urządzać w terenie równym lub lekko falistym.

3) Biegi.

Biegi należy urządzać na bieżniach.

Biegi narciarskie należy urządzać w terenie urozmaiconym .

Biegi kolarskie szosowe należy urządzać w terenie równym lub lekko falistym.

4) Skoki.

Jako wynik skoku wzwyż należy brać przeciętną z wyników, uzyskanych przez kandydata w skoku z odbicia lewą i w skoku z odbicia prawą nogą. Tak samo oblicza się wynik skoku wdal.

Skoki narciarskie należy urządzać na skoczniach o maksymalnej długości skoku 35 m., przyczem kandydat winien otrzymać conajmniej notę 12.5 p.

5) Rzuty.

Rzuty liczy się oburącz.

6) Wiosłowanie.

Przy wiosłowaniu odróżnia się: A) wycieczkę jednorazową i B) znajomość wiosłowania i czynne uprawianie wioślarstwa.

Przy wycieczkach „pod wodę" liczy się przebytą drogę pdwójnie, albo też odlicza sie od wyznaczonej w zestawie ilości kilometrów pewien procent, zależnie od oceny każdej wody przez Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, jeśli ocena taka nastąpiła.

7) Pływanie.

Pływanie ma się odbywać na wodzie stojącej.

Jedynie w grupie I może pływanie odbywać się na wodzie bieżącej. Delegat Polskiego Związku Pływackiego określi dla każdej wody bieżącej, o ile wyznaczoną w zestawie odległość należy zwiększyć, albo też jaką część wyznaczonej w zestawie odległości należy przebyć w dół, a jaką w górę rzeki. Zwiększenie odległości, wyznaczonej w zestawie, może wahać się w granicach od 25 do 200 proc.

8) Boks.

Próba w boksie ma wykazać znajomość zasad walki i czynne uprawianie boksu. Walka winna nosić charakter pokazowy. Odbywa się z przeciwnikiem wprawnym i trwa conajmniej dwa razy po dwie minuty z jedną dwuminutową przerwą.

9) Szermierka.

Próba w szermierce ma wykazać umiejętności techniczne i znajomość zasad walki. Walka z przeciwnikiem wprawnym ma nosić charakter pokazowy, winna zaś trwać pięć minut.

Kadydat kategorji M-C winien walczyć floretem, M-B floretem lub szablą, inni floretem, szablą lub szpadą.

10) Gry sportowe.

Należy wykazać conajmniej:

A) udział w zawodach z cyklu zawodów o mistrzostwo okręgowe klasy A lub B;

B) udział w zawodach z cyklu zawodów o mistrzostwo okręgowe klasy A, B lub C;

C) znajomość zasad gry i czynne jej uprawianie.

Młodzież szkolna nie może wykazywać się z udziału w wymienionych zawodach.

11) Strzelanie.

Należy rozróżniać:

I. Strzelanie z broni krótkiej, dowolnej, używanej w wojsku, z odległości 20 m., w postawie stojącej, bez podpórki, przy nieograniczonym czasie strzelania:

A) do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy

30 cm., z polem czarnem o średnicy 3 cm. Ilość możliwych punktów 60 przy 2 strzałach próbnych i 6 liczonych; oraz

B) do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy 50 cm., z polem czarnem o średnicy 20 cm. Ilość możliwych punktów 100, przy 3 strzałach próbnych i 10 liczonych.

II. Strzelanie z broni małokalibrowej (kal. 22), typu dowolnego, bez przyśpiesznika, bez przyrządów optycznych ,w postawie dowolnej, bez podpórki, do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy 50 cm., z polem czarnem o średnicy 20 cm., przy nieograniczonym czasie strzelania:

A) z odległości 25 m.;

B) z odległości 50 m.

W obu rodzajach strzelania dopuszcza się 3 strzały próbne i 10 liczonych. Ilość możliwych punktów 100.

III. Strzelanie z broni długiej, wojskowej, w postawie leżącej, z podpórką, przy nieograniczonym czasie strzelania, 3 strzałach próbnych i 10 liczonych:

A) z odległości 100 m. do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy 80 cm. z polem czarnem o średnicy 40 cm.;

B) z odległości 200 m. do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy 100 cm. z polem czarnem o średnicy 60 cm.

W obu rodzajach strzelania ilość możliwych punktów wynosi 100.

IV. Strzelanie z łuku, w postawie stojącej, przy nieograniczonym czasie strzelania, do tarczy 5-cio pierścieniowej o średnicy 120 cm.:

A) z odległości 25 m.;

B) z odległości 20 m.

W obu rodzajach strzelania dopuszcza się 3 strzały próbne i 4 serje po 3 strzały liczone. Ilość możliwych punktów 108.

12) Gimnastyka.

Lekcję gimnastyki należy wykonać poprawnie na komendę instruktora — członka komisji próby.

§ 18. Komisja próby spisuje z czynności swych protokół wedle wzoru Nr. 3.

Protokół winien być spisany atramentem, a conajmniej ołówkiem atramentowym.

§ 19. Kandydatom, którzy wypełnili warunki częściowej próby (§11 rozp. wyk.), wydaje przewodniczący komisji zaświadczenia wedle wzoru Nr. 4.

§ 20. Odbycie poszczególnych ćwiczeń przed komisją próby może być zastąpione zaświadczeniem, wystawionem przez związek lub stowarzyszenie (ust. ost. § 10 rozp. wyk.) również wedle wzoru Nr. 4.

Rozdział V.

Tryb przyznawania Państwowej Odznaki Sportowej.

§ 21. Przewodniczący komisji próby przesyła protokół próby do właściwego miejscowego powiatowego (miejskiego, stołecznego) komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

§ 22. Powiatowy (miejski, stołeczny) komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego sporządza na podstawie otrzymanych protokółów prób wykazy kandydatów, którzy odbyli próbę z pomyślnym wynikiem, wedle wzoru Nr. 5 i przedkłada je przewodniczącemu wojewódzkiego (stołecznego) komitetu dwa razy do roku celem zatwierdzenia: 1 listopada za ubiegły okres letni i 1 maja za ubiegły okres zimowy.

§ 23. Na podstawie wykazu, zatwierdzonego przez przewodniczącego wojewódzkiego (stołecznego) komitetu wystawia komitet powiatowy (stołeczny) w ciągu dni siedmiu świadectwa wedle wzoru Nr. 6 i przesyła je przewodniczącemu komisji próby.

Świadectwa należy zaopatrywać w liczby porządkowe.

Przewodniczący komisji próby doręcza świadectwa w ciągu czternastu dni osobom odznaczonym.

§ 24. Protokóły prób należy przechowywać przez trzy lata, poczem należy je spalić.

Wykazy odznaczonych należy przechowywać trwale.

§ 25. Okres dwuletni ważności odznaki liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia roku następnego.

Ubiegający się o odznakę po raz pierwszy otrzymuje ją z ważnością na rok, w którym ukończył próbę, i na rok następny.

Przy odnawianiu ważności odznaki w ciągu dwuletniego okresu ważności nowy okres ważności odznaki liczy się od końcowego terminu ważności odznaki dawnej.

Ubiegania się o odznakę nie można rozciągać ponad dwa lata.

W ciągu okresu ważności odznaki można ubiegać się tylko o następny stopień odznaki. Nie można więc w ciągu jednego okresu ważności ubiegać się i uzyskać kilku kolejnych stopni odznaki.

Rozdział VI.

Ewidencja.

§ 26. Powiatowe (miejskie) komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego prowadzą ewidencję P. O. S. wedle wzoru Nr. 7.

Wojewódzkie (stołeczny) komitety przesyłają wykazy P. O. S. wedle wzoru Nr. 8 do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego dwa razy w roku: 1 stycznia i 1 lipca.

Warszawa, dnia 22 grudnia 1930 r.

Dyrektor Państwowego Urzędu
Wychowania Fizycznego
i Przysposobienia Wojskowego

(—) Kiliński.

BIBLJOGRAFJA

za czas od 1.XII 1930 — 1.II 1931 roku.

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE.

Bandera — Bandera polska w 1920 roku (Wiarus Nr. 32/30).

Barke Hugon i Jaroszyk Kazimierz — Walka o Mazowsze pruskie. Poznań 1931, s. 103. (Liczne ilustracje w tekście).

Dokładne dane o życiu i stosunkach Polaków na Mazurach pruskich. Stanowi doskonały materjał propagandowy.

Bieliński Kazimierz — Rok 1831 w powiecie zawilejskim (święciańskim). Wilno 1930 s. 3 nlb., 129, 1 nlb.

Bocheński Feliks G. — Obóz pokoju. Kraków 1931, s. 13.

Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu „Związku Pojednania („Fellowship of Reconciliation") odbytego w sierpniu 1930 roku w Sromowcach Wyżnych).

Car Stanisław — Józef Piłsudski a państwo polskie. Odczyt wygłoszony w dniu 8 listopada 1930 r. w Wilnie. Warszawa 1930. s. 48.

Próba uzasadnienia konieczności zmiany Konstytucji marcowej.

Caro Leopold — Solidaryzm. Jego zasady, dzieje i zastosowanie. Lwów 1931. (antidata) s. 423.

Chmielińska Aniela—Księżacy i ich strój. Warszawa 1930, s. XV, 112, 3 nlb., 1 mapa.

Zarys historyczny dziejów kraju i ludności. Charakterystyka życia, mieszkania i stroju. Plany organizacji zbytu wyrobów artystycznego przemysłu domowego Księżaków.

Dreszer Lesław — Marsz w próżnię. (Potrzeba nowych prądów i nowych ludzi w Polsce). Lwów 1930. s. 15.

Zarys programu politycznego Polskiej Partji Demokratycznej.

Ełski Stanisław — Sprawa białoruska. Zarys historyczno - polityczny. Warszawa 1931, s. 105, 2 nlb.

Próba syntetycznego ujęcia całokształtu sprawy białoruskiej w świetle dziejów minionych i w dobie obecnej, w Polsce Odrodzonej i Sowietach.

Englert Adam Wincenty mjr., *Kozolubski Juljusz* kpt., *Płoski Stanisław*—Przewodnik po polach bitew wojny polsko - rosyjskiej 1830—1831 rok. Pod redakcją mjr. Ottona Laskowskiego opracowali. Warszawa 1931. s. IX, 7 nlb., 160, 16 plansz, 1 mapa i 38 planów bitew.

Przewodnik ma na celu orjentację w terenie co do przebiegu omawianych bitew oraz informacje turystyczne przy zwiedzaniu pobojowisk.

Feldman Wilhelm — Współczesna literatura polska. Wyd. VIII. Okresem 1919 — 1930 uzupełnił Stefan Kołaczkowski. Kraków 1930. s. VII, 714.

Gacki Władysław — G(eorg) Kerschensteiner i A. Ferriére jako twórcy nowej szkoły. (Łódź 1930) s. 43.

Galiński Adam — Poezja Polski Odrodzonej 1918—1930. Obraz twórczości poetyckiej doby współczesnej. Łódź 1931 (antidata) s. 416.

Obejmuje twórczość oryginalną i przekłady z celniejszych pisarzów obcych, wraz z krótkim zarysem krytycznym.

Grobelski M. — Kilka uwag o rozwoju i stanie opieki nad dzieckiem ułomnem zagranicą i u nas. Poznań 1930. s. 15.

Gutsche Jerzy — Czem być możemy? Poznań 1930, s. VIII, 98.

Materjał nadający się do pogadanek z zakresu wychowania obywatelskiego.

Historja — ustroju państw zachodnio-europejskich: Francja, Anglja, Niemcy. Opracowane na podstawie wykładów d-ra Iwana Jaworskiego, doc. Uniw. S. B. Wilno 1931, s. 2 nlb., II, 136, 1 nlb.

Hołówko Tadeusz — Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisarjusza politycznego 1918 r. Z Warszawy do Kijowa. Warszawa 1931 (antidata). s. VII, 1 nlb, 273, 3 nlb.

Jabczyński Mieczysław, Dr. — Walka dziatwy polskiej z pruską szkołą. Poznań 1930. s. 335, 1 nlb 6 tabl.

Jasiński Jan — Harcerstwo a szkoła powszechna (Junak Nr. 26/30).

Jędrzejewski Kazimierz — Z czem rozpoczęliśmy konkursy na terenie Woj. Zw. Mł. Wiej. w Warszawie. Warszawa 1930 ,s. 1.

Karpiński J. J., Inż. — Puszcza białowieska i park narodowy w Białowieży. Kraków 1930, s. 32, 16 tablic, 1 mapa.

Historyczno - geograficzny rzut oka na puszczę.

Charakterystyka fauny i flory, ze szczególnem uwzględnieniem drzewostanu. Znaczenie puszczy jako parku narodowego. Informacje turystyczne.

Klar Adolf — Historja jako problem wychowawczy. Projekt Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie nauczania historji w szkole powszechnej i niższem gimnazjum. Brody 1931, s. 16.

Mianowski Henryk, Inż. — Potrzeby szkolnictwa zawodowego.

Referat oraz uchwały powzięte na Kongresie Izb Przemysłowo - Handlowych we Lwowie w dniu 3 i 4 września 1930 r. (Kraków 1930). s. 55, 1 nlb.

Miklaszewski W. dr. — Sejmowładztwo. Sejm ustawodawczy 1919—1922. Warszawa 1931, s. 1135, 1 nlb.

Dzieje pierwszego Sejmu Ustawodawczego Rzplitej Polskiej.

Mirski Józef — Pedagogizm nowoczesny i jego przejawy. Kraków 1930, s. 22.

Perelman Abram — Zagadnienia szkoły twórczej. Łódź 1931, s. 79.

Peretiatkowicz Antoni, Dr. Prof. — Państwo współczesne. Wiadomości ogólne. Ustrój polityczny Anglji, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych Rosji Sowieckiej, Polski. Wyd. VI, przejrz. i rozszerzone. Lwów — Warszawa 1930, s. VIII, 194.

Piłsudski Józef — Pisma — Mowy — Rozkazy. Wydanie zbiorowe prac dotychczas drukiem ogłoszonych. T. I s. XX, 448 XXXII. T. II s. VIII, 362, XIX, 2 nlb. T. III s. IX, 1 nlb., 388, XXIII, 2 nlb.

T. I zawiera: artykuły i odezwy umieszczane w dziennikach.

T. II — artykuły z Kalendarzy robotniczych i Historję walk rewolucyjnych w zaborze rosyjskim.

T. III — Historję organizacji bojowej P. P .S., Zarys historji militarnej powstania styczniowego. Historję polskiego ruchu strzeleckiego, oraz artykuły ze „Strzelca".

Piłsudski Józef — Psychologja więźnia. Warszawa 1931, s. 20.

Pinesowa Felicja Dr. — System wychowawczy Dr. Marji Montessori. Łódź 1931, s 56.

Pomorze — Pomorze. Materjały do odczytu z przezroczami wydanemi nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich. Toruń 1930. s. 20.

Historyczno - geograficzny opis Pomorza. Krajobraz i zabytki.

Poraj Stanisław — Rabusie cudzych ziem Warszawa 1930, s. 31.

Krótki zarys dziejów Pomorza. Nadaje się jako materjał odczytowy.

Pronobis Aleksander — Historja Pomorza. Grudziądz 1930, s. 117.

Rostkowska Janina, Dr. — Żeńska młodzież szkół wileńskich i wileński kobiecy rynek pracy. Wilno 1931, s. 46, 1 nlb.

Praca oparta na materjale zebranym przez Poradnię zawodową dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" w Wilnie.

Rybakowski Władysław — Wszyscy do walki z pijaństwem. Warszawa 1930, s. 26, 1 nlb.

Materjał do odczytu propagandy przeciwalkoholowej.

Śliwiński Ferdynand — Teksty źródłowe z zakresu organizacji szkolnictwa w Polsce i ustawodawstwa w dziedzinie szkolnictwa powszechnego. Łódź 1930. s. 110, 2 nlb.

Srokowski Stanisław — Geografja gospodarcza Polski. (Prace społeczne i polityczne Wydawnictwa Szkoły nauk politycznych

w Warszawie). Warszawa 1931, s. VII, 1 nlb., 323, 4 nlb. Liczne mapy i wykresy w tekście.

Obejmuje strukturę fizyczną, charakterystykę antropologiczną i kulturalną ludności, strukturę gospodarczą i geopolityczną wraz z podziałem administracyjno - terytorjalnym państwa.

Surzycki Stefan, Dr. — Organizacja pracy społecznej rolniczej. (Bibljoteka Spółdzielcza Nr. 16). Warszawa 1931, s. 12, 386.

Cz. I, ujmuje pracę społeczną jako przedmiot badań naukowych w kraju i zagranicą oraz znaczenie zrzeszeń rolniczych, ich rolę i stosunek do państw i samorządów.

Cz. II, podaje metody i wyniki pracy społecznej zrzeszeń rolniczych oraz statystykę ich i klasyfikację w Polsce i zagranicą.

Szkoła — Szkoła Pracownic Społecznych. Warszawa 1930. s. 4 nlb.

Program.

Szumski Stanisław — W walkach i więzieniach. Pamiętniki z lat 1812 — 1848 z 17 ilustracjami. Wydał Henryk Mościcki. Wilno 1931, s. 8 nlb, 216.

Przeżycia wojenne adjutanta Szumskiego w sztabie Murata i jego działalność w powstaniu listopadowem. Prace konspiracyjne i opisy więzień rosyjskich.

Tułacz Marjan Wł. — Oszczędność dźwignią postępu społecznego. (Wydawnictwo Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego Nr. 1). Katowice 1930, s. 26.

U szczytu — U szczytu rycerskich chwał Album wodzów i kierowników powstania listopadowego. Lwów 1930 ,s. 135, 31 plansz. Życiorysy i podobizny wodzów powstania, oraz bibljografja.

Wieliczka Zygmunt — Od Prosny po Rawicz. Wspomnienia z powstania wielkopolskiego 1918 — 1919. Poznań 1931, s. XVI, 424 7 planów, 15 plansz, 1 karta facs.

Witkowski Stanisław — O naszych wadach narodowych .Mowa rektora wygłoszona na otwarcie roku szkolnego akademickiego 14 października 1930. Lwów 1930, s. 16.

Wojsko — Wojsko na szlaku spółdzielczym. Z okazji Ogólno - krajowej konferencji organizacyjno - gospodarczej przedstawicieli wojskowych spółdzielni spożywców. (Bibljoteka Spółdzielcza Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych Nr. 5). Warszawa 1930, s. 25, 2 nlb., 1 tablica.

Wschód—Wschód. Wydawnictwo do dziejów i kultury Ziem Wschodnich Rzplitej Polskiej pod redakcją Przemysława Dąbrowskiego. T. VII. Lwów 1930, s. 3 nlb., 120, 1 plansza.

Wysocki — Piotrowi Wysockiemu, rodakowi powiatu grójeckiego w setną rocznicę listopadowego czynu 29.XI 1830—29.XI 1930. Warszawa 1930, s. 11, 1 nlb.

Wydawnictwo Komitetu dla stworzenia funduszu żelaznego na budowę szkół powszechnych w powiecie grójeckim.

Z działalności — Z działalności Wlkp. Zw. Powstańców i Strzelców w roku 1929/30. Poznań 1930. s. 4 nlb.

Sprawozdanie.

Zborowski Juljusz — Przyczynki do zwyczajów na Boże Narodzenie na Podhalu. Lwów 1930. s. 4.

Z krwawych — Z krwawych dni. Echa wydarzeń listopadowych 1918 roku podczas rozbrajania Niemców w Międzyrzecu. Pod redakcją Czesława Górskiego i Zygmunta Ochnio. (Międzyrzec Podlaski) 1930, s. 91, 2 nlb., 12 plansz.

Wydawnictwo Komitetu budowy pomnika w Międzyrzecu.

Z przeszłości — Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy. Szkice monograficzne. Redaktor Marjan Kantor Mirski. (Wydawnictwo T-wa Naukowego Zagłębia Dąbrowskiego). Zesz. 1—2. Sosnowiec 1931, s. 32.

Podaje dokumenty historyczne i najważniejsze źródła dziejowe Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy. Z. 1—2 obejmuje powiat będziński. Liczne ilustracje dotychczas nigdzie niereprodukowane.

Z walk — Z walk o szkołę polską. Warszawa 1930, s. 24.

Zakrzewski Kazimierz — Państwo gospodarcze. (Droga Nr. 11/30).

Żeligowski Lucjan, Gen. — Wojna w roku 1920. (Wspomnienia i rozważania), Warszawa 1930. s. VIII, 223, 15 planów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Jasiński Jan — Gimnastyka w obozach i na kolonjach organizacyj i towarzystw (Junak Nr. 29/30).

Jasiński Jan — Gimnazjalne kluby sportowe. (Junak Nr. 20/30).

Konopka Jan, por. — O wychowaniu fizycznem, sporcie i odznace sportowej. (Polska Zbrojna Nr. 265/30).

Lipawski Michał — Sport kajakowy. Z wieloma ilustracjami w tekście. Lwów 1930, s. 107.

Piasecki Eugenjusz, Dr. — Wychowanie fizyczne narodowe. (Wychowanie Fizyczne Nr. 10/30).

Piasecki Eugenjusz Dr. — Zarys teorji wychowania fizycznego. (Bibljoteka Wychowania Fizycznego i Sportu Nr. 15—16). Lwów 1931. T. I, s. VIII, 2 nlb., 167. T. II, s. VI, 2 nlb. od s. 170 — 390. Liczne ryciny w tekście.

Cz. I ogólna, rozpatruje cele, środki i metody wychowania fizycznego, oraz przegląd typów rasowych.

Cz. II, szczegółowa podaje przegląd ćwiczeń cielesnych przy wszelkich rodzajach sportów wraz z uwagami fizjologicznemi i wychowawczemi. Nieodzowny podręcznik dla wszystkich kierowników wychowania fizycznego.

Prace — Prace niepodległościowe w zaczątkach ruchu W. F. (Junak Nr. 23 — 24/30).

Program — Program IX - ch Zawodów Pływackich o mistrzostwo Polski w pływaniu na rok 1930. Warszawa 1930. s. 22, 2 nlb.

Szymański Zdzisław — Lądem, morzem i rzekami. (Morze Nr. 6—9/30).

Turowski kpt. — Jak ocenić wartość sportu? (Junak Nr. 26/30).

Walentowski M. — Z biegiem rzek polskich. (Morze Nr. 6/30).

Wasung Marjan, Dr. — Gruźlica i walka z nią. Złoczów 1931., s. 16.

Nadaje się jako materjał do popularnego odczytu.

Zwiedzajcie — Zwiedzajcie Podole. Malownicze jary Dniestru, krystaliczne jaskinie i zabytki przeszłości. Tarnopol 1930. s. 12 nlb.

Przewodnik informacyjno - turystyczny.

STRZELECTWO.

Harasymow Stanisław, por. — Wyszkolenie strzeleckie z k. b. k. i nauka o c. k. m. (Modlin 1930). Odbitka w litografji 32 p. p. s. 3 nlb., 84.

Jasiński Jan — Strzelanie w hufcach szkolnych. (Junak Nr. 38/30).

Marchewa Michał, kpt. — O zmianę warunków i oceny strzelań szkolnych z karabina. (Przegląd Piechoty Nr. 10/30).

Ostrowski Władysław, mjr. — Karabiny maszynowe od najdawniejszych czasów do wynalazków ostatniej doby. Warszawa 1930, s. VIII, 858. Atlas.

Strzelec — Strzelec w pułku piechoty. (Strzelec Nr. 42/30).

Żelazny Czesław — Międzynarodowy sport strzelecki. Warszawa 1930, s. 400.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Baills, ppłk. — Przekraczanie rzek. Tłumaczył mjr. Czesław Hellman. (Zbiór zagadnień saperskich z. 2). Warszawa 1930. s. 77.

Regulaminy przekraczania rzek przy wszelkich możliwych ich rodzajach, w warunkach bojowych. Punkt wyjścia stanowi wojna 1914 — 1918 roku.

Co zakupują — Co zakupują P. P. Komendanci Powiatowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w listopadzie. Warszawa 1930. s. 1.

Czarniecki Władysław — Obozy harcerskie na terenach Korpusu Ochrony Pogranicza. (Junak Nr. 10/30).

Grodzki Mieczysław — Wychowanie obywatelskie w P. W. (Junak 21/30).

Harasymow Stanisław, por. — Praca dowódcy kompanji (w zarysie). Warszawa 1930, s. VIII, 138.

Instrukcje — Instrukcje ćwiczebne. Warszawa 1930, s. 127.

Kobylański Jan, mjr. i Mydlarski Jan, kpt. — Prace psychotechniczne w pułku piechoty. (Przegląd piechoty Nr. 11/30).

Korpusy — Czem są polskie Korpusy Kadetów — nowoczesne szkoły rycerskie. (Junak Nr. 35/30).

Lebaud. płk. — Wychowanie i praca instruktora. (Polska Zbrojna Nr. 250—252/30).

Lepecki Zbigniew — Wywiad a przysposobienie wojskowe. (Polska Zbrojna Nr. 298/30).

Matuszewski Otton, ppłk. — Widmo wojny gazowej upiorną wizją. Katowice 1930. s. 67, 2 nlb.

Ujęcie możliwych sposobów obrony i ubezpieczenia ludności. Zapoznanie ze środkami walki i sprzętu wojennego. Wskazówki organizacji drużyn ratowniczych.

Nauki — Nauki podoficerskie. (Wiarus Nr. 29/30).

Niewiadomski Michał — Wychowawstwo w obozach przysposobienia wojskowego. (Wychowanie Fizyczne Nr. 10/30).

Niezbrzycki Jerzy — Polesie. Opis wojskowo - geograficzny i studjum terenu. Z przedmową ppłk. Henryka Bagińskiego. Warszawa 1930, s. XV, 445, 2 nlb. Wykresy i mapy w tekście.

Obóz — Obóz centrum przysposobienia wojskowego lotniczego w Łodzi. (Junak Nr. 28/30).

Peretiatkowicz Tadeusz, por. — O zmianę programu wyszkolenia w przysposobieniu wojskowem. (Przegląd Piechoty Nr. 10/30).

Podoficer — Podoficer jako wychowawca. (Wiarus Nr. 32/30).

Pronaszko Stefan — O wyszkoleniu i wychowaniu młodych oficerów kawalerji. (Przegląd kawaleryjski Nr. 10/30).

Rok — Rok 1920 a P. W. (Junak Nr. 34/30).

Siła — O siłę moralną wojska. (Polska Zbrojna Nr. 258/30).

Śliwa Roman, kpt. — Urządzenie, zaopatrzenie i rachunkowość obozów letnich P. W. i W. F. (Przegląd Intend. Nr. 2/30).

Sokołowski Lucjan, Dr. — Zamierzenia i projekty w dziedzinie W. F. i P. W. w Poznaniu na przyszłe dziesięciolecie. (Junak Nr. 23—24/30).

Sosabowski Stanisław, ppłk. — Zewnętrzne objawy dyscypliny żołnierskiej. (Przegląd Piechoty Nr. 10/30).

Sprawa — W sprawie propagandy P. W. (Junak Nr. 35/30).

Szkoła — Szkoła podoficerska piechoty dla małoletnich. (Junak Nr. 27/30).

Wądołkowski Ignacy — Gromada wilcząt, drużyna harcerska i hufiec szkolny P. W .(Polska Zbrojna Nr. 291/30).

Wojtyński Jan — O wzmożenie propagandy w p. w. i w. f. (Polska Zbrojna Nr. 242/30).

Wyszkolenie — O wyszkoleniu przeciwgazowem przysposobienia wojskowego. (Polska Zbrojna Nr. 284/30).

Wyszkolenie — O wyszkoleniu przeciwgazowem przysposobienia wojskowego. (Junak Nr. 30/30).

Zmiana — O zmianę programu wyszkolenia w przysposobieniu wojskowem. (Polska Zbrojna Nr. 284/30).

VARIA.

Albiński Marjan, dr. — Obrazki i wspomnienia z 1-szej Brygady L. P. (Polska Zbrojna Nr. 259—266/30).

Album — Album dziesięciolecia lotnictwa polskiego. Poznań 1930, s. 303, XLIII, 2 nlb. Historyczny zarys rozwoju lotnictwa polskiego wojskowego, cywilnego i komunikacyjnego. Sport i przemysł lotniczy, oraz dział informacyjny.

Bułhak Jan — Wędrówki fotografa w słowie i obrazie I. Krajobraz Wileński. Wyd. jubileuszowe. Wilno 1931, s. 22, 2 nlb.

Bobrownicki - Libchen T(eofil) S. — Armja gen. Śmigłego - Rydza w manewrze z nad Wieprza. Warszawa 1930, s. 355.

Encyklopedja — Mała encyklopedja wojskowa. Pod redakcją mjr. Ottona Laskowskiego T. I (z. I. A. a — Antwerpja). Warszawa 1930, s. 80.

Glass Henryk — Uwagi o rewolucji komunistycznej. Warszawa 1931 (antidata). s. 23, 1 nlb.

Grzegorczyk Piotr — Bibljografja literatury polskiej za rok 1929. s. 92, 1 nlb.

Hotowetz R. — Dziesięć lat czechosłowackiej polityki gospodarczej. Warszawa 1930. s. 65.

Szkic popularny.

Kociatkiewiczówna Marja, Dr. — Przewodnik po Muzeum Ordynacji Krasińskich. Z 16 ilustracjami. Warszawa 1930. s. 35.

Korwin - Milewski Hipolit — Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855—1925). Poznań 1930, s. VIII, 600, z portretem autora.

Lepecki Mieczysław Bohdan — Na Amazonce i we wschodniem Peru. (Bibljoteka Iskier Nr. 34). Lwów — Warszawa 1931, s. 4, nlb, 280, 1 mapa.

Opisy podróży i przygód, z licznymi rysunkami.

Mayr (Ryszard), Dr — Historja handlu na tle stosunków społecznych i gospodarczych. (Przekład z niem). Kraków 1930. s. 116, 3 nlb.

Münnich Józef — Historja Polski. Katalog systematyczny dzieł XVI — XX wieku. Kraków 1930, s. 4 nlb, 119, 3 nlb.

Podaje książki polskie i obce. Układ katalogu systematyczny i działowy. z uwzględnieniem odsyłaczów.

Polacy — Polacy na Dżembori (!). Wspomnienia z Międzynarodowego Zlotu Skautowego w Arrowe Park pod Birkenhead, Anglja, 1929 r. Wydawnictwo zbiorowe. Warszawa 1931, s. 116, liczne ilustracje w tekście.

Przybyłowski Stanisław — Chłopi pod panowaniem bolszewickiem. Notatki, wrażenia i reflekcje z pobytu w Rosji sowieckiej. Warszawa 1930. s. 271.

Rasiński Faustyn, Dr. — Ewolucja polskiego budżetu państwowego. Warszawa 1930 s. 1 nlb., 57.

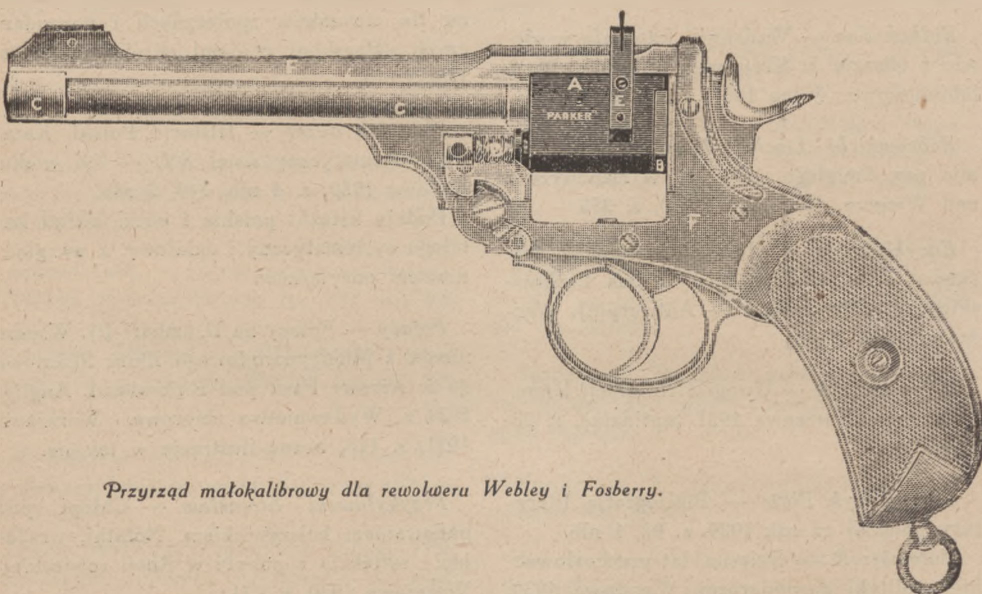
Zestawiła Dr. Franciszka Kalicińska

SPROSTOWANIE

W nr. 1 „Pracy“ z r. b. w artykule „Nowa instrukcja strzelecka armji czerwonej“ wkradły się dwie omyłki, a mianowicie:

1) rys. 1 na stronie 52-ej winien być wydrukowany w ten sposób, by czarne półkole znalazło się na górze,

2) na miejscu rysunku 5 (strona 54), przedrukowanego omyłkowo ze „Strzelca“ winien być rysunek, zamieszczony poniżej.



Przyrząd małokalibrowy dla rewolweru Webley i Fosberry.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50, TEL. 323-50 i 186-30.
Konto P. K. O. Nr. 13460. Redaktor przyjmuje: od godz 14 — 16. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła. Redakcja rękopisów nie zwraca

WARUNKI PRENUMERATY: rocz. 15 zł. półrocz. 8 zł. kwart. 4 zł. zagranicą 100% drożej

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście $^1/_1$ strony 250 zł. $^1/_2$ strony 137 zł. $^1/_4$ strony 74 zł. Za tekstem $^1/_1$ strony 200 zł $^1/_2$ — 110 zł $^1/_4$ — 60 zł. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne 20% drożej

p. o Redaktor: JÓZEF KORPAŁA Wydawca: Związek Strzelecki

Druk. „KADRA“, Warszawa, ul. Długa 50.

WYDAWNICZO DRUKARSKA „KADRA" SPÓŁKA